

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENN

Dzisiejszy numer liczy **16 str.**

Redaktor przyjmuje
rozdzielnie od godz. 10-12 w poł.

Redaktor naczelny i Wydawca: **Dr. Adam Brzeg**

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.31-

Cena numeru
w Bydgoszczy
i na prowincji **gr 20**

Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja: **Mostowa 6, Tel. 22-18**

Tel. Redakcji i Administracji 22-18

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 5, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Bynkowa 5, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, niedziela 13 września 1931 Nr. 210

Gorzkie słowa prawdy pod adresem Niemiec i... komisji rozbrojeniowej na wczorajszej sesji Ligi Narodów

Genewa, 12. 9. (PAT.). Na wczorajszym posiedzeniu zgromadzenia przy wielkim napływie publiczności, dyplomacji i dziennikarzy francuski minister spraw zagr. **BRIAND WYGŁOSIŁ WIELKIE PRZEMÓWIENIE**. Na wstępie Briand stwierdził, że niesłuszne są zarzuty, skierowane przeciwko Lidze Narodów, oskarżające ją o bierność i niedbałość w pracach nad zaradzeniem obecnemu kryzysowi. Kryzys — stwierdził mówca — jest przedewszystkiem smutną konsekwencją wojny światowej, a nastąpił w wyniku egoistycznego szafu nadprodukcji, w jaki wpadły po wojnie wszystkie narody. Ten egoizm produkcji nie uwzględnia czynników moralnych, które kierują mimo wszystko życiem narodów i na straży których stoi Liga Narodów. Przeciwnicy Ligi korzystają oczywiście z tych jej słabości i wzmacniają obecnie swe ataki, ale siła moralna Ligi Narodów jest już dziś dostatecznie wielka, by móc tym atakom się przeciwstawić. Przechodząc do omówienia sprawy stosunków francusko-niemieckich, Briand stwierdził, że pomimo ataków, skierowanych przeciwko jego osobie i bez względu na to, co przyniesie przyszłość, będzie on zawsze uważał okres swego życia, poświęcony pracy nad zbliżeniem francusko-niemieckim za najbardziej dla siebie zaszczytny. Czyniąc aluzję do projektu unii celnej austriacko-niemieckiej, Briand podkreślił z naciskiem, jak szkodliwy jest system zatajenia pewnych kroków politycznych i postępowania w ważnych sprawach politycznych na własną rękę bez uprzedniego poinformowania zainteresowanych rządów.

„Tego rodzaju postępowanie — mówił Briand — naraża na szwank wzajemne zaufanie między narodowe. Na przyszłość potrzeba unikać podobnych rzeczy.“

Obecna sytuacja — zdaniem Brianda — poprawiła się znacznie i zaufanie zaczyna odżywać. Briand raz jeszcze podkreślił, że nie ustanie w sprawie dalszego zbliżenia francusko-niemieckiego. Następnie mówca podkreślił wartość prac komisji europejskiej i podkreślił, że były one wysoce skuteczne, że przyniosły dużą ulgę sytuacji krajów rolniczych przez uporządkowanie sprawy zbytu produktów rolnych i przez powołanie do życia międzynarodowego banku hipotecznego dla rolnictwa. Briand ma nadzieję, że zgromadzenie poweźmie odpowiednie uchwały, które zapewnią dalszym pracom komisji europejskiej możliwość skutecznej pracy nad naprawą położenia gospodarczego Europy.

Również na tom samym posiedzeniu delegaci duński, norweski, holenderski, szwedzki i szwajcarski złożyli wspólny projekt rezolucji w sprawie redukcji zbrojeń. Autorzy rezolucji stwierdzają, że **GLÓWNA PRZYCYNĄ OBECNEGO KRYZYSU GOSPODARCZEGO JEST BRAK ZAUFANIA**. Podnoszą dalej, że redukcja zbrojeń jest jednym ze skutecznych środków dla przywrócenia tego zaufania i dla uwolnienia państw od przynajmniej ciężarów wojskowych. Podkreślają następnie, że dalsze trwanie wyścigu zbrojeń musi doprowadzić do międzynarodowej rewolucji społecznej. Autorzy rezolucji apelują do zgromadzenia, by przystąpiło ono do realizacji postanowień art. 8 paktu i zwracając się do Rady, by ta zaproponowała powstrzymanie się od wszelkich kroków mogących spowodować zwiększenie zbrojeń aż do wyników przyszłej konferencji rozbrojeniowej.

Genewa, 12. 9. (PAT.). Na wczorajszym posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów zabrał głos delegat republiki hiszpańskiej Salvador Madariaga.

Sala była przepelniona słuchaczami, gdyż

przemówienie Madariagi nosiło charakter bardzo interesujący. Mówca, długoletni dyrektor sekcji rozbrojeniowej Ligi, przedstawiając historię rozwoju prac przygotowawczych Ligi Narodów w dziedzinie rozbrojenia, zaznaczył, że istnieją powody, by ośmieszać je i ironizować ze względu na wielką ilość podkomitetów, komitetów i komisji, które zużywają olbrzymie ilości papieru, a protokoły ich — zdaniem

Madariagi — mógłby stworzyć chodnik od Genewy do Warszawy. Z drugiej strony szerzą się poczynania rządów, będące w sprzeczności z deklaracjami, zobowiązaniami i układami. Mówca wskazał na fakt, że mimo podpisania przez rządy w r. 1925 konwencji, zakazującej używania gazów trujących, wszystkie państwa przygotowują się do wojny chemicznej.

Sensację w Genewie

wywołały rewelacje prasy polskiej o finansowaniu akcji ukraińskiej przez Niemcy

(o) Warszawa, 12. 9. (tel. wł.). Z Genewy donoszą, iż w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów panuje duża niepokojąca atmosfera. Wskazuje się na poruszenie z powodu wiadomości i dokumentów, ogłoszonych przez prasę polską o udziale Berlina w akcji terrorystycznej w Małopolsce

Wschodniej (wiadomości te podała nam wczoraj w obszernym omówieniu). Sekretarz Generalny Ligi Narodów zażądał przetłumaczenia tekstu artykułów i dokumentów na język francuski i angielski.

Popłoch w Gdańsku

z powodu naszych artykułów o szpiegostwie wśród policji gdańskiej

Gdańsk, 12. 9. (PAT.). Policja gdańska w dalszym ciągu poszukuje i konfiskuje numery pism polskich w szczególności „Dnia Pomorskiego“, w których ukazały się artykuły, dotyczące szpiegowskiej działalności prezydium policji gdańskiej na szkodę Polski.

Dziennik nacjonalistyczny „Danziger

Allgemeine Ztg.“, domaga się energicznego wystąpienia przeciwko prasie polskiej i ze swej strony publikuje drugi dzień z rzędu artykuł, zawierający rękopis rewelacyjne dane o przygotowaniach wojennych polskich na Pomorzu i translokacji jednostek wojskowych.

Dziś na str. 5-tej ogłaszamy dalsze sensacyjne rewelacje o akcji szpiegowskiej policji gdańskiej

Dwie miarki...

Niskie kary za bandytyzm hitlerowców gdańskich

Wczoraj w sądach gdańskich odbyły się dwie rozprawy, podczas których w charakterze oskarżonych figurowali tutejsi hitlerowcy.

W pierwszej sprawie chodziło o napad zorganizowany w marcu przez kilkuset hitlerowców z posłem hitlerowskim na sejm Greiserem na czele na zebranie zakonu młodo-niemieckie go w Eigenhof. Podczas bójki, wywołanej przez hitlerowców zdemolowano całkowicie urządzenie sali i pobito poważnie kilkanaście osób. Z pośród napastników był również pobity m. in. sam poseł Greiser. Pomimo tak pewnego dowodu udziału Greisera w bójce, wniosek o wydanie go sądom został odrzucony. W rezultacie z kilkudziesięciu napastników na

ławie oskarżonych zasiadło tylko dwóch, przy czym sąd skazał ich na kary pieniężne po 250 guldenów, motywując ten łagodny wyrok tem że nie byli oni dotychczas karani.

W drugim wypadku chodziło o napad kilku nastu hitlerowców na zebranie secesjonistów ich partji stennesowców gdańskich, przyczem trzech stennesowców było poważnie rannych. Z pośród oskarżonych jeden skazany został na 4 miesiące więzienia, zaś pozostali uniewiniono. W tym wypadku przewodniczył sądowi sędzia Bumke, były poseł nacjonalistyczny na sejm gdański, który również przewodniczył rozprawie w znanym procesie marynarza Jeżyka w pierwszej instancji.

Sensacyjne aresztowanie znanych literatów-komunistów

(o) Warszawa, 12. 9. (tel. wł.). Przedwczoraj policja wkroczyła do mieszkania Izaaka Lwa przy ul. Żorawiej, gdzie zastała kilka osób, obradujących nad czymś. Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń policja aresztowała ich. Są nimi Wład. Broniewski, Jan Hempel, Aleksander „Janus“ i Izaak Lew. Okazuje się, iż pod wodzą Hempła i Broniewskiego odbywały się zebrania komunistycznego komitetu literackiego. W ostatnim czasie zebrania te

były coraz częstsze, szczególnie przed ostatnim strajkiem tramwajowym i różnymi uroczystościami komunistycznym. Komitet rozporządzał olbrzymimi funduszami i wydawał miesięcznie od 80—100 tysięcy zł., a podczas strajku tramwajowego budżet jego wynosił 270.000 zł.

Podczas rewizji znaleziono liczne odpisy i oryginały korespondencji z moskiewską międzynarodówką komunistyczną, której komitet warszawski zwracał uwagę, iż

Marszałek Piłsudski wyjechał do Krakowa na grę wojenną

(o) Warszawa, 12. 9. (Tel. wł.). Wczoraj wyjechał nocnym pociągiem do Krakowa w sprawach służbowych Marszałek Piłsudski. Pobyt Marszałka w Krakowie potrwa kilka dni. W Krakowie odbędzie się w tym czasie gra wojenna z wyższymi oficerami. Marszałkowi towarzyszą zastępca szefa sztabu głównego gen. Kordjan-Zamorski oraz szef biura głównego inspektoratu sił zbrojnych płk. Gąsiorowski.

„Wojna teatralna“ nareszcie zlikwidowana

Warszawa, 12. 9. (PAT) Wczoraj o godz. 20-tej podpisana została prowizoryczna punktacja pomiędzy związkiem artystów scen polskich a związkiem dyrektorów. Warunki punktacji mają być zatwierdzone przez nadzwyczajny walny zjazd dyrektorów, który odbędzie się w niedzielę.

O obniżenie komornego

(o) Warszawa, 12. 9. (Tel. wł.). Organizacje lokatorów całej Polski postanowiły wystąpić do czynników rządowych z memorjałem o konieczności obniżenia komornego ze względu na znaczne redukcje uposażeń urzędników.

„Giełda terrorystyczna“ w Warszawie

(o) Warszawa, 12. 9. (Tel. wł.). Ciągłe powtarzające się akty teroru w stolicy, zwłaszcza w dzielnicach żydowskich, skłoniły władze do przypuszczenia, że istnieje specjalny **KOMITET TERRORYSTYCZNY**. Przypuszczenia te okazały się słuszne. Natrafiono na ślad t. zw. „giełdy terrorystycznej“, której członkowie na żądanie osób trzecich dokonywali gwałtów terrorystycznych za odpowiednim wynagrodzeniem. Urządzono oblawę i aresztowano 52 osoby.

Drakońskie zarządzenia oszczędnościowe w Prusach

10.000 nauczycieli bez chleba.

Berlin, 12. 9. (PAT) Według ogłoszonego komunikatu, rząd pruski zamierza w przyszłym tygodniu wydać nowe rozporządzenie oszczędnościowe.

W szkolnictwie zredukowanych będzie 7.000 nauczycieli szkół powszechnych i 3.000 nauczycieli szkół średnich.

Zmniejszenie wydatków personalnych nastąpić ma również przez redukcję wydatków na urzędników, pracowników i robotników komunalnych, skrócenie czasu pracy i wstrzymanie wszelkich awansów i nominacji. Nauczyciele i urzędnicy z wyjątkiem tylko sędziów i profesorów szkół wyższych zobowiązani są do wykonywania wszelkich zajęć, odpowiadających ich kwalifikacjom fachowym.

Moskwa za mało zwraca uwagi na postęp propagandy komunistycznej w Polsce. Znalezione również oryginały wszystkich odezw komunistycznych, jakie ostatnio ukazały się na terenie Polski.

Aresztowany Hempel był swego czasu kandydatem do Senatu z listy nr. 5 (komunistyczna). Broniewski jest znanym literatem i autorem dużego zbioru poezji. Wszyscy byli znani w kręgach literackich Warszawy.

„...Polska z kryzysu wychodzi zwycięsko...”

Skromna, comiesięczna ocena polskiego Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, operująca teoretycznym określeniem, czy pojęciem naukowym w ekonomii „KRYZYS ZAUFANIA”, stała się ostatnio na łamach prasy opozycyjnej, zwłaszcza endeckiej, ulubionym konikiem dyskusyjnym, na którym hasa z upojeniem cała publicystyka „narodowa”.

Pojęcie „kryzysu zaufania”, jakim Instytut wspomniany oznaczał nastroje międzynarodowe na terenie świata finansowego, gdzie pod wpływem katastrofalnej sytuacji finansowej Niemiec, poważnych wstrząsów skarbowych nawet w bogatym Imperjum W. Brytanii, ciężkich objawów zastój gospodarstwa w całym Stanach Zjednoczonych, nastąpiła daleko posunięta ostrożność w ekspansji kapitału międzynarodowego, tezauryzacja i wygodne oczekiwanie na... zmianę złą konjunktury międzynarodowej, ta ocena rynku finansowego posłużyła naszej „narodowej” prasie do stworzenia sztucznej legendy na temat

KRYZYSU ZAUFANIA SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO DO... RZĄDU.

Od samego „mistrza” publicystyki Rybarskiego, po różne ciury prowincjonalne wszędzie rozlegał się i rozlega donośnie krzyk: brak zaufania, Kryzys zaufania, „sanacja” straciła kredyt, teraz na „nas” zbawców „narodowych” kolej itd. itd.

Niedawno tutejszy nasz „pocieszyciel narodowy” („słowo pomorskie”) wprost oświadczało z pychą władcy świata:

„My (kto my?) takiej wiary nigdy nie mieliśmy, a teraz gdybyśmy nawet chcieli, to już jej z siebie nie wykrzeszemy. Sanacja wykazała już namacalnie(!) swoją nieudolność w zakresie spraw gospodarczych i politycznych... Jednym słowem — w obecnych warunkach, dopóki sanacja trwa przy swoich błędach niema wogóle żadnych pomyslnych warunków, któreby wpłynęły budująco na wzrost zaufania...”

Ze hasło takie padło wprost z centrali zawodowych defetystów, świadczy o tym również ostatni artykuł właśnie p. Rybarskiego w „Gazecie Warszawskiej” (z dn. 11 września b. r. nr. 281), w którym pod nazwą „Rzecz najważniejsza” pisze z zupełnym pesymizmem:

„...Nawet najlepsze, najlepiej obmyślane plany na nic się nie zdadzą, gdy ten, kto je będzie wykonywał, nie będzie miał zaufania w społeczeństwie.

Dzisiejsze przesilenie jest w znacznym stopniu kryzysem zaufania. W tym tkwi największa trudność. Co więcej, w tym wyraża się fakt, że nie przewyżczą przesilenia ci, którzy dzisiaj państwem rządzą...”

TAKO RZEKŁ LEADER ENDECJI, KTÓRY NIEGDYŚ ZA RZĄDÓW ENDEPIASTOWYCH PIASTOWAŁ URZĄD WICEMINISTRA SKARBU.

Sądząc z tych enuncjacji puszczyków narodowych, sytuacja jest już jasna jak na dłoni, Endecja odmawia rządowi zaufania, wielki kryzys zaufania rośnie, przesilenia „sanacja” ani rusz nie przewyżczy, a zatem... narodzie ratuj się..

„Upadli dyktatorowie rzymscy, upadli carowie, upadli despoti, pozostały narody, i one muszą organizować siebie i swoje państwa” —

do czego się zabiera bardzo żywo i energicznie redaktor i publicysta „słowopomorski”, i na miejsce dyktatorów i despotów proponuje ogromne zaufanie do swojej osoby i innych Ossowskich, Wysockich, Matłoszków i Piszczów...

Tylko powiedzmy sobie szczerze i otwarcie: jeśli my, mający zaufanie do olbrzymiego wysiłku, jakiego dokonuje rząd pod wodzą Marsz. Piłsudskiego i jego zaufanych wykonawców, mamy spojrzeć prawdzie w oczy, to wolimy w każdym razie zamiast autorytetu zgorzkniałych opozycjonistów w stylu Rybarskich, Seydów, czy Sachów, tego rodzaju autorytatywną ocenę sytuacji Polski w wielkim kryzysie światowym, jaką np. minister

skarbu Francji Flandin wyraził ostatnio pod adresem naszego państwa redaktorowi naczk. Ag. „Iskra”:

„W WIELKIM ŚWIATOWYM KRYZYSIE GOSPODARCZYM POLSKA WYCHODZI ZWYCIĘSKO Z WSZYSTKICH TRUDNOŚCI. POLSKA MOŻE BYĆ DUMNA Z OSIAGNIĘTYCH WYNIKÓW! OJCZYŻNA WASZA WYJDZIE ZWYCIĘSKO Z TYCH ZMAGAŃ BEZ POMOCY ZAGRANICY I BĘDZIE TO JEJ WIELKIEM ZWYCIĘSTWEM. ALE NIECHAJ ZROZUMIE LUDNOŚĆ CAŁEJ POLSKI, ŻE OFIARY, KTÓRE MUSI PONIEŚĆ NA RZECZ RÓWNOWAŻY BUDŻETU, SĄ KONIECZNE...”

Jest to stara historia: obcy mają zaufanie do nas, stwierdzają to czy Amerykanie (Devey, Kemmerer, Morgan) czy Francuzi itd., ale histerja polityczna nie pozwala tego prasie drukować, aby zaś „narodowy” czytelnik przypadkiem nie uwierzył min. Flandinowi.

Bo jeśli np. Polak odniesie wiekopom-

ne zwycięstwo, a nie jest przypadkiem endekiem, to zwycięstwo to zawdzięcza francuskim wodzom i ich genialnej radzie.

Ale jeśli rząd polski walczy z nieślubną energią z wielkim międzynarodowym przesileniem na naszym terenie, a minister francuski wyrazi to w formie autorytatywnej oceny, takiej opinii w prasie endeckiej powtórzyć nie wolno, bo ona wołałaby, by to obcy minister sanował polskie finanse...

W naszym pojęciu nowa śpiewka opozycji o kryzysie zaufania, jest jeszcze JEDNĄ Z CHOROBLIWYCH LEGEND ZGORZKNIAŁYCH MALKONTENTÓW.

Nie przymykamy oczu na trudności w kraju, na ciężkie zmaganie się z kryzysem na każdym polu. Ale my nawołujemy do hartu i wytrwania całego społeczeństwa na froncie walki, a nie do szerzenia paniki typowej wśród strachajłów i dezertów na tyłach frontu.

Do tej pracy i wytrwania, do konieczności ofiary zbiorowej, nawołują nas i

nasi przyjaciele — ministrowie przyjacielskiej Francji.

A do czego nawołują „narodowcy”? Ci tylko szerzą popłoch plotkami o kryzysie zaufania, albo sami kopią doły pod zaufaniem do naszego państwa, jak ci warcholi, co jak Korfanty na publicznym wiecu w Krakowie — mówią o konieczności przygotowania się do wewnętrznej rozprawy...

Dlatego, gdy pan Rybarski zadaje niewinne pytanie:

„Kto zdoła to zrobić, kto pobudzi życie gospodarcze, kto przełamie trudności materialne i czynniki psychiczne, szerzące przynębenie?”...

to opinia olbrzymiej większości zdrowo państwowo myślącego społeczeństwa odpowie mu jasno i wyraźnie:

W każdym razie nie wy, siewcy defetyzmu i niewiary we własne siły narodu. Dzieła tego dokona ten Obóz Pracy Państwowej, który dotychczasowym wysiłkiem dał dowód, że wśród wielkiej burzy przesilenia światowego, steruje po olbrzymich trudności kryzysowych ku jaśniejszej przyszłości.

I OJCZYŻNA NASZA WYJDZIE Z TYCH ZMAGAŃ, BEZ POMOCY ZAGRANICY, ALE I BEZ WASZEJ — PUSZCZYKI...

I TO BĘDZIE JEJ WIELKIEM ZWYCIĘSTWEM! Dr. B.

„Wielka choroba trawi świat” Lord Cecil uderza w dzwon alarmowy

Wczorajsza mowa lorda Cecila w Genewie, która obfitowała w niektórych miejscach w bardzo mocne momenty, była je-



Lord Cecil.

dną z najważniejszych mów, wygłoszono poświecił świat część swego przemówienia sprawom ekonomicznym i finansowym.

Lord Cecil oświadczył m. innymi, że nych dotychczas na Zgromadzeniu Ligi Narodów. Zławsza ustępy jej o niemo-

żliwości rewizji traktatów oraz o ewentualności porozumienia niemiecko-francuskiego są tutaj żywo omawiane. Lord Cecokres czasu w którym zbiera się XII Zgromadzenie Lig. Narodów, jest okresem bardzo ciężkim. Nigdy chyba dotkliwie nie zaznano takiego okresu, jak obecnie, kiedy trzeba kapitalistom całego świata dopiero uprzytamniać, że stosunki pokojowe między narodami będą i nadal istniały.

Lord Cecil stwierdził, że byłoby wielką tragedją, gdyby obecne Zgromadzenie Ligi Narodów zakończyło się bez znalezienia sposobu zaradzenia kryzysowi, tej wielkiej chorobie (gorączce), która trawi cały świat.

— Kryzys finansowy zagraża nam wszystkim, jeżeli się nie wkroczy natychmiast. Jeżeli się tego nie uczyni szybko, to według wiadomości, które posiadamy, kraje dłużnicze Europy i Ameryki będą musiały zastosować moratorium w jakiegokolwiek formie, co jest zasadniczym niebezpieczeństwem dla obecnego systemu ekonomicznego, a może doprowadzić do zupełnego chaosu i do demonetyzacji pieniądza, — mówił lord Cecil. Co mogą więc uczynić teraz rządy? Gdybyśmy mieli przed sobą pewną liczbę lat, to można by szukać roz-

małych dróg wyjścia. Znajdujemy się jednak w konieczności działania natychmiast, bo mamy przed sobą zaledwie kilka miesięcy, lub nawet kilka tygodni czasu. Należy jaknajszybciej przywrócić kapitałowi zaufanie. Koniecznością jest, aby międzynarodowy ruch kredytów i kapitałów odżył natychmiast, aby kapitał mógł znaleźć godne zaufania rynki dla kredytów długoterminowych. Tylko zaufanie do krajów wierzycielskich może skłonić kapitały do przechodzenia na rynki obce.

Ażeby przyspieszyć ten proces, lord Cecil odrzuca nawet konieczność gwarantowania pożyczek zagranicznych przez państwa(?). Kraje jednak, które będą pożyczowały pieniądze dla siebie — muszą zrównoważyć swój budżet, a pożyczek używać tylko na cele produkcyjne.

Obszernie zajmuje się dalej lord Cecil krążącymi w całej Europie pogłoskami wojennymi i stwierdza, że w chwili obecnej świat nie ma przed sobą groźby jakiegokolwiek wojny. Historia jednak uczy nas, że lepiej jest przyszłości nie prowokować.

Nie było w historii takiej chwili — mówil lord Cecil — jak obecna, w której wojna byłaby rzeczą mniej prawdopodobną. Jednakowoż mówi się o wojnie w wielu państwach, zwłaszcza zaś w tych, gdzie istnieje w tym kierunku agitacja wewnętrzna, obliczona na niepokojenie reszty świata.

I to jest przyczyna, że istnieje w tej chwili w świecie zaniepokojenie ogólne. Jest rzeczą Lig. Narodów, aby temu położyć kres.

Mowy, rezolucje i komunikaty urzędowe Ligi Narodów na to nie poradzą. Trzeba się chwycić środków skuteczniejszych. Lord Cecil stwierdza, że nie teraz jest stosowny czas do rewidowania traktatów, gdyż nie przyczyniłoby się to wcale do utrzymania pokoju.

Zły plon warcholstwa na polskiej wsi

Na łamach „Ludu Katolickiego” znajdujemy te charakterystyczne uwagi o „państwowej” robocie radykalizującego się Stronictwa Ludowego

Po wsiach naszych wiecują już od szeregu lat słowami nienawiści do władzy, do rządu, do obecnego porządku tacy ludzie jak pp. Witos, Brodacki, Ciołkosz, Putek i urabiają duszę bezkrytycznej młodzieży.

P. Brodacki grozi na wiecach widłami, p. Witos kpi z policji na wiecach. Jego to przecież były słowa rzucone w stronę policji pilnującej porządku na wiecu: „Pocoś pon tu przysedł? Pon myśli, że się pana boję?”

Czyż takie odezwanie się liderów ludowych wpoją w serca tłumy szacunek dla władzy? Czy potem, gdy ręka młodego, głupiego parobczaka skieruje morderczą broń w pierś obrońcy porządku publicznego nie mają wraz z mordercą odpowiadać za mord i ci „wychowawcy” naszego ludu?”

Złowrogi siew, ta straszna bezmyślność, czy może nawet celowa, siejba wyżej wymienionych panów wydaje straszny krwawy plon, a krew niewinnych ofiar spadnie ciężarem winy na głowy

tych, którzy rozpętali po polskich wsiach tę walkę z wszystkim, co tworzy ład i dyscyplinę społeczną.

Nie dno budzić złych, poziomych instynktów, które tają się na dnie surowej nieraz jeszcze duszy ludzkiej. Niema celu, któryby usprawiedliwił taką akcję.

Trzeba raz na zawsze odsunąć od polskiej wsi tych szatanów, którzy rozchwalają złe instynkty i budzą w chłopskich sercach złość i nienawiść.

Czy tylko od polskiej wsi? Czy podobnej roboty warcholskiej nie spełniają równocześnie w miastach i po miasteczkach inne partie opozycyjne, szermujące frazesami o swej „narodowości”, a budzące na kresach polskości złe, poziome instynkty?

Komisarz w Wierchosławicach?

Władze, jak donoszą gazety, rozwiązały radę gminną w Wierchosławicach, naczynając na jej miejsce komisarza rządowego.

Widocznie wójtostwo p. Witosza pomogło Wierchosławicom tak, jak rządy jego, Polsce...

Projekt opodatkowania wszystkich pracowników umysł. na rzecz bezrobotnych kolegów

Centralna organizacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych podjęła we własnym zakresie akcję pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Dyskutowany jest w tej chwili projekt opodatkowania wszystkich pracujących członków związków na rzecz bezrobotnych.

W związku z tem rady okręgowe w Warszawie, Łodzi, Radomiu, Lwowie, Krakowie i Poznaniu, otrzymały polecenie natychmiastowego przystąpienia do zorganizowania takiej akcji.

Uczcijmy pamięć ś. p. T. Hołówki

Śmierć ś. p. Tadeusza Hołówki, zarówno przez swą formę, jak przez wspinała wartość życia, które pochłonięła — jest nie wątpliwie zdarzeniem historycznej miary, wypadkiem apelującym do głęboko zranionych uczuć ludzkich.

Oddanie należytego hołdu duchowej postaci ś. p. Tadeusza Hołówki, szermierza niepodległości Polski i budownika jej wielkiej misji między wolnymi narodami, oraz nadanie hołdów temu formy trwałego symbolu i właściwej treści, jest nieodpartą potrzebą twórczych instynktów społeczeństwa.

Na drodze życia Narodu musi powstać trwały pomnik szlachetności ugodzonej przez ślepego jej wroga, a przecież zwycięskiej, a przecież twórczej, a przecież w żywotności niezmiennej.

Dla nadania tej konieczności realnych kształtów zawiązany został z grona najbliższych przyjaciół Zmarłego Komitet dla uczczenia Jego pamięci.

Komitet zwraca się do społeczeństwa z wezwaniem o składanie ofiar, które pozwolą utrwalić pamięć ś. p. Tadeusza Hołówki w formie, która zostanie ustalona stosownie do ideowej Jego spuścizny, oraz do zgromadzonych środków.

Komitet postara się uszanować dotychczas zgłoszone w tej sprawie inicjatywy, a jednocześnie apeluje do społeczeństwa, by zausało składając ofiary i nie narzucało kategorię form ich użycia.

Janusz Jędrzejewicz, przewodniczący Komitetu. Ppłk. Głazek. Hanna Hubicka. Piotr Kurnicki. Juljusz Łukasiewicz. Mieczysław Łupkowski. Tadeusz Schätzel. Adam Skwarczyński. Gen. J. Stachiewicz. Wojciech Stpiczyński. T. Szturm de Sztrem. Płk. J. Ulrych.



Rząd sowiecki topi bezbronnych dzieci jak szczury!

„Bezpryzornyj“ jest to istota ludzka — dziecko do lat 16 — o którym nikt nie myśli i o które nikt się nie troszczy. Rodzice — o ile jeszcze żyją — nie dbają o nie. Zatrucili wszelkie poczucie rodzicielskiej miłości, a zresztą warunki życiowe są tak straszne, że poprostu nie mają możliwości zapewnić swoim dzieciom elementarnych środków do życia.

Żadnych charytatywnych instytucyj opieki nad dzieckiem pod sowieckim rządem nie ma, ani być nie może. Dziecko sowieckie jest dosłownie bezbronny i wydane na pastwę okropnych warunków, stworzonych przez obecny reżim. Nazwa „człowieka“ nie licuje zupełnie z niebezpieczną istotą zwaną „bezpryzornym“. Jest to stworzenie wyrastające bez wychowa-

nia i nauki, które nie żyje, lecz wegetuje i do żadnej rozumnej funkcji społecznej nie jest zdolne. Wzrasta ono jak dzikie zwierzątko, któremu wszelkie pojęcia obowiązku, moralności, uczciwości i przyzwoitości są obce, rozwija się na młodocianego przestępcę, nie tylko złodzieja lecz i mordercę, staje się istotą fizycznie i duchowo chorą, od najmłodszych lat obeznaną z alkoholem, chorobami wenerycznymi, zimnem i głodem.

W słynnym dziele prof. Iwana Iljina „Świat nad przepaścią“ czytamy wstrząsające przykłady tragedji rosyjskiego dziecka. Książka ta winna płonąć jak pochodnia drogowskazu dla państw Europy zachodniej i jak sygnał alarmujący przestrzegając je przed trucizną śmiertelnego rozkładu sowieckiego zdziczenia. Włosy stają na głowie, gdy czytamy również opis przytułku nocnego dla bezpryzornych zamieszony w międzynarodowym protokole nr. 77. „Pierwsza rzecz, rzucająca się w oczy, to brud, omród i bijatyka grających w karty chłopaków. Między halą do spania a miejscem ustępowym, niema wogóle żadnej różnicy. Należałoby tam wchodzić z maską gazową na twarzy. Na ziemi kłębi się rój żywych trupów, przeżartych najstraszliwszymi chorobami. Na zaplutej podłodze leżą obok siebie starcy i syfilitycy — chłopcy. Jeden wytrząsa na sąsiada koszulę pełną wszy, drugi ściąga śpiącemu sąsiadowi buty, które da się jeszcze spieniężyć“; niepodobna powtórzyć wszystkiego na co patrzy przerażone oczy zwiedzającego na tem piekle obrzydliwości!

Bezpryzornyj otrzymuje ubranie tylko przypadkowo. Registrovano już wypadki gdy nagie zupełnie dzieci biegają po ulicach. Bielizna uchodzi za zbytek i tylko wyjątkowo staje się udziałem nieszczęśliwych. Jedynym odzieniem bezpryzornego bywa jakaś stara spodnica, podarty płaszcz, worek — wszystko cokolwiek mu w ręce wpaśnie. O obuwiu nie ma wogóle mowy. W przytoczonym powyżej protokole 77 czytamy: „Jest godzina 8 rano. Wszyscy muszą opuścić przytułek nocny. Zimny, mroźny dzień. Przeszywający do szpiłku kości wiatr. Na dziedzińcu stoi chłopczyk w koszulce, z jedną nóżką w gumowym kaloszku, z drugą owiniętą w starą futrzaną czapkę, z pod której widać krew. Straszne te postacie rozkładają się jak mrówki po mieście, zatrzymują przed wystawami sklepów, plują przechodniowi w twarz i kradną co się da. Na targ idzie kobieta z koszykiem i torebką. Nagle z bramy domu wyskakuje i rzuca się na nią „bezpryzornyj“ i stara się wydrzeć torebkę z pieniędzmi. Kobieta się broni. Lecz już odczyło ją pięciu czy sześciu banżyków: Jeden jak dzikie zwierzę chwytą ją za kark, drugi wykręca jej rękę, trzeci brzytwią kaleczy jej dłoń, inni rzucają ją na ziemię, gryzą, drapią, wyrwywają zdobycz i uciekają. — Zauważy ten incydent milicjant — jeśli zauważył raczy — wysłodzi gdzie się schronili bezpryzornym. Okazuje się zazwyczaj, że kilkuset bezpryzornych mieszka w jakimś opuszczonym niewykończonym budynku, gdzie otwory okien i drzwi pozostawiali gałganami i żyją gorzej niż rozbójnicy w wiekach średnich. Znalezione raz w takim rozbójniczym piekle kilkaset skórek z kotów. Dzikie hordy karmiły się mięsem kocim, skórki wymieniając na tytoń.

Co czyni rząd sowiecki jak uda mu się wytropić takie osiedla bezpryzornych? Czyni obławę, i — jak to już bywało — ładuje 1000 ludzi na statek, który odpływa na niedaleko od Leningradu położone jezioro Ładoga. Tam... na środku jeziora... przedziurawia się statek... jak szczury topi Rosja swoją nieszczęśliwą bezbronną młodzież!

Czy Bernard Shaw wie o tem? Czy propaguje wywóz Anglików na środek kanału La Manche?

Rosja sowiecka chwali się, że niema bezrobotnych. Posiada zato bezpryzornych i tych skwapliwie się pozbywa.

Kto wygrał?

W drugim dniu ciągnięcia 5-tej Klasy 23-ciej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, główne wygrane padły na numery następujące:

po 20.000 zł na n-ry 37.179 i 141.975.
po 15.000 zł na n-ry 27.974 i 146.390.
po 10.000 zł na n-ry 50.352 i 155.574.
po 5.000 zł na n-ry 58.873, 73.567, 107.295, 112.749, 139.912, 170.408, 197.430 i 198.825.

Z Chin nadchodzą coraz groźniejsze wiadomości o katastrofalnej sytuacji

na obszarach, dotkniętych przez niebывалы wylew rzeki Jangtse

Wody Żółtej Rzeki wezbrały już tak dalece, iż większa część miasta Hankau znajduje się zupełnie pod wodą, z której wystają zaledwie dachy domów. Wały ochronne dawno już popękały, nawet tama kolejowa, na której ludność skupiona w gęste masy szukała schronienia przez fale, zapadła się w wielu miejscach.

W dzielnicach europejskich kursują po ulicach wszędzie parowce, które z wielkich domów towarowych z najwyższych pięter ratują resztki towarów przed ostateczną zagładą.

Najstraszliwszą rzeczą są olbrzymie ilości trupów, które pływają po ulicach. Nikt nie dba o nie, a w pierwszych dniach powodzi zdarzało się nawet, iż otwierano pływające trumny, wyrzucano zeń zwłoki do wody, a trumien używano jako łodzi.

Telegraf i telefon dawno już są nieczynne. Także samoloty, które jedynie mogłyby przeprowadzać skuteczniejszą akcję ratunkową, zatoneły w wezbranych falach rzeki. Sytuacja staje się coraz groźniejsza.

LUDNOŚĆ STOI W OBLICZU ŚMIERCI

CI GŁODOWEJ.

Jarzyn dawno już niema. Zapasy ryżu stają się coraz szczuplejsze. Mięsa od wielu już dni nikt nie odważa się jeść z obawy, iż mogłoby być zadumione i pochodzić od wyłowionej z fal rzeki padliny. — Dokładnej liczby ofiar, które utoneły czy zginęły z głodu, nikt nie jest w stanie podać. Rzeczka pewną jest jedynie, iż w samym Hankau zginęły setki tysięcy, zwłaszcza iż cholera i tyfus dziesiątkują ludność. Wieczorami i w nocy całe miasto pogrążone jest w ciemnościach, gdyż elekrownie są zatopione. Utrudnia to znacznie prace ratunkowe. Świece i zapalki osiągnęły niebывалы ceny. Ktokolwiek może zebrać nieco dolarów, ucieka parowcami rzeczniemi, przepelnionemi w niebezpiecznym stopniu, w górę rzeki do dzielnicy letniej Kuling, w której schronili się wszyscy obokrajowcy. Nadomiar złego panuje w Hankau niebывалы upał. Termometr w cieniu nie spada poniżej 35 stopni Celsjusza.

O groźbie sytuacji świadczy załączona na ostatniej stronie ilustracja.

W Korteżach

Szalone skoki najmłodszej republiki świata

(Korespondencja własna).

Madryt, we wrześniu.

Niespołone upały, łagodzone tylko od czasu do czasu gwałtownymi burzami, wpływają na atmosferę obrad konstytuancy równie gorącą i równie burzliwą. Kuluary Korteżów rozbrzmiewały już echem siarczystych policzków, a sale obrad stają się coraz to widownią ostrych starć, wzbudzających obawę, że przeciwnicy lada chwila przejdą od słów do czynów.

Oto mała próbka dyskusji: Przemawia minister skarbu Indalecio Prieto, przywódca partji socjalistycznej, odpowiadając na interpelację z powodu zaburzeń w Nawarze, wciśniętej w Pireneje, usposobionej prawnicowo i klerikalnie.

Minister: Każdemu wiadomo, że posłowie z tej dziury są bandą wrogów Rzeczypospolitej! (Protesty na ławach nawarskich. Okrzyki: „Na wiec, na wiec!“)

Minister: To śmiecie: złożone z karlistów, reakcjonistów i jezuitów (sprzeciw na ławach nawarskich).

Przewodniczący Besteiro (także socjalista): Prosiłbym p. Prieto, aby panował nad wybuchami swego temperamentu.

Minister: Nie mogę! Przecież oni mnie wysyłają na wiec!

Przewodniczący: Ale pan nie jest obowiązany tam pójść!

Na szczęście nie bywa tak stale. Dyskusja zasadnicza nad działalnością rządu tymczasowego odbywała się na wysokim poziomie i wykazała głęboką troskę Korteżów o dobro państwa. Interesująca była debata o pociąganiu do odpowiedzialności działaczy z czasów dyktatury. Niektórzy posłowie rozstrząsali winy poszczególnych ministrów Primo de Riveri i żądali oddania pod sąd eks-króla Alfonsa za złamanie przysięgi na konstytucję i za zdradę stanu.

Pełną godności i odwagi cywilnej mowę wygłosił premier Zamora, przeciwstawiając się tendencjom poselskim. — Izba nie jest trybunałem, powołanym do sądenia — mówił — Jej rola musi ograniczyć się do utworzenia takiego trybunału, obdarzonego niezawisłością sędziowską i służącego tylko sprawiedliwości i praworządności, bez ulegania fluktuacjom politycznym. Tylko taki bezstronny sąd, dający wszelkie gwarancje prawidłowości

odbywającego się procesu, godzien jest w imieniu Rzeczypospolitej wyrokować o tych, co złamali przysięgę, zgwałcili konstytucję i wepchnęli naród w niewolę, a potem w nędzę.

Tymczasem wyznaczony przez Korteży komitet dla zbadania przestępstw b. rządu Riveri nakazał aresztowanie wszystkich członków b. rządu dyktatorskiego, w przewidywanym przygotowań monarchistów do zamachu stanu.

Najważniejsza jednak faza prac Korteżów rozpoczyna się dopiero teraz. Będzie ona dotyczyć konstytucji republikańskiej, której projekt jest już opracowany przez komisję parlamentarną.

Projekt komisji zawiera krańcowe postulaty, przenoszące Hiszpanię z ustroju nawpółfeodalnego, dyktatorsko-monarchicznego, zacoanego pod każdym względem, do ultrademokratycznych urządzeń, opartych na plebiscycie przy wyborze prezydenta i na referendum ludowym w rozmaitych wypadkach. —

Na marginesie

Jeden do sasa, drugi do lasa, a inny do „czynnego wystąpienia“

Stronnictwem, które najmniej jest jednolite w poglądach politycznych i w swym stosunku do obecnego rządu, jest Chadecja (Chrześć. Demokracja). Świadczą o tem następujące stanowiska, zajęte w prasie tej partji:

„Głos Pracy“, organ lwowskiej Chadecji tak pisze o swoim stosunku do rządu:

„Zapewne bardzo się różnią rozmazi ludzie w swoich zapatrywaniach na rządy dzisiejsze. Ale to pewne, że rządy te, chociaż im wiele rzeczy zarzucać słuszenie można, nie szukają walki z kościołem, nie idą na zniszczenie państwa, starają się uwzględnić potrzeby wszystkich warstw narodu i gdyby te rządy zupełnie ustąpiły, minimalne są widoki, czy przyszłyby lepsze. W takich warunkach stronnictwu katolickiemu wypada prowadzić jedynie politykę uczciwą, rzeczową, wychowującą pań-

Nadto projekt zawiera postulaty: oddzielenie kościoła od państwa, skasowanie klasztorów i pozbawienie praw obywatelskich świeckiego duchowieństwa. Od dawnej szkoły jednomyślnie przechodzi się do bezwyznaniowej, od analfabetyzmu — do postulatu jednolitego szkolnictwa, od zmonopolizowania obszarów ziemskich w rękach wielkich posiadaczy arystokratycznych — do tolerowania tymczasowo tylko prywatnej własności i zapowiedzi wyłączenia bez odszkodowania; od biurokratycznego centralizmu — do autonomji regionalnej ziem, „mających określone cechy kulturalne, historyczne i ekonomiczne“, od prawodawstwa dyktatorskiego — do jednoizbowości, od kastowości państwa — do zniesienia tytułów szlacheckich.

Te szalone skoki nie zaspokoja jeszcze pragnień ducha anarchicznego, panującego zarówno w Katalonji, jak i w Andaluzji, zrażając natomiast do obecnego ustroju żywioły umiarkowane. Alerta.

stwowo szersze warstwy“.

Krakowska Chadecja myśli inaczej. Jak podaje „Głos Narodu“ na zebraniu chadeckim w Krakowie p. sen. Korfanty:

„podkreślał obowiązek wyjścia z atmosfery bierności i tchórzostwa, a przygotowania się do czynnego wystąpienia w ciężkich chwilach, które mogą nadejść“.

A więc nawoływał do rewolucji: czy też przewrotu. I jak to pogodzić te dwa stanowiska w jednej partji. A może to już dwie, nie jedna partja?!

Tam więc rozsądne stanowisko rzeczowości, i Korfante go warcholstwo, ciągle szykujące się do jakichś wystąpień czynnych, a w Chadecji poznańsko-pomorskiej?

Kto tu stanowisko określi? wyrażnie, temu konia z rzędem w nagrodę. Rozmaitość poglądów nielada.

Uczeń Woronowa przeciw swemu mistrzowi

Ciekawa polemika dwóch uczonych

Wśród uczonych zajmujących się kwestią odmłodzenia, wiele sporu wywołuje obecnie pytanie: **Jak długo trwa skutek transplantacji gruczołów małpich?**

W tej sprawie zabrał obecnie głos współpracownik Woronowa, prof. Douvernois, jeden z najwybitniejszych uczonych europejskich.

W jednym z francuskich czasopism medycznych ogłosił prof. Douvernois bardzo ciekawe i interesujące wywody, które zwróciły uwagę świata lekarskiego.

Wywody swoje opiera prof. Douvernois na całym szeregu bardzo skrupulatnych eksperymentów naukowych.

Oto np. pewnemu 65-letniemu starcowi zaszczepiono operatywnie

gruczoły pawiana.

Następnie po dwu latach gruczoły te znów wydobyto i poddano analizie mikroskopijnej. Odmłodzenie w tym wypadku

udało się doskonale. Już po trzech miesiącach nastąpiło silne wzmoczenie zdolności umysłowych, sprawności fizycznej i funkcji organów rozrodczych. Ten stan dodatni trwał dwa lata... Potem zaczęła powracać starość.

Postanowiono tedy zbadać, jak przedstawiają się teraz owe gruczoły pawiana. Były one zachowane, lecz w poszczególnych tkankach zmieniły się bardzo. Kanalik nasienne uległy

degeneracji

i zostały niejako zachwaszczone tkanką łączną...

Prof. Douvernois utrzymuje zatem stanowczo, że odmłodzenie metodą Woronowa jest tylko czasowe, t. j. po pewnym okresie zachodzi potrzeba ponownej operacji.

Na tem tle właśnie doszło między prof. Douvernois a samym Woronowem do konfliktu, gdyż uczone rosyjski przypisuje swojemu operacjom

trwałość wieloletnią.

Douvernois mimo to publicznie wystąpił z innymi poglądami, co doprowadziło do zerwania między Woronowem a jego współpracownikami.

Drogocenny stolik

Ciekawa przygoda kupca

W Paryżu zdarzył się obecnie niezwykle wypadek o charakterze wybitnie romantycznym i wprost nieprawdopodobnym, choć zupełnie prawdziwym...

Na drugim piętrze przy ul. Byrona pod numerem 42 mieszka w skromnie urządzonej mieszkaniu kupiec Andrzej Belot z żoną i 3 córkami. Belot widział niegdyś lepsze czasy. Handlował na wielką skalę drzewem i węglem, był właścicielem domu przy ulicy Byrona pod nr. 2, posiadał nadto piękną wille...

Później opuściło go szczęście. Wdał się w ryzykowne spekulacje i wreszcie zmuszony był do sprzedaży domu i willi i do zlikwidowania przedsiębiorstwa.

Pozostały mu jeszcze do wyrównania jakieś drobne długi, którym odmawiał uprzedzenia. Doszło do procesu. Wierzycielom Belota przyznano zajęcie ruchomości.

Gdy komisja sądowa zjawiła się w mie-

szkaniu Belota, w domu była tylko służąca. Od razu zafantowano kilka przedmiotów, a między nimi niewielki stolik toaletowy.

Około godz. 6-ej wieczorem powrócił do domu Belot. Zdrętwiał z przerażenia, gdy ujrzał brak niepozornego stoliczka. Oto bowiem w stoliczku tym istniał tajny schowek w którym znajdowało się 100 tys. franków, oszczędnych przez Belotą z katastrofy finansowej. Te wcale pokątne sumy zataił Belot przed wierzycielami. Kupiec zawiadomił natychmiast komisariat policyjny i prosił o interwencję. Wysłano dwóch agentów, którzy dopiero po dłuższym czasie znaleźli owego wierzyciela i dowiedzieli się, że stolik został sprzedany pewnemu stolarzowi, zamieszkałemu w pobliżu. Stolarz w obecności agentów odnalazł oczywiście owe pieniądze i zwrócił je właścicielowi.

1 - 3

1 filiżanka Kakao-Maltin
Meinla ma te same za-
lety odżywcze co 3 jaja

Kakao-Maltin Meinla jest zdrowe
i pożywne.

Juliusz Meinl
Bydgoszcz, Gdańska 13.

Więzienie z przepychem

Nowy York pozwolił sobie na istic amerykańską ekscentryczność: nowe więzienie żeńskie, urządzone z komfortem, którego porażdności mógł niejedyn pensjonat. Zewnętrzny budynek nie różni się prawie od otaczających go domów: na oknach niema krat, zgrabne balkoniki ozdobione są kwiatami, wogóle wygląd więzienia przypomina raczej gmach szkoły, czy hotelu. Każda z więzionych kobiet będzie miała oddzielny pokój, urządony tak, jak numer przyzwoitego hotelu, z miękkimi meblami i bieżącą wodą, zimną i gorącą. Później są ogólne salony, z radio, gramofonem, czytelnia z wielką ilością pism, sala gimnastyczna, urządzona według ostatnich wymagań sportowych, szpital z dobrymi doktorami i salą operacyjną. Dla narady uwięzionych z ich adwokatami jest szereg pokoi specjalnych, izolowanych od siebie, gdzie niema obawy, aby ktoś mógł podsłuchać rozmowę. Słowem życie w takim więzieniu przedstawia się jako idylla i można przypuszczać, że w dzisiejszych czasach kryzysu i bezrobocia, „klientki“ będą stały w ogonku do tego raju.

Na ten temat właśnie toczy się polemika w prasie amerykańskiej. Założyciele więzienia twierdzą, że dobre warunki wzbudzą w przestępczyniach skruchę i zachęcą do uczciwego życia. Większa część społeczeństwa sądzi jednak, całkiem logicznie, iż kara powinna być przykrzejsza od przestępstwa, w przeciwnym bowiem razie zachęci do kary.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Policjant i serce

Pomimo szowinizmu, z jakim prasa niemiecka traktuje każdą wiadomość z Polski, od szeregu dni obiega najpoważniejsze pisma niemieckie następująca notatka o polskim policjancie:

Do jednej z piekarni w Katowicach wszedł jakiś nędznie wyglądający człowiek, który korzystając z panującego tam tłoku porwał bochenek chleba i zaczął uciekać. Posterunkowy, który w pobliżu pełnił służbę, puścił się za uciekającym w pogoń, zanim go jednak dogonił, ten zniknął w otworze nędznego, napoly walącego się baraku. Za uciekającym wpadł do baraku również policjant, zatrzymał się jednak na progu, uderzony straszliwą nędzą, jaką zobaczył. Pod pochyloną od wiatru ścianą z desek leżało na barłogu czworo wynędzniałych dzieci. W drugim rogu leżała zupełnie apatycznie jakaś młoda kobieta, jakby dogorywała. Gdy dzieci zobaczyły chleb, rzuciły się nań żarłocznie. Na ten widok policjant nie mógł powstrzymać wzruszenia: sam niezbyt hojnie uposażony, wcisnął biedakowi w rękę kilka złotych, pozostawiając sobie tyle tylko, by móc zapłacić piekarczowi za skradziony chleb.

Prasa niemiecka stwierdza z żalem, że nazwiska poczciwego polskiego policjanta nie udało się ujawnić.

Kawalerowie żencie się!

Rząd bawarski wydał dekret zniżający od dnia 1 października r. b. wszelkie zarobki niezornatych i bezdzietnych urzędników w gminach, powiatach, okręgach oraz instytucjach publicznych, podlegających nadzorowi państwowemu o ile jednak pensje ich przewyższają 1500 mk. rocznie, podobnie jak to przewiduje w stosunku do urzędników państwowych wydane przed kilku dniami rozporządzenie o redukcji pensyj.

Dziwactwa Fordów i Rockefellerów

Ciekawe szczegóły z życia krezusów amerykańskich

Jeden z dzienników amerykańskich podaje ciekawe szczegóły, dotyczące życia milionerów amerykańskich. Dowiadujemy się z tego artykułu o rozmaitych dziwactwach, które warto przytoczyć.

I tak król samochodów Ford uważa za najmiłszą rozrywkę dłuższą

pieszą przechadzkę.

Gdy w niedzielę tysiączne rzesze wybierają się za miasto w autach fordowskich, sam Ford rusza pieszo w towarzystwie syna, czy któregoś z przyjaciół i całymi godzinami maszeruje niezamordowanie.

Sławny król nafty John Rockefeller nie znosi światła elektrycznego. W jego gabinecie na biurku stoi

olbrzymia lampa naftowa,

jako miłe wspomnienie tego cennego plynu, którym Rockefeller zawdzięcza swój kolosalny majątek. Rockefeller przebywa w przepięknej posiadłości swej Pocantino-Hills. Aby ochronić się przed niepożądanymi gośćmi i złodziejami, zaprowadził straż, złożoną z 50 murzynów herkulesowej budowy...

Król bankierów Morgan jest zapalonym zwolennikiem rybołówstwa. Nieraz całymi godzinami poświęca się temu sportowi, który jest jego zdaniem, największą przyjemnością.

Bostoński miliardier Roli Block zajmuje się namiętnie gromadzeniem

pięknych lasek i kijów.

Król jedwabiu James Dollard zbiera z ogromnym zapalem dywany i posiada ich najpiękniejszą kolekcję.

Oryginalnym typkiem jest kalifornijski miliardier Edwin Brown, który przepada za tem, aby oddawać się zebraniu w stroju nędzarza.

Jak już o tem pisaliśmy — maskarada ta stała się dla niego kilkakrotnie przyczyną niemiłych przygód i nieporozumień.

Jeden z Vanderbildtów mieszka w skromnym domku w Pensylwanii, choć posiada do swej dyspozycji jeden z najokazalszych pałaców świata.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

85) Powieść z r. 1935.

— Pani Hanno! Bądź jak bądź mąż pani był z wyjątkowej stali osobnikiem...

— Pan tak mówi o Karolu? Pan?! O zdracy? — zawołała, wielkimi, zalzawionemi oczyma paląc jego twarz.

— Droga pani, powiedziałem co myślę... Takiego osobnika można zastrzelić, lecz nie wolno go deptać...

Ona zerwała się na nogi i pochwyciła go za rękę.

— Pan tak mówi?... Oh, jaki pan szlachetny... rozplakała się, przykryła twarz chusteczką i dygotała w wzruszeniu. Kojące jego słowa szły po nerwach jej niby ciepły zefir. Bo on uspokajał ją jakby dziecko.

Wreszcie otarła oczy i poczęła w skupieniu:

— Pan mi o nim nie chce powiedzieć i nie powie nigdy... Uważa pan, że to powinno pozostać tajemnicą między wami... Może to najlepiej, jeśli pan tak uważa... To co pan uczynił z Karolem, musiał pan uczynić, jako Polak i stróż... Mimo to znalazł pan szlachetne słowo nawet dla zdracy... Ja panu dziękuję! Dziękuję!... Nie spotkałam w życiu takiego człowieka jak pan... — wyszeptala z pochyloną głową.

doktor, ogromnie zawstydzony, poczęł

trześć językiem maszynowo, całować jej rękę, dziękując za „łaskawość“.

Pani Hanna zanurzyła się w rezygnację i stała przed nim zgaszona, cicha, aż, raz jeszcze uściskałszy jego rękę z wylanem: „dziękuję“ zwróciła się ku drzwiom.

Wracała do siebie jakby z wielkiej, duchowej kąpieli. Nie wyniosła od dr. Niegrodzkiego nic, jeżeli nie potwierdzenie tego, że była żoną zdracy. Mimo to wszakże wstąpiły w nią blade zorze ukojenia, tak podziałał na nią miły kontakt z duszą pełną współczucia i głębokiej miłości. Na obłoku tych uczuć jego spoczęła jakby pod skrzydłem anioła i czuła, że on wyrwał grzący piolun z jej cierpienia.

Odtąd poczęła powracać w kolisko ludzi żywych i nawiedzały ją myśli, czy nie wyjechać do ciotki, która tak serdecznie opiekowała się jej synkiem w czasie jej niemocy.

Od pani Eryki Wesser otrzymała tylko jeden list, w odpowiedzi na pismo, w którym Czesław Rybicki w zastępstwie siostry donosił jej o dramatycznym zgonie kapitana portu. Okazało się z tego, że o tym fakcie zawiadomili panią Wesser już wcześniej „przyjaciele“ denata, jakich pani Hanna nie byłaby musiała wymienić po nazwisku. Czesław podejrzewał, że był to generał v. d. Lippe i młody Lautenbach.

Pani Wesser przyjęła żalobny list z rezygnacją osoby, jakby zdawna przygotowanej na najgorszą wiadomość o synu. Pisała: „Umarł jak mężczyzna, którym był całe życie“. Nie zapraszała synowej do siebie i nie obiecywała jej odwiedzić dla „braku zdrowia“, nadmienając enigmatycznie: „Zresztą po tem zawieszeniu broni,

nie wiadomo co nastąpi“. W jej pojęciu zatem stan rzeczy był zawieszeniem broni, po którym powinien był nastąpić pogrom Polaków. „Nie pragnę zatem przyjeżdżać do Polski ani na Pomorze“, dodała, aby nie było wątpliwości, że Pomorze uważa za nie-polską ziemię, zapewne za „zrabowaną Niemcom“.

Rozpisywała się szczegółowo o finansach denata, który pozostawił w pewnym banku Amsterdamskim zarobiony w Ameryce kapitał w wysokości kilkunastu tysięcy dolarów. Sumę tę przekazała Hance jako spadek przypadający żonie i dziecku jej syna, a zachowała dla siebie pamiętki po nim, a mianowicie „honorowe odznaczenia, jakich żona innej narodowości nie umiałaby uszanować“.

List ten dał Hance i Czesławowi wiele do myślenia. Mając pewne wątpliwości, czy kapitał ten nie był nagrodą za służbę szpiegowską, napisali do owego banku Amsterdamskiego po informację, lecz okazało się, że pochodził on istotnie ze źródła przez panią Wesser wymienionego.

W najbliższym czasie wypadało wdowie opuścić luksusowe mieszkanie „kapitana portu“. Ponieważ „home“ Czesława i Inki świecił jeszcze pustkami, Hanka postanowiła podarować im kilka zbędnych dla siebie mebli, między innymi ogromne biurko Biedermajerskie. Inka była niem zachwycona, i gdy je odstawiono od ściany, oglądała piękny mebel szczegółowo.

Zaintrygowana przytem nieduży, w połowie tylnej ściany biurka zgrabnie wklejony czworobok.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dokąd sięga szpiegostwo niemieckie w Gdańsku?

Polskie przedstawicielstwo dyplomatyczne pod opieką szpiegów

Gdzie kryje się gniazdo tego szpiegostwa?

To, co przedstawiliśmy w poprzednich artykułach o zbrodniczej „robocie” policji gdańskiej, skierowanej przeciw Polsce, daleko nie daje jeszcze wyczerpującego obrazku o ich metodach i środkach działania oraz zasadniczych celach.

Zresztą wszystkim można się spodziewać od przedstawicieli oficjalnej władzy bezpieczeństwa Wolnego Miasta, którzy wydają polecenia zamordowania oficera polskiego, członka przedstawicielstwa dyplomatycznego Rzeczypospolitej Polskiej.

I tak, niektórzy wyżsi urzędnicy Komisarjatu Generalnego w Gdańsku stale narażeni są na to, że, gdziekolwiek się ruszą, włóczę się za nimi ciemne indywidua i starają się nie spuścić ich z oka. Wieczorami pod mieszkaniem ich urządza się niekiedy nieludzkie ryki, pełne ordynarnych wyzwisk i prowokacji, lub co chwila niepokoi się ich alarmującym dzwonkiem telefonicznym, wrzeszcząc przez telefon typowo pruskie, jedyne zresztą w swoim rodzaju ordynarnym na całej kuli ziemskiej, wykrzykniki, wyzwiska i t. p.

SZPIEGOSTWO W PRYWATNEM MIESZKANIU OFICERA POLSKIEGO.

Oto przykład. W dniu 6 czerwca 1928 roku mieszkanie oficera w Sopotach, Pomerscherstr. 42, należącego do Wydziału Wojskowego Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku i będącego na liście dyplomatycznej było od godz. 7 rano obserwowane przez asystenta policji gdańskiej Osłowa Waltera, znanego nam już z afery Dziucha i pan. W., oraz asystenta policji kryminalnej Wernera.

Po wyjściu owego oficera z domu do biura, przyszedł do mieszkania jego, w którym znajdowała się tylko służąca, właściciel domu o nazwisku Krauledat, w towarzystwie Osłowa. Jednak Krauledat przedstawił Osłowa jako zduna, który ma zbadać piec. — Postarano się o to przedtem, że faktycznie jeden z pieców w mieszkaniu wypowiedział posłuszeństwo. — Osłow zaczął więc badać napozór piec jeden po drugim, a w rzeczywistości usiłował nawiązać rozmowę ze służącą, której obiecywał postarać się o „marzeczony”, a zarazem okazywał bardzo duże zainteresowanie fotografiami, które starał się wyłudzić od służącej (lub w dogodnym momencie wykraść z albumów). Szczególnie zależało mu na fotografii właściciela mieszkania. Ponadto wypytywał on o różne sprawy personalne Komisarjatu, które służąca mogła była z rozmów, słyszanych w domu, wiedzieć.

Przy wyjściu z mieszkania Osłow zaznaczył służącą, aby nic nie mówiła swemu panu, że on (Osłow) wypytywał ją o rozmaite osoby Komisarjatu, boć go to zresztą, jako zduna nie obchodzi.

Dnia 6. VI. OSŁOW ZŁOŻYŁ RAPORT PREZYDENTOWI POLICJI GDAŃSKIEJ o rozkładzie mieszkania owego wyższego urzędnika i porobionych w domu jego spstrzeżeniach.

Przyrzeczenie swe następczemu służą-

cej „marzeczony” Osłow dotrzymał, a był nim znowu funkcjonariusz gdańskiej policji Werner.

Służąca pouczona przez swego chlebowodawcę o grożącym jej niebezpieczeństwie, nie dawała natrętom zadawałających ich odpowiedzi, jednak atmosfera ciągłego nachodzenia i stawiania jej pułapek najrozmaitszego rodzaju, nadszarpięła nerwy biednej dziewczyny do tego stopnia, że **DOSTAŁA OBŁĘDU I MUSIAŁA BYĆ ODSTAWIONA DO SZPITALA W KRAJU.**

Dnia 7 czerwca, a więc nazajutrz, rano wspomniany wyższy urzędnik Komisarjatu Generalnego znowu znajdował się pod

obserwacją od chwili wyjścia z domu, skąd w towarzystwie kolegów wyszedł do zajęć służbowych. Jednak obserwowani natychmiast stwierdzili fakt obserwacji i dali to niedwuznacznie do zrozumienia obserwującemu ich agentowi. Na to agent ten wszedł do najbliższego sklepu i zatelefonował do swej władzy: „Tu mówi Majer, ci, o których chodzi są, proszę przysłać zaraz Goldschmidta” — sam zaprzestał obserwacji. Tymczasem obserwowani nie zechcieli zaczekać na Goldschmidta i odjechali w swoim kierunku.

Są to tylko przykłady, bo wypadków podobnych możnaby naliczyć bardzo dużo.

Gniazdo szpiegostwa niemieckiego kryje się w gdańskim przydzium policji

Wymieniliśmy w szeregu artykułach przykłady roboty szpiegowskiej, prowadzonej pod kierownictwem gdańskiego prezydenta policji Frobóssa, przez komisarzy gdańskiej policji kryminalnej Reilego i dezertera z armii polskiej Sowę.

A więc opisaliśmy wypadek zwerbowania dezertera polskiego Rudolpha, który na zlecenie Sowy dokonał włamania w P. K. U. żywiec i skradł tam 1500 aktów, podaliśmy przykłady akcji wspierania dezercji w Polsce przez dawanie dezerterskim polskim stanowisk służbowych i podwójnego obywatelstwa pruskiego i gdańskiego (wypadek Sowa), lub posad w przedsiębiorstwach prywatnych (wypadek Rudolph).

Przytoczyliśmy wypadki niesłychanych gwałtów, popełnionych na obywatelach polskich, w których policja gdańska wbrew wszelkiemu prawu napadała na ulicy i przewlekała przez granicę do Prus, i to na zle-

cenie pruskich organów szpiegowskich. Wymieniliśmy wypadki najścia domu wyższego urzędnika oficjalnego przedstawicielstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku oraz przesładowanie personelu Komisarjatu Generalnego. Wreszcie koroną tej wstrętnej ohydli barbarzyńców pruskich, którzy od czasów Gerona ani o krok nie postąpił w kulturze, jest **ZADANIE ZAMORDOWANIA OFICERA POLSKIEGO.**

W całej swej działalności Reile i Sowa posługują się całym sztabem niższych funkcjonariuszy, którymi są: Osłow, Werner, Arndt Ostrowski, Berth, Krefft i inni. Oprócz nich sztab ten dysponuje siecią rozmaitych indywiduów w charakterze werbowników, z których na szczególną uwagę zasługują Reschotekowski, Georg, rzekomo kupiec, zamiesz. Hertastr. 4, międzynarodowy aferzysta.

Nie tylko knajpy i nocne lokale służą

za miejsce „urzędowania” urzędników gdańskich, prowadzących robotę szpiegową dla Berlina, ale nawet **LOKALE SŁUŻBOWE W GMACHU PREZYDJUM POLICJI.** I tak dnia 20. 4. 1927 r. komisarz kryminalny Reile poprosił do swego lokalu urzędowego w gdańskim przydzium policji polskiego urzędnika kryminalnego z Tczewa Derkowskiego i tam w ciągu kilkunastogodzinnej rozmowy usiłował Derkowskiego nakłonić do służby szpiegowskiej na rzecz Niemiec. Przedstawiając warunki „pracy” oświadczył, że wynagrodzenie za dostarczone dokumenty może jednak płacić każdorazowo zaliczkowo tylko, **PONIEWAŻ MUSI JE WPIERW WYSŁAĆ DO EKSPERTYZY DO BERLINA,** poczem może dopiero ocenić istotną ich wartość. Dla ostrożności Reile nie pozwolił dokumentów wykradać, lecz kazał je fotografować i dostarczać fotografalje wzgl. niewywołane klisze. Przedmiotem jego apetytów były **nie tylko dokumenty wojskowe, ale w równym stopniu dokumenty tajne policji i władz administracyjnych.**

Kiedy zaś Derkowski zwodził swych niemieckich znajomych i nie im nie dawał, coby mogło ich zadowolić, Sowa wytykał mu bezczynność i ubolewał, iż **SZEF WYWIADU Z BERLINA, PODCZAS SWEGO POBYTU W GDAŃSKU ZAŻAŁ OD NICH INTENSYWIEJSZEJ PRACY DLA BERLINA.**

Kiedy zaś mimo wszystko Derkowski nie zadowolnił Reilego, tenże, chcąc się zemścić ogłosił w „Weichsel-Zeitung” z 20. 5. 27. r. napastliwy artykuł na Derkowskiego, mający go skompromitować.

Nadmienić wypada, że Derkowski zginął następnie tajemniczą śmiercią skrytobójczą.

Gdy zbliża się ku końcowi „kara” zawieszenia „Gazety Gdańskiej”...

Apel do społeczeństwa polskiego

Zawieszenie na okres 6-cio tygodniowy jedyne go dziennika polskiego w Gdańsku „Gazety Gdańskiej” na mocy rozporządzenia gdańskiego przydzium policji dobiega kresu. Już w poniedziałek rano, dnia 14 września, ukaże się „Gazeta Gdańska” nanowo i dotrze do rąk swych abonentów i przyjaciół.

W tej chwili wydawnictwo pragnie podziękować za całego serca tym szerokim masom Czytelników i abonentów „Gazety Gdańskiej”, które wiernie wyrwały w okresie prześladowania przy „Gazecie Gdańskiej”. Z szczególnym zadowoleniem podnieść musimy szczerą i serdeczną pomoc moralną i materialną największej polskiej organizacji zawodowej, Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, które odzucilo cios wymierzony w 40-letnią „Gazetę Gdańską” jako godzenie w tradycje

podstawy obrony indywidualności narodowej żywiołu polskiego na terenie gdańskim.

O energii, z jaką społeczeństwo polskie w Gdańsku sparowało cios godzący w „Gazetę Gdańską” świadczyć może pochlebnie m. i. fakt, że szeregi abonentów stałych „Gazety Gdańskiej” nie tylko się nie zmniejszyły, ale nawet znacznie powiększyły. Na czoło zasłużonych pod tym względem działaczy wysuwają się w pierwszej linii nasi dwaj posłowie polscy do sejmu gdańskiego pp. Antoni Lenzion i Erazm Czarniecki, którzy na licznych wiecach i zebraniach organizacji i towarzystw polskich zabierali głos w obronie „Gazety Gdańskiej” i złożyli uroczysty protest z trybuny sejmu gdańskiego, i interwenjując ponadto osobiście u senatora spraw wewnętrznych p. Hinza.

Wśród robotników i urzędników panowało specjalne głębokie oburzenie z powodu zawieszenia „Gazety Gdańskiej”, o czym świadczą wymownie 14 rezolucyj przyjętych na samych tylko wiecach i zebraniach filij Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, nie mówiąc o innych organizacjach i stowarzyszeniach polskich w Gdańsku.

Oprócz posłów z protestem u senatora i Wys. Komisarza Ligi Narodów wystąpiło samo wydawnictwo i naczelna organizacja Polska w Gdańsku „Gmina Polska”.

Interwencja „Gminy Polskiej” i innych czynników w naczelnych władz polskich w Gdańsku napotkała na prawdziwą i serdeczną przychylność.

Senat gdański odrzucił we wszystkich instancjach aż do najwyższego sądu administracyjnego włącznie protest i prośbę zniesienia zawieszenia „Gazety Gdańskiej”.

Na trudności napotkało wydawnictwo w tym okresie też na poczcie niemieckiej w Gdańsku.

Dla Redakcji pisma w Gdańsku powstawały liczne trudności, by tylko wymienić trzy procesy, które zawisły nad jej głową, odwiedziły agentów i przekupienie pewnych osób.

Na szczęście powiedzieć można, że solidarne poparcie społeczeństwa złamało wrogi atak i sparowało cios godzący w „Gazetę Gdańską”. Jeszcze okres walki nie m. n. Jesteśmy przygotowani na dalsze prześladowania, bo obrony interesów polskiej ludności nigdy nie zaniechamy i z całą energią potępiać będziemy w dalszym ciągu wszystko, co godzi w pokój powszechny i sprawiedliwość wobec wszystkich obywateli w Gdańsku, bez wyjątku.

U kobiet w ciąży i młodych matek, stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszek. Zadać w aptekach i drogeriach

Wyrok kluczboriski

w procesie o bestjałski napad na nauczyciela polskiego

Trzydniowa rozprawa przeciwko sprawcom brutalnej napaści na nauczyciela szkoły polskiej we wsi Wędzynie na śląsku O-polskim znalazła swój epilog.

Zeznania świadków stwierdziły, że antypolska akcja w Wędzynie skierowana była nie przeciw osobie p. Karaśkiewicza, lecz przeciw istnieniu szkoły polskiej. Ważnym dla sprawy było zeznanie następcy Karaśkiewicza, nauczyciela Sieronina z Wędzyna, który zbił całkowicie twierdzenie oskarżenia, jakoby po usunięciu Karaśkiewicza zapanował w Wędzynie całkowity spokój. Świadek zeznaje, że po przybyciu do Wędzyna był przedmiotem licznych zniewag, obelg i przykrości, a nadto często był napastowany przez przeciwników szkoły polskiej.

Następnie przewodniczący odczytał wyrok, którego ogłosiliśmy już wczoraj, którego skazany został Teodor

Giza za gwałt, pozbawienia wolności osobistej, pobicie i obrazę słowną nauczyciela Karaśkiewicza — na jeden miesiąc więzienia, reszta oskarżonych w liczbie 16-tu skazana została po 10 dni więzienia z zamianą na grzywnę w wysokości 30 marek każdy. Sołtys Kopała skazany został na 7 dni więzienia z zamianą na grzywnę w wysokości 21 marek. Jeden z oskarżonych został uwolniony. Sąd wyraził przytem zgodę na uwzględnienie ewentualnych wniosków oskarżonych, dotyczących uszczerbienia grzywny ratami.

Zarzuty, podniesione przez p. Baczewskiego pod adresem władz niemieckich, przewodniczący w motywach wyroku pominał milczeniem.

Napięcie, jakie ujawniło się w ciągu dzisiejszej rozprawy, zwłaszcza w czasie wygłaszania przez p. Baczewskiego przemówienia, spotęgowało się przeciagającym

się oczekiwaniem na ogłoszenie wyroku. Sala sądowa, jak i kuluary sądowe, były wypełnione publicznością. Gmach sądowy otoczony był policją i żandarmami. Policja, licząc się z napięciem przysłuchującej się publiczności, zarządziła wszelkie środki ostrożności, aby uchronić od ewentualnej napaści przedstawicieli związku towarzystw szkolnych oraz prasy polskiej.

Ujawniła się znów tendencja wylimnowania Zw. Tow. Szkolnych, jako oskarżyciela pobocznego i sprowadzenia procesu na płaszczyznę procesu prywatnego pomiędzy nauczycielem Karaśkiewiczem a grupą osób oskarżonych o gwałt, względnie pobicie. Prokurator przychylił się do wniosku obrońcy, stwierdzając, iż z punktu widzenia proceduralnego Zw. Tow. Szkolnych nie powinien brać udziału w procesie.

Ostatnie dni wystawy kolonjalnej

Niedawno krążyły jeszcze pogłoski, iż paryska wystawa kolonjalna w lasku Vincennes nie zamknie jeszcze swoich podwoi w dniu 31 października lub zamknie je tylko, aby je ponownie otworzyć na wiosnę. Ostatnie wiadomości jednakże stwierdzają, iż wystawa ostatecznie zostanie zlikwidowana.

Wystawa kolonjalna, która cieszyła się olbrzymim powodzeniem i nawet w dni deszczowe, które tego lata istotnie nie należały do rzadkości, wykazywała liczną frekwencję, w przeciągu 4 miesięcy zniknie zupełnie z lasku w Vincennes. Wszystkie budynki i pawilony będą rozebrane, pozostanie jedynie muzeum kolonjalne. A wspaniała świątynia Angkor Vat, wierna kopja świątyni Kmerów z dalekiej Kambodży, została podobno zakupiona przez towarzystwo filmowe Paramount, które za mierza uwiecznić ją na monumentalnym filmie, w którym pod koniec świątynia spłonie w płomieniach.

Powodów, dla których po długich rozważaniach zdecydowano się ostatecznie zamknąć wystawę, należy szukać przede wszystkim w klimacie, który dla przedstawicieli egzotycznych krajów, znajdujących się na wystawie, już obecnie jest za zim-

ny. Tancerki z wyspy Bali już w bieżącym tygodniu opuszczają Paryż, a dłużej niż do końca października nikt z egzotycznych obcokrajowców nie wytrzymałby. Z drugiej strony jeszcze jedna podróż wszystkich egzotycznych uczestników wystawy do Paryża na wiosnę byłaby za droga. Poza to budynki wystawy nie są zbudowa-

ne z tak trwałego materiału, iż mogłyby oprzeć się niepogodzie i wpływowi mrozu. Już obecnie materiał, z którego zbudowane są pawilony, ucierpiał dotkliwie wskutek deszczów, tak, iż ustawicznie były konieczne reperacje. Wszystkie te powody skłoniły miasto Paryż do zamknięcia wystawy.

Nowości filatelistyczne

Najsławniejsi poeci austriaccy na nowych znaczkach poczt.



Poczta austriacka wydała nową serję znaczków pocztowych z podobiznami najsławniejszych poetów austriackich. Powyżej widzimy znaczki z podobiznami (u góry) Raimunda, Grillparzera, Nestroya, (u dołu) Stiftera, An zengruber i Roseggera.

Spóźniona sława

Niedawno ukazała się w Londynie powieść pod tytułem „Red Ike”, pióra Jonathana M. Denwooda. Książkę spotkało niezwykle powodzenie: nieznany dotychczas nikomu autor już po 2 miesiącach otrzymał rozliczenie z 30 tysięcy sprzedanych egzemplarzy swej książki. Angielski klub miłośników książki dzieło Denwooda odznaczył chlubną i wysoce zaszczytną wzmianką, ogłaszając je „najlepszą książką miesiąca”. Denwood przez noc stał się popularną osobistością i ogólnie mówiono że poeta wygrał wielki los.

W istocie jednak wielki ten los przyszedł za późno. Denwood pozostał w ukryciu. Ktoś sądził, że jest nim młody, genialny człowiek, debiutant w literaturze, srodze by się pomylił. Poeta jest 62-letnim steranym przez życie człowiekiem, przykuł tym przez ciężką chorobę do łóża boleści w małym domku w małej miejscowości Cocker mouth (Cumberland). Wyszło to wszystko na jaw, gdy na cześć sławnego już pisarza chciano wydać bankiet, wówczas Denwood odpowiedział:

„Dziękuję z całego serca za zaproszenie, lecz nie mogę przybyć. Życie moje strawiłem wśród trosk i w nędzy i jestem w kruszej sile. Jestem jak chory i słaby, iż nie mogę się nawet cieszyć ze szczęścia, jakie mnie tak niespodziewanie spotkało. Jako uczeń rzeźnicki, emigrant, handlarz uliczny i nawet kłusownik musiałem stale wstydkiego sobie odmawiać i zadowalać się byle czem. Ja, który zawsze twardo pracowałem, jak rzadko kto, nigdy nie mogłem wyzwoić się z pięć najskrajniejszej nędzy.

Lecz w ostatnich dwóch latach, kiedy powieść moja wędrowała od wydawcy do wydawcy, odrzucała przez dziesięć firm wydawczych, potrzebowałem poraż pierwszy w życiu gwałtownie pieniędzy i to w celu przeprowadzenia kuracji, którą przy troskliwej opiece lekarskiej wyleczyła mnie z mojej choroby. Obecnie jest już zapóźno. Choroba poczyniła zbyt dalekie postępy. Nikt już nie dla mnie uczynić nie może. Panowie donosicie mi, że sprzedano 30.000 egzemplarzy mojej książki. Gdyby sprzedano nawet 300.000 egzemplarzy, nie stanowiłoby dla mnie żadnej różnicy.

Obecnie mija 10 lat od czasu, kiedy w niezwykłe krótkim czasie ukończyłem moją powieść. Owoce tej pracy przychodzą zbyt późno. Nie dbam już o nie.

I tak sława, która przypadła w udziale Denwoodowi, nie jest już w stanie ostodzić nawet ostatnich dni chorego poety, rozbijając się o jego czarny pesymizm.

„Słowianin“ w Poznaniu

Niedawno zorganizowano w Poznaniu towarzystwo wszechsłowiańskie „Słowianin“, którego zadaniem jest przyczynić się do rozpowszechniania znajomości języków słowiańskich, popularyzować wśród młodzieży pieśni słowiańskie, nawiązywać stosunki z analogicznymi towarzystwami w innych krajach słowiańskich, organizować wycieczki do krajów słowiańskich i przyjąć dla gości słowiańskich u nas, wygłaszać odczyty o zagadnieniach i historii różnych narodów słowiańskich i t. d. Głównym celem jest doprowadzenie do wzajemnego poznania i zbliżenia się narodów słowiańskich.

zaś skamieniały „Gołębce serca“ i grają „Skapca“.

— A co na to „człowiek z teka“ — pytam. — A nic! Aktorzy wyglądają jak „Dziady“ i grają „Dom warjatów“. Wszystko to razem tworzy „Zaczarowane koło“, z którego trudno wybrnąć. Tworzymy zespoły i gramy „aby żyć“, ale co potem będzie — nie wiadomo! Solskiemu proponuję, by został dyrektorem w Warszawie i on powiada: „Być albo nie być, oto jest pytanie“ i namyśla się, nam zaś pozostała tylko „Miłość bez grosza“.

Podziękowawszy memu uprzejmemu rozmówcy za wyczerpujący wywiad pożegnałem go ujrawszy nadchodzącego zdała przyjaciela mego, artystę opery. Zaczęliśmy wspólnie biegać nad ciężkimi czasami. — Widzisz — powiedział mi — Dawniej było niezgorzej! Ludzie chodzili do opery, pieniądze były, śpiewaliśmy „więc pijmy“! Ale potem nastąpiły „Opowieści Kiepur“, ludzie po Kiepurze przestali już słuchać nas, widownia jest pusta i wygląda jak „Straszny Dwór“. Jeśli czasem przyjdzie recenzent, wygląda jak „Upiór w Operze“. Teraz zaś śpiewaliśmy nam „Zbudźcie się z uludnych snów“ i cóż nam pozostało? „Śmieć się pajacu“! „Lubędziu mój“, wyszeptalem głosem narzmiąłem łzami i smutnie zwiesilem głowę.

Aktor nieaktorski (Wywiad z Bogusławem Samborskim)

Przez jakiś czas widywano znakomitego artystę dramatycznego i filmowego Bogusława Samborskiego (który, nota bene, odwiedzi w najbliższych dniach Pomorzę, na czele własnego zespołu aktorskiego), paradującego z bródką.

— Dlaczego to tak nagle, mistrzu Bogusławie? — zapytujemy.

— Zapuściłem brodę, bo tego wymagała moja rola pułkownika żandarmierji Maksymowa w filmie: „Dziesięciu z Pawiaka“ produkcji „Blok-Muzafilm“.

— Dorobić nie można było?

— Nie noszę dorabianych bród — odparł Samborski — i choć muszę przez jakiś czas się nie golić, choć naturalna broda drapie, po nocach spać nie daje... jednak wolę to, niż żyć w nieustannej obawie, że broda może się wydać nienaturalna. Postępuję tak nawet w teatrze, a cóż dopiero na filmie, gdzie się widzi twarz w powiększeniu i ze wszystkimi szczegółami... Wogóle nie uzbrajam charakterystyki...

— Jaki? Zupełnie?

— Niech pan sobie wyobrazi, że tak... Muszę być widocznie wielce fotogeniczny, wychodzę na filmie zupełnie naturalnie, a jestem bodaj jedynym aktorem filmowym na świecie, który zupełnie się nie charakteryzuje, nawet „podkładu“ żadnego sobie nie robię...

— Nie wyobrażam sobie... Przecież kolor twarzy wychodzi zbyt ciemno, albo nie ładnie...

— Może u innych... Dlatego też jedni się malują na żółto, inni na lilowo, niektórzy na różowo, lub zgoła na bordo... Ja nie. Zachowuję naturalny kolor mojej twarzy i jest mi z nim na ekranie zupełnie dobrze... Więcej panu powiem: nie ruszam brwi ani rzęsów, które sobie wszyscy podrysowują... Nawet się nie pudruję...

— To już szczyt wszystkiego... Ale to z pana rzeczywistość unikat wśród aktorstwa... To musi nawet być bardzo wygodne...

— Niezmiernie... Zazdroścą mi tego wszyscy... Mogę się pocić, kichać, jeść bez obawy o charakterystykę... Tak mi zawżę koleżki i koleżanki, którzy nie

mogą podczas zdjęć nawet się... wysmarować...

— A jak się panu pracowało tym razem w „Blok“?

— Czyż może być gdziekolwiek przyjemniej? Panu mogę nawet, jako blisko stojącemu tej wytwórni nie tłumaczyć... Tam jest taka przemiła atmosfera, żadnych kwestyj, żadnych nieporozumień, żadnych zatargów... „Blokowcy“ to ludzie, którzy umieją cenić pracę aktora, nie denerwują go, nie mają mu nastroju przykrej sprzeczkami i... sami na tem lepiej wychodzą... Ordyński i Gniazdowski znakomicie wyuczają aktora, a Krawicz i Szebego mają taki anielski charakter — bez przesady, że praca z nimi, to prawdziwa przyjemność...

— A pańskie wrażenia z zagranicznych prac synchronizacyjnych?

— Jak najlepsze. Zarówno głos Węgrzyna, jak mój wypadły doskonale.

— Więc jednak tam lepiej pracują?

Mały feljeton

Z. A. S. P-iarze

Namiętnie kocham teatr i wielką sztukę. Dlatego cierpię. Cierpię teraz wskutek walki teatralnej jak potępieniec. Aby ulżyć sobie nieco, postanowiłem przynajmniej pogadać trochę z Zaspierzami i napisać o nich kilka wywiadów. Udało mi się wywalczyć trzy rozmowy: z artystą rewjowym, dramatycznym i operowym. Nie są to wprawdzie określenia zbyt ścisłe, jeśli się zważy, że nieraz artyści operowi występują w rewjach, operetkowi w dramatach itd. (jak np. w Toruniu). Ale mniej więcej. Einstein nie nadarmo wymyślił teorii względności. Trzeba ją stosować i w nomenklaturze.

W podrzędnej warszawskiej kawiarni przydybałem znajomego artystę z Morskiego Oka: pił wodę sodową przez słomkę i czytał nekrologi w Kurjerze Warszawskim, rachując ilu już jego kolegów popełniło samobójstwo. Przywitaliśmy się serdecznie, poczem wyciągnąwszy notes i wieczne pióro przystąpiłem dyskretnie do wywiadu.

Cóż — zagadnąłem — „Morskie Oko“ zamknęli! Kiedyż znów usłyszymy zachwycające pańskie szlagiery?

— „Już nigdy!“ — zanucił.

— Niech pan nie myśli, że robią cuda. I my moglibyśmy mieć takie same aparaty, gdyby były... pieniądze... Nawet dziwię się, że się nie znajdzie jaki kapitalista. Bo przecież każda wytwórnia chętnie synchronizowałaby tu, zamiast ponosić olbrzymie koszty, związane z pobytami tylu osób zagranicą.

— I ja się dziwię.

— Wogóle, nasz przemysł filmowy rozwijałby się znacznie okazalej, gdyby był poparty odpowiednim kapitałem. Sił artystycznych nam nie brak, technicznych również nie, chodzi tylko o... gotóweczkę...

I w tym celu właśnie... Bogusław Samborski wyruszył na tournée po prowincji. Teatry w stolicy nieczynne, a tu trzeba żyć... Należy się spodziewać, że prowincja skorzysta z okazji, aby podziwiać tego gwiazdora sceny, którego wnet ujrzy w jego najnowszej i najwspanialszej kreacji, a mianowicie jako pułkownika Maksymowa w „Dziesięciu z Pawiaka“.

— Czemuż to? Pan tak pięknie śpiewał! Tak podziwialiśmy Pana!

— „Co nam zostało z tych lat!“ — zaśpiewał znowu.

— Nie rozumiem!

— „Ten dzień rozstania“... — odśpiewał mi.

— Niema pan nadziei powrócić na scenę? O jakże panu współczuję!

— „Szkoda twoich łez“...

— Ale — próbowałem wlać otuchę w jego serce — pan taki sławny taki lubiany przez kolegów, pan powinien zostać prezesem Zaspury i wywalczyć czterocyfrowe gaże...

— „I od tej chwili, będziemy żyli...“ rozpromienił się przez sekundę, potem spojrzął na nekrologi i zwiesił ponuro głowę.

Widząc, że się z nim nie dogadam pożegnałem go i wyjechałem do Torunia. Fortuna była na mnie łaskawa, bo akurat idąc z „Viktorji“ do miasta, natknąłem się na znanego aktora dramatycznego.

— Królu! Panie złoty! — porwałem go w objęcia — powiedz mi pan cokolwiek o swoich zapatrywaniach na zatarg z Zaspem!

Hm, — odpowiedział po namyśle, siadając w zacisznym kąciaku znanej kawiarenki — cały ten zatarg to jest poprostu „Nie boska komedia“. „Grube ryby“ grają „Zbójców“ i nakładają na nas „Złote więzy“. Dyrektorom

Życie gospodarcze

ERZY RADOJEWSKI,

Dyrektor Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu.

Życie domaga się reformy podatkowej

Sfery gospodarcze z ogromnym zainteresowaniem śledzą przebieg odbywających się w ostatnich czasach w łonie Rządu konferencji, mających na celu utrzymanie równowagi budżetowej Skarbu Państwa i wszelkie związane z tem posunięcia.

Szukając źródeł pokrycia deficytu budżetowego, Rząd widział się zmuszonym dokonać obniżenia pborów urzędnikom państwowym i zaopatrzeń emerytalnych, co w następstwie pociągnęło za sobą obniżenie płac pracownikom w instytucjach komunalnych oraz wielu przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, a w rezultacie **USUNIĘTA ZOSTAŁA Z OBROTU TOWAROWEGO KWOTA OKOŁO 400 MILJONÓW ZŁOTYCH.** W odpowiednim stosunku zmniejsza się też dochody Skarbu Państwa z tytułu podatku obrotowego i dochodowego; fabryki i rzemiosła będą mniej produkować towarów; zmniejszą się dochody z tytułu przewozów kolejowych (towarowych); poczta uszczuplona będzie w swoich dochodach za portorja, telegramy, telefony i t. p.; uszczuplone będą także dochody z cha, z opłat stempłowych od rachunków, umów i t. p.; zmniejszy się konsumpcja wyrobów monopolowych. Dlatego też organizacje gospodarcze wypowiadają się przeciwko obniżeniu pborów, gdyż jak wykazałem, nie będzie to miało dużego wpływu na kompresję budżetu. Natomiast opowiadamy się za przeprowadzeniem reformy administracji państwowej w sensie jej usprawnienia przez usunięcie naciągającego biurokratyzmu.

Przejdę do spraw podatkowych.

Jak podaje prasa, Komisja Rządowa pracująca obecnie nad reformą podatku dochodowego. Nie od racji też będzie w tej odpowiedzi właśnie chwili przypomnieć niektóre postulaty, wysuwane od szeregu lat przez naczelną organizację kupiectwa pomorskiego — Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu — postulaty, przedstawione Rządowi w uchwałach Zjazdów tej organizacji, a ostatnio — w memorjale, skierowanym do Pana Ministra Skarbu.

Nacelnym tej organizacji postulatem, który jest osięd tego problemu uzdrowienia naszych stosunków gospodarczych, jest sprawa **REFORMY PODATKU OBROTOWEGO**, będącego głównym powodem upadku handlu.

PODATEK OBROTOWY — wybitnie nie sprawiedliwy, bo obciążający przedsiębiorstwa handlowe bez względu na zyski czy straty — doprowadza w konsekwencji do stopniowego zmniejszenia rentowności tych przedsiębiorstw i w rezultacie wężenia nie tylko dynamiki rozwojowej życia gospodarczego, ale i źródeł podatkowych dla Państwa. Jesteśmy bowiem świadkami, że objekty o niezmiernych wartościach giną wskutek dokonywanych licytacji za bezcen i że liczba tych licytacji zmniejsza się z dnia na dzień, ponieważ wzrasta w przerażający sposób liczba nadzorów, upadłości i niewypłacalności firm.

Prócz tego obecny system poboru tego podatku jest wysoce wadliwy, gdyż:

1) absorbuje liczny i kosztowny aparat administracji skarbowej (kontrolny i wykonawczy) i

2) umożliwia nieuczciwym przedsiębiorstwom, które nie prowadzą ksiąg handlowych, w tych miejscowościach, gdzie etyka kupiecka nie stoi na wysokości — ukrywanie rzeczywistych obrotów i uchylanie się od świadczeń podatkowych.

Reforma podatku obrotowego jest nakazem chwili i mogłaby być przeprowadzona w sposób następujący:

Podatek obrotowy należałoby rozszerzyć także na rolnictwo, a pobierać go tylko u źródła produkcji i od importu, przy cenie. W ten sposób, nie zmniejszając nawet dotychczas prelimitowanej kwoty z tytułu tego podatku, można byłoby obniżyć obecne wygórowane stawki. Ponieważ podatek pobierany w tej formie zmienia swój charakter, gdyż pobierany byłby tylko raz jeden — dlatego też winien otrzymać nazwę: „podatek produkcyjny i importowy”. Zresztą nazwa — to rzecz drugorzędna.

Pobór tego podatku u źródła uprościłby znacznie procedurę podatkową i ułatwiłby władzom skarbowym ściganie należności, pod dozorem specjalnych kontrolerów skarbo-

wych, z jednego tylko miejsca (fabryki, huty, kopalnie, rolnictwo, import i t. p.). Biura Informacyjne przy Izbach Skarbowych zostały by zlikwidowane, a także nastąpiłby mogła redukcja wielu etatów we władzach skarbowych (oszczędność na administracji).

Na tej reformie Skarb Państwa nie poniosłby żadnych strat, a przeciwnie — miałby całkowicie zagwarantowany prelimitowany dochód.

Gdyby pójść dalej i uznać, że podatek obrotowy w dotychczas prelimitowanej kwocie zbyt obciąża życie gospodarcze — jedynym wyjściem byłoby zmniejszenie prelimitowanej sumy tego podatku, przez obniżenie stawki do 1% i pobieranie go, jak wyżej zaznaczyłem, tylko u źródła produkcji i od importu. Przy tej ostatniej koncepcji, rekompensatą dla Skarbu Państwa byłby podatek dochodowy, który omawiam poniżej.

Jako poważne a niewykorzystane należyćie źródła dochodu, mam na myśli

PODATEK DOCHODOWY.

W myśl obecnie obowiązującej ustawy o podatku dochodowym, osoby fizyczne i prawne opłacają podatek dochodowy, o ile dochód ich przewyższa 1.500 zł. rocznie, podatek od uposażeń służbowych i wynagrodzeń za najemną pracę opłacają tylko ci pracownicy, których dochód przewyższa 2.500 zł. rocznie, czyli, że podatek dochodowy opłaca, tylko nieznaczna część obywateli Państwa.

Zdaniem moim podatek dochodowy wi-

nien być rozłożony proporcjonalnie na wszystkie bez wyjątku warstwy społeczne, a więc na każdego zarobkującego obywatela, bez względu na wysokość jego zarobku.

Gdy w ten sposób każdy zarobkujący obywatel (nie wyłączając robotnika, służby domowej, małorolnych i t. d.) zobowiązany będzie do świadczeń, chociażby one były minimalne, to w ogólnej sumie przyniesie to b. poważne zasilenie Skarbu Państwa i będzie miało to moralne znaczenie, że każdy obywatel korzystający z pełni praw, spełniałby równocześnie i obowiązki względem swego Kraju.

Niewątpliwie znajdują się partje, które, występując jak dawniej w obronie swych wyborców, będą przeciwko reformie podatku dochodowego walczyć, ale czas już z tem skończyć! Tego wymaga i chwila obecna i rzeczywista racja stanu.

Zwrócić też muszę uwagę i na to, że handel domokrajny i jarmarczny wymyka się z pod kontroli władz skarbowych i nie ponosząc poza patentem żadnych ciężarów podatkowych, godzi w interesy Skarbu Państwa. Należałoby przy wydawaniu patentów, pobierać od handlarzy tych podatek ryczałtem, co w dużej mierze przyczyniłoby się mogło do powiększenia dochodów Skarbu Państwa.

Kończąc tych kilka uwag, mam nadzieję, że Komisja Rządowa dla Spraw Reformy Podatkowej wykorzysta je, jako przyczynek materiałowy przy swych rozważaniach nad ustabilizowaniem stosunków gospodarczych, a co za tem idzie — dobrobytu Kraju.

Walka z defetyzmem

(Korespondencja własna z Targów Wschodnich)

Przeżywamy kulminacyjny moment depresji gospodarczej. Jej fatalne skutki i następstwa odczuwają wszyscy na własnej skórze. Wszystkie niemal odcinki naszego gospodarczego frontu są niemi zagrożone. Jeżeli obecny kryzys daje się mocno we znaki wielu dziedzinom i gałęziom wytwórczości, to cały szereg przyczyn wewnętrznych i zewnętrznych złożył się na to, że również i handel polski znalazł się w bardzo ciężkiej sytuacji.

Targi Wschodnie, które z racji swego powołania służą przedewszystkiem potrzebom handlu i zagadnieniom jego ekspansji, mają w bieżącym roku spełnić zadanie specjalne. Targi Wschodnie kierują się bowiem w swej akcji zawsze praktycznymi potrzebami życia gospodarczego i zagadnieniami bieżącej konjunktury. W tak ciężkich chwilach, kiedy nastroje defetyzyczne paraliżują twórczość i przedsiębiorczą myśl kupiectwa, — **TARGI PODJĘŁY WALNĄ PRÓBĘ PRZEŁAMANIA APATJI I ZASTOJU.** Zarząd Targów pragnie dać dowód, że **DEPRESJA GOSPODARZA NIE ZŁAMAŁA CAŁKOWICIE ENERGJI I DUCHA INICJATYWY HANDLOWEJ W SPOŁECZEŃSTWIE.**

Tegoroczna kampanja Targów Wschodnich jest więc walką z defetyzmem i marazmem gospodarczym. Zorganizowana została pod hasłem zwiększonych obrotów na rynku wewnętrznym i ożywienia wy-

miany towarowej z rynkiem zagranicznym. Jest więc to próba zmobilizowania czynników optymizmu gospodarczego.

Z tych też względów punkt ciężkości w tegorocznej kampanji przesunął się z działów, służących bezpośrednio lub pośrednio produkcji, ku działom, wytwarzającym artykuły bezpośredniego spożycia. Na tegorocznych więc Targach nagromadzono najwięcej takich eksponatów, które odpowiadają najpilniejszemu zapotrzebowaniu szerokiego mas konsumentów i są najbardziej dostosowane do ich upodobań. Są więc to towary masowego spożycia i codziennego użytku.

Hasło przełamania apatii wśród sfer gospodarczych i wśród szerokiej publiczności odniosło sukces, jak o tem świadczą pierwsze dni trwania Targów Wschodnich.

Liczba wystawców krajowych niewiele jest mniejsza, niż w latach poprzednich, a frekwencja zwiedzających w pierwszą niedzielę Targów, wyniosła, według statystyki: sprzedanych biletów, 20.000 osób. Świadczy to, że Lwów, który w ciężkich i dla miasta i dla Rzeczypospolitej chwilach wykazywał zawsze niezmierną ofiarność i wytrwałość, — również i tym razem z ochotą pochwylił hasło przełamania zastoju, dając całemu krajowi świetny przykład spełniania państwowego obowiązku.

Walka kolei niemieckich o przewóz do portów

Walka kolei niemieckich o przewóz towarów przez porty Rzeszy z Polski weszła w nową fazę z powodu dodania w przepisach ogólnych taryfy wyjątkowej S D 5 uwagi, że dopuszczalne jest przesortowywanie i podawanie danych o przesyłkach tranzytowych na granicznych stacjach niemieckich. Tego rodzaju zmiana przepisów ułatwia kupcom niemieckim odbieranie towaru na granicy i dalsze transportowanie go z konieczności tranzytem przez porty niemieckie, wykluczając tem samym kierowanie w tych wypadkach przesyłek przez porty polskie. Nadwyżka frachto-

wa między niemiecką stacją graniczną, a granicą niemiecko - polską jest zwracana. Także przedłużono ważność dotychczasowych stawek na przewóz wyrobów żelaznych i stalowych z Polski względnie do Polski tranzytem przez porty niemieckie, zmniejszając granicę kwantum z 40.000 na 35.000 tonn. W ten sposób Niemcy szkoda gospodarczo i Gdańskowi, twierdząc jednocześnie, że raport Komisarza Gravinny jest dla nich nie do przyjęcia z powodu „izolacji gospodarczej Gdańska przez Polskę“.

Zbiory 4 głównych zbóż w Polsce

Główny Urząd Statystyczny dokonał prowizorycznego obliczenia zbiorów czterech głównych zbóż w Polsce. Według tych obliczeń, opartych na podstawie szacunku korespondentów rolnych, dokonane-go w połowie sierpnia, zebrano w Polsce pszenicy — 19,8 milionów kw., żyta — 51,6 milj. kw., jęczmienia — 14,8 milj. kw., owsa — 24,6 milionów kw.

Zdaniem korespondentów rolnych, ziarno udało się naogół średnio. Najwięcej notowań pełnego ziarna nadesłano z woj. poznańskiego i pomorskiego, natomiast drobne ziarno przeważa w woj. wołyńskim, występując silniej w woj. wileńskim, stamislawowskim, poleskim i lwowskim. Zbiór słomy przedstawia się naogół jako średni.

Zbiór ziemniaków jest jeszcze trudny do określenia. Przypuszczalnie przeciętna wydajność z hektara będzie nieco większa od zeszłorocznej, lecz ze względu na niewielkie zmniejszenie powierzchni uprawnej, ogólny zbiór ziemniaków okaże się prawdopodobnie tak sam, jak w roku ubiegłym.

Przewozy „PP. Żegluga Polska“ w sierpniu rb.

Statki państwowego przedsiębiorstwa „Żegluga Polska“ w sierpniu br. odbyły 17 podróży i odwiedziły 16 portów zagranicznych. Na statkach tych przewieziono ogółem 42.410 ton towarów a w tem w wywozie z Polski 21.681 ton węgla, 2.916 ton drzewa, 2.992 ton cukru, 815 ton koksu, 500 ton soli i 606 ton drobnicy, w przywozie do Polski natomiast 6.835 ton rudy, 5.400 ton tomaków, 534 ton złomu i 130 ton drobnicy.

Za frachty zainkasowano 9.313 funtów szterlingów.

Wykończenie pierwszego składu długoterminowego w Gdyni

Rozpoczęta na jesieni ubiegłego roku budowa składu długoterminowego przy Nadbrzeżu Polskiem jest już na ukończeniu i wkrótce skład będzie oddany do użytku. Długość jego wynosi 120 mtr., szerokość 35 mtr., powierzchnia użytkowa ok. 4000 m. kwadrat.

Z projektowanych 5-u kondygnacji narazie wybudowano dwie. Wewnątrz magazyn podzielony jest na szereg mniejszych pomieszczeń składowych z kantorkami. W ten sposób każda z firm lub instytucji, uczestniczących w obrocie towarowym portu gdyńskiego, będzie w stanie wynająć dla siebie dowolną część składu wyłącznie dla siebie i na czas dłuższy.

Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni podaje do wiadomości, że podania o zezwolenie na przywóz towarów reglamentowanych w 4 kwartale 1931 r. należy przesyłać do Izby Przemysłowo-Handlowej do Grudnia — wzgl. Wydziału Morskiego Izby w Gdyni lub Przedstawicielstwa Izby w Toruniu, ul. Żeglarska 1 na formularzach, które otrzymać można w wyżej podanych miejscach. Podania muszą być wniesione najpóźniej do dnia 20 września 1931 r.

Do podania należy ewentl. dołączyć fakturę względnie proforma fakturę oraz uwierzytelniony odpis świadectwa przemysłowego wykupionego na rok 1931 (o ile odpisu takiego nie dostarczono Izbie w 1 kwartale). Do podań o przywóz z Austrii musi być dołączona faktura poświadczona przez austriackie Ministerstwo dla Handlu i Komunikacji (Bundesministerium fuer Handel u. Verkehr) zaś do podań o przywóz towarów z Czechosłowacji należy dołączyć fakturę poświadczoną przez czechosłowackie Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Pradze lub jego ekspozyturę w Bratislavie lub Uzhorowie.

Podanie należy zaopatrzyć w znaczek stemplowy 3 zł., a załączniki (z wyjątkiem kopii podania) po 50 gr. Oplatę administracyjną, — która zależna jest od wartości przywożonych towarów, należy wpłacić do Kasy Izby względnie na konto w PKO nr. 204.415.

Podania wniesione po wyżej podanym terminie bezwzględnie nie będą mogły być uwzględnione.

Katastrofalna sytuacja rolnictwa na Kaszubach wywołana klęską żywiołową

W związku z rozpaczliwą sytuacją warsztatów rolniczych na Kaszubach tutejsi rolnicy wystosowali do Rządu oraz Banku Polskiego, Gospodarstwa Krajowego i Rolnego następujący memoriał:

Do ogólnego kryzysu gospodarczego dołączyła się w północnych powiatach Pomorza żywiołowa klęska. Połowa ozimin przez wymarżnięcie musiała być na wiosnę zaorana, pozostała reszta zaś przerzeźniona wydała za ledwie jedną trzecią sprzętu zeszłorocznego. Opóźniona wiosna, następnie długotrwałe susze ujemnie oddziaływały na rozwój jarmy i przede wszystkim strączkowych, które się wypaliły, obecnie zaś przy rozpoczętych żniwach kilkutygodniowe bezustanne deszcze uniemożliwiły sprzęty i z bardzo małymi wyjątkami żyta i wszelkie zboża porośnięte i nawet te stoją na polu nieścięte, lub w sztygach, lub też leżą w poksach, bez wyjątku tak u większych rolników, jak i u małorolnych. Nawet przy korzystnej zmianie powietrza i możliwości jeszcze zwiezenia osuszonego zboża — nie znajdzie tu rolnik kupca na porośnięte i czarnymi plamami pokryte ziarno, a i naguiła słoma będzie niezdatną do spaznienia. Zapowiadający się dość dobrze zbiór ziemniaków nie jest w stanie warsztatów rolniczych uratować, zwłaszcza że i tu naćmiar deszczów pociągnie za sobą wielkie szkody. Buraków cukrowych ze względu na warunki glebowe i klimatyczne Kaszuby nie uprawiają. Na rynek przychodzą tak z kartoflami, jak i ze zbożem, gdy przednowkowe ceny już minęły.

Północne powiaty Pomorza uległy w ostatnich latach nadmiernemu zadłużeniu, zwłaszcza gdy się uwzględni obecne wysokie oprocentowanie. Przyczyny tego, w początkach powolnego, w ostatnich czasach gwałtownego zadłużenia były: późne odzyskanie niepodległości w tej części kraju i najdłuższe wysysanie przez Grenzschutz oraz nieszczęśliwe zarządy Poznańskiej Rady Naczelnej na Pomorze rozszerzonej, gdy mimo przyłączenia do Polski korдон zbożowy w dalszym ciągu istniał; następnie doszczętnie wymarżnięcie wszystkich ozimin przed kilku laty, a częściowo powtarzające się co parę lat; zlekceważenie politycznego i gospodarczego położenia przez przedmawowe zarządy, zbyt wysokie obciążenie podatkowe, zbyt wygórowana waloryzacja rent, niedostosowanie płac robotniczych do ceny produktów rolnych, przede wszystkim jednak w wynaturzonej wysokości specjalne świadczenia społeczne, zbyt wysokie oprocentowanie długów rolniczych, najdroższe taryfy kolejowe i t. d. i t. d., wreszcie ogólny kryzys finansowy, podkopujący także egzystencję wszystkich instytucji rolniczo-handlowych.

Względy polityczne nie pozwalają zadowolnić się zmianą właścicieli warsztatów rolnych, choćby nawet znaleźli się nowonabywcy niefachowcy. Gdzie akredytywa jest niewyczerpana — doraźna pomoc kredytowa jest niezbędna, przede wszystkim jednak zrealizowanie nareszcie zapowiadanych dalekosiężnych obniżek opłat ubezpieczeń społecznych i upodobnienie ich do przedwojennych, następnie całoroczna prolongata wszystkich świadczeń, czy to w Bankach Państwowych, czy też w Urzędach Skarbowych i Samorządowych i obniżenie oprocentowania do jednej trzeciej ogółu dotychczasowego.

Może taka pomoc nie będzie jeszcze wy-

Dlaczego „Zegluga Polska“ zamówiła statki w Danji Wyjaśnienie czynników międzynarodowych

W niektórych czasopismach podniosły się ostatnio słowa krytyki pod adresem P. P. „Zegluga Polska“ z tego tytułu, że dwa statki towarowe dla linii bałtyckiej zamówione zostały w duńskiej stoczni w Naksów a nie w Stoczni Gdańskiej. W sprawie tej Ministerstwo Przem. i Handlu ogłosiło komunikat, w którym wyjaśnia, że oferta stoczni w Naksów była najtańsza ze wszystkich złożonych ofert i niższa od oferty Stoczni Gdańskiej w sumie o przeszło 600 tys. złotych. Poza tym zamówienia i dostawy statków są w stoczni duńskiej wcześniejsze aniżeli w Stoczni Gdańskiej.

Względy powyższe skłoniły P. P. „Zegluga Polska“ do oddania zamówienia stoczni w Naksów, co stało się z wiedzą Ministerstwa

starzającą, boć pozostaną jeszcze upłaty i oprocentowanie długów prywatnych, nie będzie jednak ta ruina tak ogólna, katastrofalna i wciąż zwiększająca bezrobocie, oraz umożliwi Rządowi udzielanie pomocy indywidualnej, t. j. tym fachowym właścicielom, którzy na tę pomoc zasługują.

Rząd Polski uznał odrębność gospodarczą powiatów północnych, stwarzając instytucje wyłącznie dla tych powiatów, naczelną władzę jednak tych instytucji winne być obciążone dostatecznymi pełnomocnictwami i funduszami, by tę pomoc móc doraźnie udzielać, a i samodzielnie prowadzić uproszczenie wszelkich zabezpieczeń wierzytelności, które to zabezpieczenia tak bardzo oprocentowanie długów podrażają, lub też przy braku żyrantów zupełnie uniemożliwiają. Zbyt mała ilość

polskich większych właścicieli ziemskich uniemożliwia wyszukanie żyranta; dzierżawca z kredytów hipotecznych korzystać nie może, a obecnie tak bardzo akcentowane kredyty zastawowe są zbyt krótkoterminowe i przy tak opóźnionych żniwach przez południowe powiaty wyczerpane. Trudno zresztą właścicielowi o nich marzyć, gdy zastaw niesprzątnięty na polach porasta i gnije. Utrata ziemi dotkliwszą jest dla Państwa od choćby częściowej utraty udzielonego kredytu i ten moment winien kierować poczynaniami naszych Banków przy specjalnej pomocy Rządu.

(— Dr. Edward Hulewicz, —) Braunek, (—) Dr. Sawicki — sekretarz Zw. Zaw. Ziem. na okręg Morski i Kartuski, (—) Ignacy Żylicz, prezes Rady Wydziału Kaszub. przy P. T. R.

P. Prezydent Rzplitej na manewrach II. Dywizji Kawalerji



W dniu 8 bm. II-ga Dywizja Kawalerji zakończyła w okolicy Spaly ćwiczenia ostrym strzelaniem. Ćwiczenia te zaszczylił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Ilustracja nasza przedstawia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w otoczeniu oficerów.

Ofiara wypadku tramwajowego w Inowrocławiu zmarła

We wczorajszym numerze obszernie donosiliśmy o wypadku, jaki się zdarzył w Inowrocławiu na ul. Dworcowej, którego ofiarą padł 4-letni Wiktor Kwiatkowski, dostając się pod koła tramwaju.

Nieszczęśliwy chłopczyk po 6-cio godzinnych męczarniach zmarł w nocy w Szpitalu Powiatowym w Inowrocławiu, nie odzyskując przytomności.

Rozpacz rodziców dziecka jest straszna, a powiększa ją jeszcze świadomość, że stało się to wskutek niedopilnowania dziecka, które

korzystając z nieuwagi starszych, pobiegło na niebezpieczną jezdnię.

Odeinek ulicy Dworcowej jest dla dzieci zwłaszcza bardzo niebezpieczny. Tramwaje i samochody zdążając od strony dworca, pedząc z górki, przybierają na szybkości i nie łatwo mogą hamować, dlatego też smutny ten wypadek niech będzie ostrzeżeniem dla wszystkich rodziców.

Kolejarzem, który w ostatniej chwili usiłował chłopca uratować, jest p. Józef Puchalski, a nie Szychalski jak mylnie podano.

Zebranie Związku Restauratorów Dworcowych

Onegdaj odbyło się w Grudziądzu w hotelu Kellasa zebranie reorganizacyjne Związku Restauratorów Dworcowych w dykcji gdańskiej. Celem zebrania było ożywienie działalności Związku, który od dłuższego czasu był w stanie martwoty, oraz omówienie potrzeb bieżących. Zebranie zagal prezes Pomorskiego Związku Towarzystw Restauratorów p. L. Penkalla z Torunia.

W zebraniu wzięło udział około 30 osób. Po wyborze przewodniczącego zebrania i sprawozdaniu ze stanu kasy, przystąpiono do ustalenia nowych składek członkowskich.

Następnie prezes Penkalla wygłosił dłuższy referat „W sprawie koncesji wódczanych“. — Stwierdzając, iż dotychczasowy zarząd nie oskazywał żywotności, postanowiono wybrać no-

wy zarząd w skład którego weszli pp. Szmelter — Toruń, jako przewodniczący; Cholewski — Grudziądz, jako zast. przewodn.; Blomben — Chojnice, jako sekretarz i Janicki — Toruń-Mokre jako skarbnik.

Kolejną przystąpiono do omawiania wniosków wewnętrznych Związku, poczem po wyczerpaniu porządku obrad, zebranie zakończono. Z przebiegu obrad Związku wynikało, iż restauratorzy kolejowi mają również swoje bolączki i to dość poważne, które Związek dobrze zorganizowany i sprzężenie przewodzony, w dużej mierze może usunąć.

Niewątpliwie nowy zarząd zabierze się o choćby do pracy i potrafi polepszyć dolę restauratorów dworcowych.

Uwaga Kaniowczyck i Zeligowszczyck

Zawiadamiamy wszystkich byłych uczestników Kaniowa i IV dywizji Generała Zeligowskiego o zgłaszanie się do mjr. Witkowskiego (Adres — Toruń Staromiejski Rynek 24 I p. róg Chelmińskiej).

Proszeni są wszyscy Panowie Oficerowie i Podoficerowie jak służby czynnej tak i osobliwie spensjonowani, czy w rezerwie, szeregowi bez różnicy gdzie by się znajdowali, i jaki stan ich zdrowia, aby się tylko mogli wykazać, że byli w tych oddziałach, czy w szeregach, lub administracji.

Jest to zew koleżeńcki wspomnień z przeżytych walk i jednocześnie potrzebą dla dobra kraju, i społecznego, chwilowo zaniechane lub zapomniane koleżeństwo należy wznowić.

Związek Główny zawiadamia że wszelkie sprawy członków załatwia bezpośrednio adres Warszawa Nowy-Swiat 38 II p.

Nareszcie!

„Pielgrzym“ w nr. 109 ogłasza oświadczenie którem nareszcie jasno stawia sprawę kierownictwa redakcji. Oświadczenie to dosłownie brzmi:

Wobec napaści powtarzanych przez pewne pisma przeciwko p. posłowi Matłoszewi jako naczelnemu redaktorowi „Pielgrzyma“ i „Gońca Pomorskiego“ stwierdzam niniejszem że redaktor nasz p. Matłoszew nigdy nie był redaktorem naczelnym tych pism.

Redaktorem naczelnym „Pielgrzyma“ i „Gońca Pomorskiego“ od 1 grudnia 1921 r. był i jest do dziś niżej podpisany.

Ks. Jerzy Chudziński.

Pelplin, 9 września 1931.

Podgórz

— O poparcie Ochotn. Straży Pożarnej. W ub. czwartek odbyło się w lokalu p. W. Skrzyżnika zebranie propagandowe na rzecz O. S. P., zwołane przez nowego burmistrza p. Stamirowskiego. Z ubolewaniem stwierdzić trzeba, że na 300 zaproszonych właścicieli nieruchomości, kupców i rzemieślników przybyło zaledwie 40 osób, licząc w tem nawet przybyłych członków straży. Fakt to niezmiernie smutny, że na zew nowego władcy miasta, którego zabiegi idą w kierunku ogólnego dobra obywateli, przybyła tylko nikła garstka obywateli. Czyż nie należy obudzić z letargu tych, którzy nie poczuwają się do popierania straży, a w razie pożaru o pomoc wolać? Słusznie zauważył to p. Stamirowski w swym przemówieniu przedmiotem chęcią postawienia straży na możliwy jak najwyższy poziom. Poza tem wygłosił naczelnik okręg. p. B. Rutkowski interesujący wykład o celach i zadaniach O. S. P. W dyskusji przemawiali pp. Czempisz, dr. Baleski, Dąbrowski, Kobędza i inni. Z żywym zadowoleniem przyjęto zgłoszenie się na członka O. S. K. ks. prob. Domachowski, jak i nowego obywatela podgórskiego, nabywcy składu manufaktury, p. Składanowski. Na członków czynnych zgłosili się pp. Dudok i Dąbrowski. Poza tem wybrano komisję z pp. Czempisza, Dąbrowskiego i Piaseckiego celem werbowania nowych członków. Spodziewać się należy, że wyniki tej komisji dadzą dobre rezultaty, i obędzie się bez przymusowego zaprowadzenia straży.

— Zebranie zarządu Polsk. Białego Krzyża odbyło się w ub. czwartek na sali Rady Miejskiej pod przewodnictwem p. mjr. Janowskiego. Protokółował p. M. Deutsch. Po przyjęciu ostatniego protokołu i odczytaniu korespondencji przeprowadzono bardzo żywą dyskusję na temat celowości istnienia Koła wobec braku funduszu i poparcia u toruńskiego koła. Wpływające składki nie wystarczają na pokrycie niezbędniejszych wydatków, a mimo to uszczupla się przewidziane wpływy. Zarząd powziął daleko idącą uchwałę ewtl. rozwiązania koła i przekazanie zobowiązań do Torunia, o ile sprawa nie będzie wyświecloną w ciągu 10 dni. Spodziewać się należy, że sprawa zostanie pomyślnie załatwiona.

Święcie

— Napad rabunkowy. Dnia 4 bm. około godziny 21-szej został napadnięty na drodze w lesie w oddaleniu 1 klm. od Grupy w pow. świeckim, 78-letni Koszarowski Bartłomiej z Buśai, któremu sprawcy odebrali 15 zł. gotówki oraz chleb i kiełbasę. Po dokonanym rabunku, sprawcy wrócili z powrotem do lasu.

— Chciał „swoje“ fuzje. W nocy na 10 bm. o godz. 1,30 usiłował pewien osobnik włamać się przez okno do lokalu posterunku P. P. w Lnianie. Złoczyńca został jednak spłoszony przez nachodzącego komendanta posterunku i rozpoznany mimo, że zdołał zbiec. Sprawcą jest Andrearczyk Henryk, znany złodziej i kłusownik, któremu dzień przedtem odebrano 2 fuzje pochodzące z kradzieży.

Zakład Przyrodoleczniczy i Wypoczynkowy Oskara Wojnowskiego i Dr. med. Z. Koellnera w Zakopanem

OTWARTY CAŁY ROK

Ziołolecznictwo, Elektroterapia, Hydroterapia, Termoterapia, Helioterapija.

Prospekty wysyła się na żądanie.

Przyjęcia tylko za uprzednim zgłoszeniem.

KRONIKA

niedziela
13
września

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kal.

Sobota Gwidona

Niedziela Eugenjusza

— Dyżur Aptek od dnia 14 do 20 bm. włącz nie: Apteka Centralna, ul. Gdańska 19 — tel. 994; Apteka pod Lwem, Okole Grunwaldzka 144 — tel. 191.

— Dyżur lekarzy kolejowych w niedzielę dnia 13 bm.: Dr. Gintyło — ul. Cieszkowskiego 3 — tel. 16-99.

— Muzeum Miejskie: przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum prócz wystaw zwykłych kolekcja obrazów śp. Leokadii Łempickiej.

NABOŻENSTWA KOŚCIELNE

We Farze: o godz. 6, 7, 8, 9, 10, 15 suma 12 ost. msza św. Sw. Trójcy: o godz. 6, 7, 8, 9, 10, 15 suma, 12 ost. msza św. Serca Jezusa: o godz. 6, 7, godzinki 8, 9 dla dzieci, 10, 15 suma, 12 ost. msza św.; o godz. 15-tej niespory.

REPERTUAR KIN:

Nowości: wyświetla wielki polski szlagier śpiewno-mówny w ojczyściej mowie polskiej p. t. „Niebezpieczny raj” z udziałem najwybitniejszych artystów polskich: Bogusław Samborski, Marja Malicka i Adam Brodzisz w rolach głównych. Nadprogram najświeższy „Dziennik Paramounta” (aktualności) i komedia.

Kryształ: wprowadził na ekran komedję dźwiękową o pięknych melodjach i zabawnych sytuacjach p. t. „Sekretarka osobista”, z Mary Gloiry w roli czołowej. Film uzyskał i zagranicą wielką pochwałę.

Oko: wystawia znakomity film niemy p. t. „Falszywy krok” z Georgem Bancroftem i Mary Astorą w rolach głównych. Na scenie nowa rewja, wykonana przez znanych artystów jak: Wilińska, Blanka Orszańska, A. Olędzki, Władysław Janek i duet taneczny Warin et Mira p. t. „Ele — mele — dudki”.

Marysięka: nadal wystawia podwójny program. Jako pierwszy ujrzymy głośnego i ulubionego artystę Romana Navarro w filmie p. t. „Książę student” w roli czołowej; drugi p. t. „Rinaldo-Rinaldini” z znanym artystą Lucjano Albertini.

Corso: w dalszym ciągu film cowbojski p. t. „Z wiatrem w zawody” z Gibsonem w roli głównej i drugi p. t. „Sokół Prerji” z Fred Tomsonem.

Wojskowe: wyświetla do niedzieli włącznie wielki dramat p. t. „Godzina zmysłów” czyli Tajemnica jednej nocy z udziałem Poli Negri w roli głównej. Jako nadprogram wesoła komedia p. t. „Życie bez troski”.

Z miast

— Wystawa na rzecz bezrobotnych. Wystawa robót ręcznych, haftów, obrazów i t. p. odbędzie się w Bydgoszczy w najbliższym czasie. Panie zamierzające obsłać wystawę swoimi eksponatami (również Panowie obrazami i rzeźbami) zechcą się jak najwcześniej porozumieć z kierowniczką artystyczną p. A. Weberową, Bydgoszcz, Zacisze 9 m. 5, tel. 1397.

Imienny skład komitetu honorowego poda się do wiadomości w dniach najbliższych.

Opłaty wstępu na wystawę przeznaczają się na poparcie akcji pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym.

— Zarząd kuchni dla niezamożnej inteligencji Cieszkowskiego 9/17 przypomina Sz. Społeczeństwu, PP. Urzędnikom i uczącej się młodzieży, że wydaje codziennie obiady z 2-ch dań, mięsne, pożywne w cenie 70 gr. w abonamencie 65 groszy.

— Występy b. Zespołu Teatru Miejskiego w Bydgoszczy w sali „Uśmiechu Bydgoszczy”. Dziś poraz czwarty dana będzie znakomita rewja w 2 częściach p. t. „To śpiewa noc”, w której cały zespół zbiera obfite żniwo oklasków za wysoką klasę gry i bajeczny humor. W niedzielę odbędzie się dwa przedstawienia o godz. 4-tej po poł. i o godz. 8-mej wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni N. Gieryna pl. Teatralny 3.

— Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Bydgoszczy (pl. Wolności 9) zawiadamia Rodziców i Opiekunów uczniów tu-tejszego zakładu, że Zwyczajne Walne Zebranie Patronatów klas I—VIII odbędzie się w odpowiednich salach szkolnych w poniedziałek dnia 14 bm. o godz. 5 po poł. Obecność wszystkich rodziców wzgl. opiekunów konieczna. Na porządku dziennym: sprawozdanie z rocznej działalności, udzielenie absolutorjum i wybór nowego zarządu.

Rodzice uczniów klas pierwszych utworzą patronaty po zaznajomieniu się ze statutem.

Po zebraniu Patronatów odbędzie się o godz. 6 po poł. zebranie Komitetu Koła Rodzicielskiego w nowym składzie.

Każdy robotnik we własnym domku murowanym

Piękna inicjatywa dyr. Klodnickiego

W dniu wczorajszym o godz. 15 odbyło się w sali stołowej fabryki wyrobów tytoniowych w Bydgoszczy zebranie członków spółdzielni oszczędnościowo-kredytowo-budowlanej. Tematem obrad była sprawa budowy domów względnie kolonii robotniczych. Sześć osób wyczerpujący referat o sprawie powyższej wygłosił p. dyr. Klodnicki, zaznaczając m. in. iż prace przedwstępne zmierzające do założenia spółdzielni budowlanej prowadzone są już od roku.

Nie daly one niestety dotychczas wyników zadowalniających, a to z racji trudnych warunków kredytowych, które nie pozwoliły na szybkie urzeczywistnienie projektowanego planu. Na opóźnienie realizacji tegoż ostatnie go wpłynęła również krecia, destrukcyjna rozbota niektórych czynników zawodowo-partyj-

nych, które apriori osadzając nieprzychylnie i negatywnie ustosunkowując się do wszelkiej zbrożnej akcji niezawodowych polityków, starały się w obawie przed utraceniem „rzędu dusz” za wszelką cenę akcję w zarodku unicestwić, chociażby ze stratą dla robotnika mogącego być uszczęśliwionym li tylko przez „zawodowców”.

Dzisiaj sytuacja wyjaśniła się całkowicie i mimo niemałych trudności wynikających z ogólnej sytuacji gospodarczej, rząd okazał gotowość udzielenia na ten cel kredytów w postaci gotówkowej względnie materialnej. Plan finansowy spółdzielni przewiduje w głównych zarysach możliwość zdobycia przez każdego członka spółdzielni domu na własność i to kosztem rat miesięcznych nie przewyższających 60 zł. a więc mniej więcej w wysokości opła-

canego obecnie przez robotnika komornego.

Referent z zadowoleniem podkreślił piękny gest Magistratu miasta Bydgoszczy, który przyrzekł dostarczyć spółdzielni terenów budowlanych za darmo. Plan kolonii robotniczych przewiduje dalej budowę domków mieszkalnych murowanych względnie drewnianych o 3 pokojach i kuchni. Kosztorys wzniesienia domu murowanego sięga sumy 10000 zł. w oprocentowaniu rocznym 5 od stu. Według tabeli amortyzacyjnej nabywca domu murowanego placąc po 60 zł. miesięcznie po upływie 25 lat przejmując go zupełnie na własność Domy drewniane splacane będą o wiele rychlej zważywszy, iż koszt ich nie przewyższy sumy 6000 zł. Nie trzeba dodawać, iż wartość domków takich wraz z gruntem wobec rozbudowy miasta wzrośnie po latach kilkunastu w dwójnasób.

Poza kredytami rządowymi członkowie spółdzielni mogą starać się o kredyty w głównej dyrekcji Państwowego Monopoli Tytoniowego w Warszawie która zawsze życzliwie jest usposobiona dla robotników. Gdyby udało się ten kredyt uzyskać wtedy nota bene raty amortyzacyjne w znacznym stopniu obniżyłyby się.

Akacja ta spółdzielnia posiada pozatem i inne pierwszorzędne walory by wspomnieć tylko, iż nie tylko gwarantuje robotnikowi dobro bycie na wieczystą własność dachu nad głową, nie tylko własną ale i swej rodziny lecz stanowi dlań najlepszą lokatę kapitału. Temsamem robotnik zwolna przestanie być parjasem i ofiarą „ucisku klasowego” i przedzierzgnie się niejaki w małego kapitalistę z państwem bar-dziej związanej. — Zniknie więc typ robotnika bezdomnego, szukającego chleba w tzw. sezonówkach zagranicznych, a w istocie rzeczy w niemilosierny sposób przez obcych wyzyskiwanego.

Już z wiosną przyszłego roku spółdzielnia zacznie budować domy, rozpoczynając od tych członków którzy uiszcili przynajmniej 100 zł. We własnym więc interesie robotników należących do spółdzielni leży oszczędzanie każdego grosza na ten cel, by zadokumentować innym pracownikom fizycznym, co zdoła solidarności oszczędność, jak wielką jest potęgą czynu zbiorowego.

Kończąc prelegent powiedział: „Gdy rad tych moich serdecznych posłuchacie, stanie niebawem na gruntach wyznaczonych dla naszej spółdzielni cały szereg domów, jakby odrębne nasze miasteczko, o którym w duma będziemy mogli powiedzieć że jest ono owocem waszego skrzętnego i pracowitego życia.”

Pan dyr. Klodnickiemu wyrażamy na tem miejscu i to w imieniu ludzi dobrej woli, witających sercem i duszą wszelki przejaw twórczy — uznanie i podziw za tak zbrożną pracę społeczną, której poświęca mimo nieważki ciężkich i odpowiedzialnych zajęć codziennych tyle dobrej woli, inicjatywy, serca i wysiłku. Dyr. Klodnicki z niezłego prawie stworzył na szeroką skalę zakrojony ruch spółdzielczy, który dokona wprost cudu, bowiem przeobrazi biednych robotników w klasę bez mała posiadającą. Oby robotnicy zrozumieli szlachetne intencje swego przełożonego a zarazem współpracownika w dziedzinie społecznej i przyspieszyli we własnym interesie i dla własnego dobra realizację tego nieomal gigantycznego planu.

Z życia naukowego w Bydgoszczy

Ośm lat temu powstał w naszym mieście Oddział Towarzystwa Przyrodników im. Mikołaja Kopernika, który cieszył się dużym zrozumieniem wśród sfer inteligencji. Z roku na rok rozwijał się coraz pomyślniej, tak, że obecnie liczy około 100 członków, w których gronie znajdują się liczni przedstawiciele miejscowego świata naukowego.

Działalnością swą obejmuje Kujawy i Pomorze, a na południe sięga aż pod Warszawę. W czasie swego istnienia oddział prowadził szeroką propagandę naukową przez organizowanie odczytów, których przeszło 100 wygłoszono. Poruszano na nich prace naukowe członków koła, oraz omawiano streszczając referaty o zagadnieniach nauki przyrodniczej. W roku bieżącym przystępuje oddział Tow. im. Kopernika do popularnej naukowej działalności, która została umożliwiona dzięki subwencji magistratu (1000 zł.) na zakupienie epidjaskopu (przyrząd do demonstrowania doświadczeń, wyświetlania obrazów i tablic — nawet nieprzezroczystych — na ekranie.

Pozatem zostanie nawiązany kontakt z ko-

tem rodzicielskim przy Gimnazjum Mat. Przym. im. Kopernika w celu umożliwienia profesorom i uczniom starszych klas korzystanie z działalności Tow. Przyrodników i zaznajomienie się z bieżącymi aktualnymi nauki przyrodniczej. Stosownie do umowy z magistratem, Towarzystwo odbędzie 6 odczytów popularnych dla mieszkańców Bydgoszczy, oraz 3 sprawozdawcze dla fachowców.

Ciężkie warunki materialne, jakie ostatnio się wytworzyły, odbiły się na działalności towarzystwa. I tak, współpracujące z bydgoskim oddziałem inowrocławskie kółko przyrodników znajdujące się obecnie w krytycznym położeniu po I) z tego względu, że kierownik koła p. profesor Otto został przeniesiony do innej miejscowości, powtóre dlatego, że ogólnie zużycie inteligencji przyczynia się do spadku zainteresowania się ruchem naukowym. Da się to zauważyć i w Bydgoszczy, jednakże sądzimy, że tak wiedziana i pożyteczna placówka jako jest Tow. Przyrodników nie ulegnie likwidacji, gdyż byłoby to dużą stratą dla życia kulturalnego w Bydgoszczy.

Porządki i nieporządki

Z prawdziwą przyjemnością mieszkańcy Bydgoszczy obserwowali niedawno roboty przyjeźdźni na zbiegu ulic 20 Stycznia i Słowackiego. Po pierwsze dlatego, że jest to jedna z najpiękniejszych części miasta z parkiem i pomnikiem H. Sienkiewicza, a po drugie, że zaczyna się rok szkolny, więc młodzież, zdążająca do szkół tam położonych, nie będzie oddychać powietrzem przepelnionem kurzem zepsutej nawierzchni ulic.

I rzeczywiście pięknie nawierzchnię naprawiono. Cóż, kiedy zapomniano o kupie żwiru i to na chodniku nawprost pomnika Sienkiewicza. Przechodząca młodzież szkolna, nie chcąc omijać przeszkody (młodzie tego nie lubią), rozdeptuje coraz więcej żwir, tak, że dziś promień tej kupki rozszerzył się i stał się powiększa.

Wkrótce rozniosą ją na buciakach, ale nim to się stanie i piękne te ulice i pomnik na tym tle bardzo niepięknie przedstawiają się.

Czas, by to sprzątnąć — naprawdę czas!!!

Szczyt naiwności

Różne są szczyty i różnie je komentują, fakt jednak, o którym donosimy, może śmiało stać się szczytem naiwności. Tak często już napominaliśmy mieszkańców miasta przed lekomyślnym pozostawianiem rzeczy bez dostatecznego dozoru.

Jednakże, wiara w uczciwość jednostek jest tak silnie zakorzeniona, iż powoduje wielkie przykrości dla... naiwnych. Przekonał się o tem na swej skórze p. Krzyżan, który przyjechałszy z Wilucia (pow. Bydgoszcz) udał się do Kom. Kasy Oszczędności przy ul. Słowackiego, pozostawiając rower przed drzwiami tej instytucji. Wszedł do gmachu po pieniądze, a gdy wrócił po rower, stwierdził, że takowy „wisiaki”. Jedyną pociechą w tym smutnym dla p. Krzyżana wypadku jest to, że nauka ta nie pójdzie w las i na przyszłość posłuży za przestrożę dla innych.

Co gubią... kobiety

Nieznany przechodzień zgłosił się w Komisariacie 4 P. P. i oddał znalezione na ul. Pomorskiej trzewiki, bluzkę, halkę oraz używaną suknię. Właścicielka tej garderoby może odebrać zgubę w Komisariacie.

— Dowództwo 62 P. P. Wlkp. Obwodowa Komenda P. W. podaje do wiadomości, że urzędza w niedzielę dnia 13 bm. w Bydgoszczy V obwodowe zawody o mistrzostwo P. W. 62 p. p. Wlkp. (miasta Bydgoszczy i powiatów Bydgoszcz, Szubin i Żnin), z następującym programem: o godz. 8,30 zbiórka zawodników i rezydentów na dziedzińcu 62 p. p. następnie nabożeństwo, poczem złożenie wieńca na grobie Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego oraz wspólny obiad żołnierski w hali gimnastycznej sportowej 62 p. p.; o godz. 14,30 początek zawodów na Stadionie Miejskim.

— Ciężkie są czasy i każdemu potrzebna jest gotówka. Dużo jednak osób nie ma nawet pojęcia, że pieniądze są „do wzięcia” i czekają tylko na chętnego; prawdziwe skarby są do dyspozycji w kolekturze loterii Państwowej „Uśmiech Fortuny”, by je zdobyć trzeba tylko skutecznie jeden jedyny warunek — kupić los. Kupujcie więc!

— Wydział Zdrowia Magistratu miasta Bydgoszczy ponownie komunikuje, że szczepienie przeciw ospie niemowląt odbędzie się w czasie od 14 do 26 września r. b. i że odnośne rozporządzenie wraz z planem szczepień i podziałem ulic na obwody rozplakatowane będzie na wszystkich słupach reklamowych w mieście i na przedmieściach, jak również w szkołach itp.

Ruch towarzyski

— Zebranie 24-go Koła B. B. W. R. odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 6 w restauracji p. Meller, pl. Piastowski 3. Obecność wszystkich członków konieczna.

— W dniu 23 września o godz. 11 przed poł. odbędzie się w Bydgoszczy przy ul. Marszałka Focha nr. 4 w dużej sali „Pod Lwem” nadzwyczajne walne zebranie Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych tuł. powiatu, na które to członków zaprasza Zarząd.

— Walny Zjazd Delegatów okręgu pomorskiego i pow. nadnoteckich Związku byłych Uczestników Powstań Narodowych Rz. P. odbędzie się dnia 11 października br. w Bydgoszczy, w restauracji pod „Lwem”, ul. Marszałka Focha 4 o godz. 10 przed południem. Zgłoszenia delegatów i stwierdzenia mandatów należy uskutecznić na godzinę przed zjazdem czyli od godz. 9. Wnioski przesyłać Grupy na piśmie najpóźniej do 7 października br. do sekretariatu okręgu, ul. Poniatowskiego 11.

Nawet dzieci okradają

W dniu wczorajszym policja przytrzymała na ul. Gdańskiej dwie kobiety o podejrzanym wyglądzie. Podejrzenie to wzrosło, gdy zrewidowano zawartość ich teczek i znaleziono w nich książki szkolne przeznaczone do użytku uczniów niższych klas.

Na podstawie nazwisk i adresów wypisanych na okładkach książek ustalono, iż zginęły one dzieciom i to w dość oryginalny sposób: Mianowicie do powracających ze szkoły dziewczynek przystąpiły owe nieznane kobiety i zatrzymując się w bramie pewnego domu, poprosiły by dzieci oddiosły na piętro list przeznaczony dla fikcyjnego adresata.

Dzieci nie przezeuwając ohydnych podstępów oddały teczeki do „potrzymania” i udały się na górę. Gdy powróciły po chwili, nie zastały już kobiety gdyż w międzyczasie uciekły one wraz z teczkami. Niecny ten proceder wykryła policja oddając notoryczne oszustki w ręce sądownych.

Zapisz się na członka L.O.P.P.

Premje powieściowe dla Czytelników i Prenumeratorów

„Dnia Pomorskiego”

10 tysięcy niespodzianek i wygranych

Wydawnictwo „Dnia Pomorskiego” na najbliższy okres jesienny przygotowało szereg niespodzianek dla prenumeratorów i czytelników „Dnia”. — Premje powieściowe będą konkursem zakrojonym na wielką miarę. — Dziesięć tysięcy tomów powieściowych o wysokiej wartości literackiej (przeciętna cena księgarska zł. 7.—) rozdzielimy pośród naszych czytelników i prenumeratorów. Każdy z naszych czytelników może zdobyć sobie kilka z poniższych dzieł literackich. Rozdzielone będą:

- 1) Blasco Ibaneza „Kwiat Majowy” w objętości 419 str. wartości księgarskiej zł. 8.50 za egz.
- 2) Miguele de Cervantesa „Cyganczka” w objętości 146 str. wartości księgarskiej zł. 3.20 za egz.
- 3) Marino Morettiego „Wyspa Miłości” w objętości 317 str. wartości księgarskiej zł. 7.— za egz.
- 4) J. K. Huysmansa „W drodze” tom I. w objętości 310 str. wartości księgarskiej zł. 5.— za egz.
- 5) J. K. Huysmansa „W drodze” tom II. w objętości 325 str. wartości księgarskiej zł. 5.— za egz.
- 6) Piotra Frondałca „Woda Nilu” w objętości 246 str. wartości księgarskiej zł. 8.— za egz.
- 7) H. Van Offel'a „Król Przystani” w objętości 179 str. wartości księgarskiej zł. 6.— za egz.
- 8) Grazia Deleddy (laureatka Nobla) „Ucieczka do Egiptu” w objętości 328 str. wartości księgarskiej zł. 6.— za egz.
- 9) Piotra Benoit „Pod znakiem centaury” w objętości 198 str. wartości księgarskiej zł. 6.— za egz.
- 10) Piotra Benoit „Panna de la Ferté” w objętości 320 str. wartości księgarskiej zł. 4.50 za egz.

WARUNKI pod którymi wyżej wymienione książki będą wydawane bezpłatnie:

1. Każdy z czytelników, który przedłoży kwit pocztowy opłaconej miesięcznej prenumeraty na „Dzień Pomorski” za miesiąc październik w wysokości zł. 3.—, plus koszty manipulacyjne, ma prawo wyboru **jednej** z powyższych książek. Kto przedłoży kwit opłaconej prenumeraty za kwartał czwarty 1931, może wybrać **dwie** książki.
2. Każdy z prenumeratorów, który przedłoży dowody, że pozyskał 5 nowych miesięcznych prenumeratorów, na październik lub 3 kwartalnych na czwarty kwartał i prześle opłacone kwity pocztowe, ma prawo wyboru **pięć** powyższych książek.
3. Każdy z prenumeratorów, który przedłoży dowody, że pozyskał 10 nowych prenumeratorów miesięcznych, lub 5 kwartalnych i złoży odnośne kwity pocztowe ma prawo **do całego kompletu 10** książek.

Poza tym każdy z czytelników, który dokładnie i szczegółowo uzasadni co mu się w „Dniu Pomorskim” podoba, jakie działy przypadają mu szczególnie do przekonania i co zdaniem jego — czytelnika — należałoby dodać jeszcze lub rozwinąć w poszczególnych działach redakcyjnych i w jakim kierunku — otrzyma w drodze wylosowania za najlepszą odpowiedź dwie z powyższych książek. (W dziale tym przewidzieliśmy 50 nagród).

Premje powieściowe „Dnia Pomorskiego” będą pewnego rodzaju największym konkursem książki w Polsce.

Na wysyłkę książki prosimy przesłać tytułem porta 50 gr w znaczkach pocztowych. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo, w razie wyczerpania jednej z wyżej wymienionych książek, zamiany według własnego uznania. Wszelką korespondencję i kwity pocztowe prosimy przysyłać pod następującym adresem:

Wydawnictwo „Dnia Pomorskiego”

Soruń, Szeroka 11.

Legja Mocarstwowa w Bydgoszczy w roku 1930|1931

W szeregu istniejących organizacji P. W. i W. F. Legja Mocarstwowa w stosunkowo krótkim czasie swej pracy zajęła jedno z poważnych miejsc.

Pod jej sztandarami skupia się coraz większa ilość młodych Polaków, aby podnieść swój stan fizyczny oraz nauczyć się obowiązków, jakie w przyszłości ciążyć będą na nich, jako obywateli.

Legja Mocarstwowa ideologią swoją sięga najświetniejszej epoki dawnej Rzeczypospolitej a kamieniem węgielnym jej programu jest zasada, iż **dobro państwa jako całości jest najwyższym prawem, czemu winny być podporządkowane wszystkie interesy poszczegól. klas i grup społeczn.** W zrozumieniu tego naczeln. nakazu chwili, twórcy Legji na sztandarze swoim wypisali hasło „Polska Mocarstwo”, jako najwyższy cel, do którego winny być skierowane wszystkie wysiłki Polaków.

Legja Mocarstwowa posiada wyraźne oblicze ideowo-społeczne. Oddziały jej ćwiczone przez wielki zastęp oficerów rezerwy, zarazem wyrobionych działaczy społecznych, wychowują się w **duchu ideologii Marszałka Piłsudskiego**, z drugiej zaś strony w atmosferze jasno sprecyzowanego światopoglądu **katolickiego mocarstwowego i solidarystycznego.**

Świadectwem wymownem krzepkość gruntu, na którym stoi Legja Mocarstwowa, jest to, że społeczeństwo samo, bez żadnej ze strony Skarbu Państwa pomocy, własnymi pieniędzmi i własną bezinteresowną pracą (wszystkie stanowiska w Legji są bezpłatne) utrzymuje i w szybkim tempie rozwija Legję, która z początkowego skromnego Oddziału w Warszawie, w roku 1928, rozrosła się dziś w liczne hufce istniejące w przeszło 200 ośrodkach.

Hufiec bydgoski: Legji Moc. rozpoczął prace w dniu 1. 4. 1930 r. Wstępne prace organizacyjne przeprowadzał por. rez. Wł. Ostrowski. Od 1. 5. 1930 r. ogólne dowództwo objął ppor. rez. S. Purzycki. Prace huf-

ca od samego początku nabrały należytego rozmachu, szeregi Legji zaczęły się powiększać, a jednocześnie szła praca w kierunku pogłębiania idei mocarstwowej. Od 1. 10. 1930 r. rozpoczęły się normalne ćwiczenia P. W. prowadzone pod kierunkiem instruktorów P. W.

W pierwszym roku swego istnienia hufiec bydgoski niejednokrotnie występował na zewnątrz (ostatnio zjazd Grunwaldzki), a poszczegól. członkowie brali udział w szeregu zawodach P. W. i W. F., zajmując wszędzie dobre miejsca. Z wielkim uznaniem wspomnieć należy osobę pana adwokata Dr. J. Sypniewskiego, który w zrozumieniu wzniosłych idei Legji Moc. darzył hufiec od samego początku łaskawą

pomocą.

Z inicjatywy członków Koła Przyjaciół Legji Moc. hufiec bydgoski otrzymał własny sztandar, którego poświęcenie odbędzie się w niedzielę dnia 27. 9. rb.

Bilansując wyniki prac osiągnięte w ub. roku szkolnym P. W. D-ctwo Legji Mocarstwowej z ufnością patrzy w przyszłość oraz apeluje do starszego społeczeństwa bydgoskiego, aby serdeczniej odnosiło się do spraw związanych z obroną kraju. **Pamiętać musimy, że tylko należycie przygotowani wojskowo i zespoleni wielką ideą mocarstwową zdolni będziemy odeprzeć wszelkie zakusy wrogów oraz zająć należne miejsce między innymi państwami.**

Cześć Pracy Mocarstwowej.

Człowiek mucha na fasadzie domu

Łase na emocje tłumy przeżywały w ubiegły czwartek wieczorem niełada sensację. W myśl zapowiedzi zadziwiać miał ulicę zrzecnością swą i odwagą t. zw. człowiek-mucha uroczym tak przezwanym dla „fenomenalnych” jego zdolności wspinania się po murze i fasadzie domu niczym mucha. Kintop ten odbył się miał na ul. Piotra Skargi na której przesyadny ekwilibrysta wybrał dom zaopatrzonego w numer 13 jako iż nieszczęśliwa ta cyfra szczęście naszej dwunożnej muszce stałe przynosiła. Przed rzeczoną domem zebrały się pokaźne tłumy publiczności, uściwiwszy przedtem haracz w wysokości 50 gr. i to za kontryfekt fasadowego „łazika”, który, co sprawdził, winno przynajmniej 50 proc. wpływów przynależnych na bezrobotnych.

„Mistrz” długo kazał na siebie czekać, — poddając ogniowej próbie cierpliwość mochniecierpliwiej w takich wypadkach gawiedzi ulicznej, która swe niezadowolenie wyrażała zgodnym chóralnym gwizdów i ryków. Wresz-

cie oświetlony anemicznymi reflektorami, — kołysząc się lekko i z gracją w biodrach zjawiał się magik, przyjęty nagle zapanowaną ciszą ogólnego podziwu.

Wspiawszy się po linie na 1 piętro i pokazawszy na balkonie parę niezbyt imponujących szablonowych podrygów i wykretasów quasi-ekwilibrystycznych, sympatyczna muszka poczęła wspiąć się z dużą dozą zrzecności po wystających gzymsach fasady, trzymając się jednak ustawicznie liny ku ironicznym uśmiechom z pół tuzina krążących wokół samozwańczej muchy sprawdzających i niezadowolonych, a raczej rozczarowanych pauprów, którzy dostali się wprawdzie na gapę w ocerowaną kordonem część ulicy jednak za „swoje pieniądze” jakie na pewnoby uściłi, gdyby mieli, czegoś więcej się spodziewali.

Człowiek-mucha lekce sobie ważąc poryki niezadowolenia w krótkim czasie przedostał się na dach i zniknął między kominami, by

Z posiedzenia Rady Miejskiej w Janowcu

Dnia 1 bm. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem p. Kędzińskiego. W wyniku obrad zamianowano opiekunem społecznym mistrza ślusarskiego p. St. Jankowskiego, przyjęto bez uwag sprawozdanie z rewizji kasy, załatwiono sprawę ubogich odczytano pismo p. Wojewody, zatwierdzające wybór burmistrza p. Łuczaka na 12 lat, — przyjęto sprawozdanie odnośnie budowy bekonarni i udzielono Magistratowi dalszych pełnomocnictw w tej sprawie. Wybrano Komitet niesienia pomocy bezrobotnym i prezesurę tegoż Komitetu powierzono p. burmistrzowi. W sprawie nie zatwierdzenia przez województwo wyboru p. Pomina na drugiego ławnika magistratu wywiązała się ożywiona dyskusja. Radny Tybiszewski (jedność obywatelska) oświadcza, że na niezatwierdzenie p. P. na to stanowisko wpłynęły jakoby zabiegi pewnej delegacji, która działała u władz. Burmistrz stanowczo demuntuje wersję o rzekomej delegacji, lecz mimo to p. Kędziński usiłuje odczytać tekst pisma protestującego przeciwko zamianowaniu komisarycznego ławnika p. Hundta.

Członkowie Magistratu wraz z radnym Łosińskim nie przychyliłi się do protestu i sprawa upadła. Końcowy przebieg obrad cechowało pewne zdenerwowanie w dyskusji radnych z opozycji.

po chwili ukazać się w oknie 2 piętra i zaimponować tłumom ćwiczeniami na trapezie.

Z zadowoleniem podkreślić należy, iż miły ten skąd inąd ekwilibrysta ma silny pociąg ku oświacie, czego dał dowód iście wzruszający. Otóż zahaczywszy się nogami o poprzeczkę trapezu zawisł głową na dół i w tej pozycji na opak zagłębił się w szpaltach jakiegś tam gazety.

Nie wiemy czy dużo z niej wyczytał, jednak już sama chęć z bogactwa swych wiadomości w zawieszaniu między niebem a ziemią świadczy nadal pochlebnie o „fasadziarzu”. — Po „kintopie” publiczność szeroko komentując niecodzienne to wydarzenie rozeszła się mniej lub więcej ukontentowana do domów.

Jak słyhać człowiek-mucha będzie się jeszcze 2 krotnie „muszył” a to w dniu dzisiejszym i jutro w niedzielę.

Telegram!

Wygrana **zł. 20.000** w drugim dniu ciągnięcia klasy V-ej padła na los **37179** zakupiony w najszcześniejszej kolekturze

„Uśmiech Fortuny“ Bydgoszcz, Pomorska 1. tel. 39

Postulaty rolnictwa okręgu bydgoskiego

Sekcja Rolna Rady Okręgowej BBWR — Okręgu Bydgoskiego na swem walnem zebraniu w dniu 30 sierpnia 1931 r. zaproponowała Radzie Okręgowej BBWR. w Bydgoszczy uchwalenie rezolucyj, które pełna R. O. jednomyślnie przyjęła.

Ze względu na ciekawe momenty, niektóre z tych rezolucyj zamieszczamy w pełnym brzmieniu:

1) **W sprawie zadłużenia:** Rada Okręgowa wychodzi z założenia, że obecna konjunktura pozwala rolnictwu na uregulowanie zaległości bieżących podatków i świadczeń socjalnych, jak również procentów od zadłużeń wyklucza w zupełności możliwość płacenia zaległości wszelkiego rodzaju.

Wobec możliwości uzyskania przez rolnictwo międzynarodowego długoterminowego niskoprocentowego kredytu w roku 1932, Rada Okręgowa BBWR wnosi o sprolongowanie terminów płatności i zobowiązań rolnictwa, — aż do czasu uzyskania tego kredytu.

2) **W sprawie podniesienia cen na produkty rolne:** Rada Okręgowa BBWR, uznając, że na podniesienie cen na rynku wewnętrznym wpływają następujące czynniki, jak cło, premie wywozowe, kredyt zastawowy, kredyt zaliczkowy wypowiada się co do tych poszczególnych czynników w sposób następujący:

a) co do cła: uznając wysokość dotychczasowych opłat celnych na zboża kłosowe i ich przetwory za w zupełności wystarczające przy dzisiejszej konjunkturze światowej, żądamy po pierwsze podwyższenia opłat celnych na nasiona oleiste do wysokości uniemożliwiającej ich sprowadzanie do kraju i to: a) na rzepak rzepik, mak, słonecznik dynie, konopie, len gorczyce, soję, orzech ziemny, ziarnka palmowe, sezamowe i wszelkie inne zł. 40 za 100 kg b) na oleje słonecznikowe, rzepakowe, konopne, lniane, makowe, nieskażone do wysokości zł. 150 skażone zaś zł. 30, równocześnie żądamy ścisłej kontroli celem zupełnego uniemożliwienia olei skażonych do celów spożycia

Żądanie wysokich stawek celnych na nasiona oleiste, Rada Okręgowa uzasadnia tym, iż ochroniona przez cła produkcja artykułów przemysłowych stworzy samowystarczalność podniesie rentowność gospodarstw, lepszy plodowzrost i jednym słowem wpłynie dodatnio na podniesienie rolnictwa;

c) co się zaś tyczy kukurydzy, ryżu, słońca i kasz wszelkiego rodzaju, to Rada Okręgowa żąda najdalej idącej ochrony przed dotychczas nadmiernym przenikaniem tych produktów na rynek wewnętrzny, to samo dotyczy wszelkiego rodzaju warzyw, owoców, ziemniaków i t. p.

3) **Jeśli chodzi o ochronę produkcji zwierzęcej,** to stoimy na stanowisku Koła rolników w klubie BBWR popierając wysokość stawek na poszczególne produkty zwierzęce a mianowicie: a) słonina świeża i solona zł. 120 za 100 kg, b) słonina paprykowana, wędzona zł. 160, c) smalec zł. 140, d) wędliny, bekony, boczek, szynki zł. 140, e) sandacze, karpie, szczupaki zł. 130 f) ryby żywe zł. 104 g) margaryna sztuczne tłuszcze jadalne oraz wszelkie tłuszcze i kwasy tłuszczowe o punkcie stygnięcia poniżej 33 stopni zł. 100 oprócz tego żądamy wyznaczenia cła uniemożliwiającego sprowadzania jeli i smalcu surowego.

4) **Żądamy odjęcia prawa poszczególnych Ministerstw do bezcłowego sprowadzania produktów rolnych i ich przetworów.**

Znowu katastrofa samochodowa pod Nakl'em

Wczoraj o godz. 11,40 na szosie wiodącej z Bydgoszczy do Nakła wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochodem marki „Itala” prowadzonym przez szofera Gulezaka jechał z żoną właśc. fabryki pod Wyrzyskiem p. Ryszard Załuski. Mniej więcej 6 km. za Bydgoszczą od samochodu jadącego z szybkością 75 km. na godzinę oderwało się tylne prawe koło.

Skutki tego defektu były fatalne. Samochód

straciwszy równowagę zarzucił tyłem i uderzył całym impetem w przydrożne drzewo, poczem spadł do rowu.

Właściciel p. Załuski rozbił sobie kość czołową i uległ krwotokowi. Żona jego odniosła poważne obrażenia wewnętrzne, tak, że koniecznym okazało się telefonowanie po karetkę pogotowia, która odstawiła ofiary wypadku do szpitala. Szofer Gulezak wyszedł bez szwanku.

Rozstrój nerwowy przyczyną samobójstwa

Jeszcze nie przebrzmiało echo tragicznej śmierci ś. p. Grzyłowicza, a już dowiadujemy się o nowym smutnym wypadku.

Onegdaj wieczorem otruła się większą dawką kokainy, 32 letnia Krzemieńska Marja, żona urzędnika Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Byd-

goszczy. Nieprzytomną przewieziono do Lecznicy Miejskiej, gdzie mimo zabiegów lekarskich wyzionęła ducha. Denatka od dłuższego czasu cierpiała na rozstrój nerwowy, co widocznie przyczyniło się do popełnienia samobójstwa.

Programy radiowe

Sobota, 12 września 1931 r.

Warszawa - Raszyn. 11.40—11.55 Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.58—12.05 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10—13.20 Urzędowy komunikat meteorol. 14.45—14.50 Wiadomości Towarzystwa Kooperatystów. 14.50—15.10 Komunikat gospodarczy. 15.25—15.45 „Przegląd wydawnictw periodycznych”. 14.50—15.10 Komunikat sportowy. 16.00—16.30 Słuchowisko dla dzieci młodszych p. t. „O Janku Wędrowniczku” — M. Konopnickiej (ze Lwowa). 16.30—16.50 Piosenki Z. Noskowskiego do słów Konopnickiej (śpiewnik dla dzieci) w wyk. p. Marji Czekotowskiej, akomp. p. Marja Wilkomirska. 16.50—16.55 Komunikat dla żeglugi i rybak. 16.55—17.15 Prof. dr. Stanisław Skowron: „Darwinizm we współczesnej biologii” (z Krakowa). 17.15—17.35 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35—18.00 Prof. Jan Bolesław Liwoczyński: „W krainie róż i ruin” (ze Lwowa). 18.00 Godzina młodych talentów. Wykonawcy: Henryka Łaniewska (sopr.), Lina Falkowska (fortep.), Leon Datyner (bas). Akomp. Marja Wilkomirska. 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20 Komunikat Tow. do Zachęty Hod. Koni w Polsce. 19.25—19.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40—19.55 Józef Platek: „Wiadomości bieżące rolnicze”. 19.55—20.00 Urzędowy komunikat meteorolog. 20.00—20.10 Prasowy Dziennik Radiowy. 20.10—20.15 Komunikat sportowy I-szy. 20.15 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. Stanisława Nawrota, Bronisława Marwidówna (sopr.), Lucja Czechowiczówna (alt) i Marja Wilkomirska (akomp.). 22.00 W rubryce feljetonów „Na widnokręgu”. 22.15—22.20 Dodatek do Pras. Dzien. Radj. 22.20—22.25 Komunikaty: Meteor. dla komunikacji lotniczej. Sportowy II-gi i polie. 22.30 Utwory Chopina w wyk. Józefa Smidowicza. 1. Nokturn g-moll, op. 15. 2. 2 preludja D-dur i Es-dur, 3. 3 mazurki B-dur, op. 17 oraz e-moll i h-moll, op. 30. 4. Scherzo E-dur. 23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna.

Koncerty.

18.45—19.45 Poznań. Koncert wokalny. 20.00 Wrocław. Wieczór Straussa, ork. śląskiej filharmonji.

Niedziela, 13 września 1931 r.

Warszawa: 10.15 Transmisja Nabożeństwa z Kościoła Najśw. Marii Panny w Krakowie; 12.10 Koncert popularny w wyk. Ork. Policji Państw. m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego; 13.20 Koncert; 13.40 „Kwadrans buchaltera”; 14.00 Muzyka; 14.10 „Obiady niedzielne” — p. Elżbieta Kiewnarska; 14.25 Muzyka; 14.35 Skrzynka pocztowa — dr. Marjan Stępowski; 14.50 Muzyka; 15.00 „O gieldzie mięsnej” — dyr. Gieldy p. Jerzy Bułhak; 15.20 Muzyka; 15.30 „Uprawa malin, agrestu i porzeczek” — inż. Wł. Pietrzak; 15.50 Muzyka; 16.00 „Co słysząc o czem wiedzieć trzeba” — dyr. Szczepan Mędrzecki; 16.20 Muzyka; 16.40 Program dla dzieci starszych i młodzieży; 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych; 17.35 Odczytanie komunikatu z „przedstu laty”; 17.40 Koncert w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. Liljana Zamorska (sopr.) i Marja Wilkomirska (akomp.); 19.25 płyty gramof.; 19.40 Skrzynka pocztowa tech. 20.00 Wiadomości przyjemne i pożyteczne; 20.15 Koncert popularny w wyk. Ork. Filh. Eugenjusz Maj (baryton) i Marja Wilkomirska (akomp.); W przerwie koncertu kwadr. lit. St. Żeromskiego — humoreska p. t. Kara; 22.00 Feljeton p. t. „Od lawendy do perfum Guerlain'a” — p. Jadwiga Pajon de Monceta; 22.30 Recital skrzypcowy Michała Erdenko. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Chełmno

Kurs księzkowości handlowej. Poznański Tow. Buchalterji urzęda w Chełmnie od 16-go września kurs księzkowości handl. wszystkich systemów, stenografji i pisania na maszynie. Wszelkie prospekty można otrzymać w cukierni „Bar Chełmiński” — Marszałka Focha 34.

Tamże można zasięgnąć wszelkich w tym względzie informacji.

Chór kościelny parafji wojskowej w Chełmnie rozpoczyna swe loceje dnia 11 września br. o godz. 8 wiecz. w szkole dziewcząt przy ul. 22 Stycznia.

Zebrań instruktorów i komendantów kompanji wojskowych odbędzie się dnia 13 września b. r. o godz. 12 w „Dworze Chełmińskim”. Na zebraniu winni przybyć instruktorzy i komendanci Kompanji Chełmińskiej i Lisewskiej. Celem zebrania jest omówienie planu wyszkolenia, jak również sprawa organizacyjna kompanji.

Gieldy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 11 IX 1931 r.

Pranżakeje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		8,91—8,89
DEWIZY.		
Belgia		—
Bukareszt		—
Gdańsk		—
Holandja		—
Kopenhaga		—
Londyn		43 38/100—43,28
Nowy York		8,924—8,904
Nowy York teleg.		8,928—8,908
Paryż		35,0—34,91
Praga		26,45—26,39
Sztokholm		—
Szwajcjarja		174,19—173,76
Wiedeń		46,72—46,60
Włochy		—
Helsingfors		—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 11. IX, 1931.

Pszonica nowa	218—220
Zyto nowe	179—181
Jęczmień ozimowy nowy	—
Jęczmień przem. pastewny	152—160
Owies marchijski	135—144
Mąka pszenna	26,50—32,75
Mąka żytnia 70%	24,50—27,10
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	11,50—11,80
Otręby żytnie	9,50—9,80
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	22,00—28,00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	—
Kuchy lniane	13,60—13,80
Wytłoki suche krajowe	6,70—6,80
„ „ Soja	12,40
Ziemiaki jadalne białe	—
„ „ czerw.	—
„ „ żółte	—

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca. parytet Poznań, handel hurtowy z dn. 11 IX 1931 r.

zyto nowe suche	20,75—21,25
pszenica	20,25—21,25
Jęczmień browarniany	22,50—24,00
„ „ zwyczaj. przemiał.	18,50—20,00
Owies pastewny	17,50—18,50
Mąka żytnia	—
„ „ 65%	32,00—33,00
„ „ pszena 65%	31,50—33,50
Otręby żytnie	12,25—13,00
„ „ pszenne	11,75—12,75
Rzepak	27,00—28,00
Groch Wiktorja	23,00—26,00
Słoma żytnia luźna	—
„ „ prasowana	—

Z GRUDZIAŁZA

PIANINA

pierwszorządnych fabryk Wszechrólnej sławy

o wielkiej wytrzymałości stroju, odznaczone najwyższymi nagrodami na Wystawach w kraju i zagranicą; Arnolda Fibigera, J. Kerntopfa, T. Bettinga i Braci Fibiger 6713

poleca

Skład Fortepianów i Pianin

W. ANCZYKOWSKI
Grudziądz, Wybickiego 33.

Fachowe strojenie, reperacja i odnowienie pianin. Sprzedaż na spłaty długoterminowe.



Sandaletty-Sandały Plecionki

poleca

HERNES

Grudziądz, Wybickiego 6/8 8449

Założenie siły czy też światła MACIEJEWSKI najtaniej załatwia

783 Toruń — Róg Stary Rynek, Chełmińska nr. 1, I. piętro prawo. Grudziądz — Mickiewicza 4, tel. 816.

Radjo, ładow. akumul., Mot. rv, Zarówki, Telefony, Dzwonki

Dworzec Autobusowy Grudziądz

Tuszcowska Grobla Nr. 3-7.

Przystan wszystkich autobusów Stacja benzynowa „POLMIN” na miejscu. Poczekalnia z bufetem

HALO!

Samochody

pryw. i taksówki tanio do wynajęcia.

Władysław Gardzielewski Grudziądz, Książęca 3. Tel. 433.

Zamienię się na posadę nauczycielską

Pracuję w szkole 7-mio klasowej w wojew. Lubelskim powiat Pulawski, dojazd do Pulaw 10 minut autobusem, do Warszawy 2 i pół g. Informacje: biuro Kierownika Komisariatu I. P. P. Ratusz, godz. 12—2.

W. Korzeniowski

Towarzystwo Akcyjne

868

Tel. 898 Grudziądz, Rynek 22-24. Tel. 898

Największy dom towarowy Somorza!

Najuprzejmie Szanownym Klientom donosimy, iż z dn. 12 września r. b. rozpoczynamy

sezon jesienno-zimowy

pod hasłem

największego obniżenia cen



polecamy

dla pań najwykwintniejsze modele w płaszczach, futrach, sukniach i jumprach. Płaszczki dla dziewcząt. - Blamy futrzane i skórki.

Dla obniżonych bezkonkurencyjnych cen, oplaca się przyjazd z najdalszych stron.

Autopomoc

Grudziądz, Tuszewska Grobla 3-7
Dworzec Autobusowy

posiada 9372

części zapasowe do samochodów

Ford, Essex, Chevrolet
Aksesorja, Oliwy, Opony

Oddajemy codziennie

świeże słodziny

a mianowicie popołudniu o godzinie 3-ciej.

Browar Kuntersztyn

Sp. Akc. 870
Grudziądz.

Kursy wieczorne

gotowania szycia i kroju

zapisy przyjmuje kancelarja

szkoły gospodarczej

w Grudziądzu, ul. Trynkowa 19

w godzinach od 10-14. 871

Samochody ciężarowe

od i do każdej miejscowości. Specjalność przeprowadzki! Wyszkolony personel i fachowe opakowanie firmowym materiałem.

Rudolf Schimm Iffennig właśc.: Paweł Witkowski
Tel. 28 GRUDZIĄDZ Tel. 352.

OSZCZĘDZAJ!

PAMIĘTAJĄC, że wielkie sumy składają się z drobnych kwot; Oszczędność — to dobrobyt i szczęście rodziny — to podstawa i potęga Narodu i Państwa!

KAŻDY wolny grosz nawet na krótki okres czasu powinien być złożony na książeczkę oszczędnościową i procentowany.

PIENIĄDZ przechowywany w kieszeniach najłatwiej i przeważnie najmiepotrzebnie się wydaje.

SYSTEMATYCZNE wkłady oszczędnościowe tworzą kapitał zabezpieczający starość.

Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu grudziądzkiego w Grudziądzu

Telcelon 220 i 224, Zakoż. w roku 1846. ul. Wybickiego 39.

Institucja użyteczności publicznej o pewności popularnej.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe od jednego złotego począwszy na książeczki płatne do rąk okaziciela, lub zastrzeżone w myśl życzenia.

W ten sposób umożliwia jest składanie oszczędności nawet dla osób mających szczupłe zarobki.

Książeczki Komunalnej Kasy Oszczędności mają bezpieczeństwo popularne i mogą być przedmiotem lokaty kapitałów małoletnich, fundacyjnych, kościelnych i wszelkiego rodzaju kaucji i wadłów.

Wydzierżawia skrytki stalowe i wydaje bezpłatnie skarbanki domowe. Udziela wszelkich wyjaśnień i porad w sprawach kredytowych i lokat kapitałowych.

Kawiarnia „Atlantyk”

Grudziądz, Staro-Rynkowa 6

Lokal nowoczesnie urządony, poleca wyborową kawę, zawsze świeże ciastka, lody, napoje chłodz.

Ceny niskie! Arzeczna obsługa!

gry towarzyskie

Ignacy Łaskowski

9678

Szkoła muzyczna w Gdyni

Rok szkolny 1931/32, rozpoczyna się dnia 14-go września br. Zapisy codziennie 4-7 po poł w biurze Szkoły, ul. 10, lutego d. „Bałtyk” Szczegóły na miejscu.

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

RESTAURACJA GRUDZIĄDZ

Plac 23 Stycznia 19 — Telef. 735

Obiady z 3 dań 1,20. Gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia. Lokal obok przystanku tramw. 5 min. od dworca.

Kolacja à la carte już od 80 gr. począwszy 7056

właśc.: Józef Grzeszkowiak

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

Wielki wybór we wszystkich wielkościach!

DYWANY

Bouki
Ręczne roboty
Welniane
Płuszowe
Kokosowe
Horsa
Linoleum

do tego stosowne chodniki we wszystkich szerokościach

Chodniki Kokosowe szerokości do 200 cm. dla całych ubikacji

Maty Japońskie szczotki do froterowania, szczotki „Mop”, olej do odświeżania mebli

Zastony perłowe w pięknych kolorach

Szyny mosiężne schodowe również chodnikowe prety mosiężne

Listwy złote, ochraniacze drzwi, chodniki i obrusy z płótna woskowego

Linoleum we wszystkich kolorach i szerokościach stale na składzie o bezkonkurencyjnych cenach

Tapety we wszystkich cenach.

Wzory chętnie do dyspozycji Sz. Klienteli

P. MARSZLER

Grudziądz, tel. 517, Pl. 23 Stycznia 18.

Zapisy

uczniów w wieku od 6-ciu lat celem przygotowania do I klasy gimnazjum przyjmuję. Zgłosz. 9-1 i od 4 do 6. Grudziądz Murowa 2 parter prawo Helena Plebańska.

Sprzedam

bardzo tanio wagę wozową na 10,000 kg. samochód „Renault”, 6 osobowy (limuzyna) i pokój stołowy (dębowy), i gabinet męski dębowy, i salon czarny, i kanapę pluszową, bibliotekę dębową urządzenie sklepowe. Lambert Sadecki Spedytor ul. Mickiewicza.

Magle

dobielizny w różnych rozmiarach dostarcza na spłaty Walter Meschke. Gdańsk, Langfuhr Brösenweg 1.

Pokój

z utrzymaniem lub bez od zaraz do wynajęcia. Adres wskazuje „Dzień Grudziądzki”.

Z BYDGOSZCZY

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18 września 1931 o godz. 13,30 popoł. sprzedawać będą w Hucie powiatu bydgoskiego u p. Barza K. w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającym następujące przedmioty: zbiór jeździeczeni z 10 móg i żyta z 25 móg oraz 15 kłafów torfu. (853)
Grochowski, egzekutor Wójtostwa Wierchucin.

LICYTACJA SPADKOWA.

Dnia 14 bm. o godz. 11-tej sprzedawać będą na składnicy firmy Hartwig ul. Dworcowa 54 za natychmiastową zapłatą: 2 kanapy, 2 fotele czerw. plusz., 3 lustra, dywan, zegar ścienny, pianino, 2 komody, większą ilość krzeseł, kilka stołów różnych, szaf do rzeczy, bielizniarki, etażerki, 2 łóżka kompletne z materacami i pościelami, 5 okien firan dubeltowych, kompletne urządzenie kuchenne, chodniki, większą ilość szkła, porcelany, serwisów, naczyń kuchennych różnego rodzaju, nakrycia na stół, dużą ilość bielizny, pościelowej i damskiej cielesnej, obrusy, serwetki, odzież damskiej, żakiet karakułowy, 3 płaszcze damskie, dużo innych przedmiotów używanych w gospodarstwie domowym. Wszystkie przedmioty są bardzo dobrze utrzymane. Licytacja nieodwołalna. 863
Kucharz, komornik sądowy.

Przetarg

ofertowy na dostawę ziemniaków jadalnych.

Magistrat miasta Bydgoszczy ma zapotrzebowanie na 200.000 kg. ziemniaków jadalnych I. klasy gatunku „Industria” lub innego najlepszego gatunku gwarantującego dobre przetrzymywanie.

Ziemniaki muszą pochodzić z ziemi piaszczystej, i być ręcznie przebrane, wielkości pół cala począwszy.

W cenach należy uwzględnić koszt transportu loco piwnice zakładów miejskich.

Zapłata nastąpi za dostarczenie każdej partii po odbiorze.

W ofertach należy wyrazić zgodę na dostarczenie pewnej ilości ziemniaków w marcu lub kwietniu 1932 r. po cenach przetargowych.

Oferty zamknięte i zapieczętowane z napisem „Oferta na ziemniaki” należy przesać do Wydziału Opieki Społecznej, ul. Bernardyńska nr. 10, pokój 4 do dnia 17 września br. godz. 10,30 przed południem. 854

Bydgoszcz, dnia 11 września 1931 r.

Magistrat:
(-) Kocerca,
rada miejski.

Węgiel Koks Brykiety Drzewo

kupujcie w firmie

H. Berger, Gdańsk

Steindamm 21, Telefon 21250

Mausegasse 7, Telefon 25790

„Bark Rozrywkowy”

na placu przy ul. Król. Jadwiży

karuzele — chińskie, huśtawki, sanie, konie,
Rzymska — jazda z XVI. r. Różne gry i strzelanie

865

„Występy artystyczne”

z duetem Gerwey i niezrównanym najmniejszym komikiem świata Bobuniem na czele.

Ceny w Bydgoszczy dotąd niebywałe.

OTWARCIE SEZONU JESIENNEGO

pod

HASŁEM ZNAJCZYNI ZNIŻKI CEN

przy niezmięnionej znanej wysokiej jakości towaru

Płaszcze damskie

welnianie całe na podszewce zł. 72.—, 64.—, 59.—. Z kołnierzem Futranem z modnych materiałów Dżagonal i innych całe na podszewce i watołnic zł. 195.—, 160.—, 114.—, 95.—

Męskie

palta jesienne po zł. 58.— Palta welurowe modne desenia ostatni krój zł. 115.—, 95.—, 79.—. Kurki futrzane i na ciepłej podszewce zł. 68.—, 43.—, 21.—. Ubrania zastępujące miarowe z modnych materiałów zł. 108.—, 92.—, 75.—, 49.—

Dziecinne

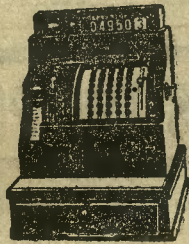
Mundurki szkolne dla chłopców (7 lat) zł. 42.—, 31.— każda następna wielkość zł. 3.— drożej. Paletka chłopięca wełn. i prakt. zł. 43.—, 32.—, 24.—. Płaszczki dziecięce. Zamszowe welurowe i angielskie zł. 46.—, 33.—, 29.—

Swetry, — poolovery, — kapelusze męskie, koszule wierzchnie

„WŁOKNIK”

specjalny magazyn konfekcji męskiej damskiej i dziecięcej.

Bydgoszcz, Stary Rynek 16 dawn. 5/6. 861



Kasy Rejestracyjne

National

Reprezentanci:

Cz. Mieloch i W. Grzymała

Bydgoszcz, Jagiellońska 23. 866

Zioła lecznicze

Aptekarza Wacława Paździerskiego

leczą skutecznie: cierpienia wątroby, płuc, usuwają zastyżony kaszel, bóle artretyczne, reumatyczne, iszjachu, bezsenność nerwową, nadmierną otyłość, chroniczną obstrukcję, regulują trawienie. Żądajcie książkę „Nowa Droga do Zdrowia” poradnik dla chorych i zdrowych. (Znaczek na 50 gr dołączyć)

Firma „Medyko” właśc. W. Paździerski Mag. Farm. Bydgoszcz, ul. Dworcowa 82. 858

Ogłoszenie.

Od 15 września br. wprowadza się aż do odwołania **ulgowo bilety rannic dla dorosłych**

po 10 groszy, ważne do 9-tej rano, sprzedawane jedynie w biletkach, zawierających 12 biletów za 1 i zł. 20 gr. 857
Bydgoszcz, dnia 10. IX. 31 r.

(-) Inż. Regamey

Decernent Tramwaji Miejskich. 857

PALTA

kostjumy i suknie wykonuje solidnie, jak również wszelkie przeróbki **krawcowa Falska**, Bydgoszcz, Dąbrowskiego 31, (dawn. 14). 856

Meble

Kompletne pokoje i pojedyncze również wszelkiego rodzaju wyszyciane. Wielki wybór. **Ceny fabryczne.** Polecam każdemu. Obciążenie nie obowiązuje kupnia. Zajądź i przekonaj się. **Juljan Nowak.**

Bydgoszcz, ul. Długa 78. Dawniej Szpitalna 81 (275)

„FUTRA”

W nieprześcignionej jakości można nabyć po cenach przystępnych w znanej ze swej solidnej obsługi w firmie **G. BALICKI, Bydgoszcz** Dworcowa 45 dawniej 18-b. tel. 13-38. Cennik wysyłamy na życzenie. 860

Meble

pierwszorzędnej jakości

kupuje się dobrze i tanio w magazynie mebli

Epstein

535

w Gdańsku I. Damm nr. 3.

Gdynska Spółdzielnia Mieszkaniowa

powiadamia, że są jeszcze

wolne mieszkania

2 i 1/2 izbowe z czynszem komornym od zł. 87 do 113.— Mieszkania są do objęcia od zaraz po zachowaniu warunków statutowych. Wpisy dla nowych członków otwarte

Adres: **Gdynia, Grabówek**, Szosa Gdańska, koło mleczarni.

Informacje telefoniczne, tel. 1545.

Meble

Wszelkiego rodzaju od poskoi jadalnych do kompletnych kuchni. Meble wyszyciane i leżanki własnego wyrobu. Można nabyć, ceuy niskie. Z powodu choroby i likwidacji interesu. 176
Bydgoszcz, Jezuitska 5.

PRZEPROWADZKI

wszelkiego rodzaju miejscowe i zamiejscowe uskuteczniam wozami meblowymi ceny dostępne 172
W. Postekaj
Bydgoszcz, ul. Pomorska 62 (38) tel. 65

Para

Szpice rasowe eskimoskie. Bydgoszcz, Dworcowa 70. 851

Pianina Jähnego

sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach **Fabryka Forteplanów W. Jähne** Bydgoszcz

Gdańska 149, tel. 2225

Filje: 8646

Grudziądz,

Toruńska 17-19, **Poznań**, Gwarna 10.

Farby Lakiery Pokosty Kredy Pendzle

gajtaniej **L. E. Hanczewski** Hurt Detal Grudziądz Toruńska 10. 6839

ROWERY

maszyny do szycia, części zapasowe na dogodnych warunkach sprzedaje

B. Janicki, Bydgoszcz Poznańska 20.

Reparacje wykonuje się w najkrótszym czasie dobrze i tanio 852

Meble

Wszelkiego rodzaju pierwszorzędnej jakości (gwarancj.) Kompletne jadalnie, Sypialnie, Gabinety, Kuchnie i wszelkie wyszyciane, poleca po cenach fabrycznych **Dobrzyński** — Bydgoszcz, Batorego 3 (obok Starego Rynku) 173

Futra

najsolidniej, najmodniej oraz najtaniej wykonuje **popularny w Bydgoszczy fachowiec Stanisław Rudak**, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 70. 603

Cobyście Państwo, uczynili!

gdybyście nagle

300.000 guldenów gdańsk.

otrzymali ?

Obecnym Waszym kłopotom byłby napewno położony wtenczas kres. Dlatego jeszcze dziś kupujcie los

u firmy

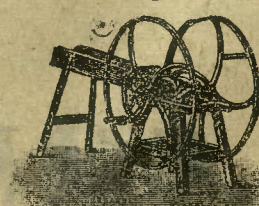
BROOMS!

ZOPPOT, SÜDSTRASSE 1-5

Nawet 1/4 losu za 2,50 guldenów może Wam przynieść majątek.

Żadaicie nasz prospekt!

Do natychmiastowej dostawy z naszych składów polecamy



młocarnie

walcowe, kolcowe, cepowe oraz szerokokolne różnych systemów

maneże, motory kopaczki

systemu Hardera, Ventzkiego, Stella Patent oraz Gwiazda, 855

plugi - brony - kultywatory - siewniki

oraz wszelkie 855

inne maszyny i narzędzia rolnicze

w wielkim wyborze

Ceny częściowo znacznie niższe. Dogodne warunki płatnicze.

Wielki skład części zapasowych.

BRACIA RAMME

BYDGOSZCZ, ulica Grunwaldzka 24, Telefon 79

(przedsiębiorstwo nasze znajduje się jeszcze w dawnym domu. Zmiana adresu powstała przez nową numerację ulic miasta).

Pomorska Drukarnia Rolnicza ^S/_A w Toruniu

BYDGOSKA 56

TELEFON 202 poleca w związku z wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 16. III. 1928 **o ewidencji i kontroli ruchu ludności**

i rozp. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16. 10. 1930 (Dz. Ustaw R. P. Nr. 84) oraz reskryptu Ministerstwa z dnia 16. stycznia 1931 Nr. A. C. 11.229/1 w sprawie zaopatrzenia gmin i miast w druki, formularze i księgi

formularze i druki

Wzór nr. 1	zgłoszenie zamieszkania	za 100 sztuk	zł. 0,85
" "	2 zgłoszenie zmiany miejsca zamieszkania	za 100 "	" 1,05
" "	3 karta zameldowania zamieszkania	za 100 "	" 0,95
" "	4 karta wymeldowania zamieszkania	za 100 "	" 1,05
" "	3a karta zameldowania dla cudzoziemców	za 100 "	" 1,05
" "	4a " wymeldowania "	za 100 "	" 1,15
" "	5 meldunkowa	za 100 "	" 0,75
" "	6 rejestr mieszkańców (luźne druki)	za 100 ark.	" 19,00
Skorowidz	do rejestru mieszkańców (luźne druki)	za 100 "	" 10,50
Wzór nr. 7	karta rodzinna	za 100 sztuk	" 9,50
Wzór nr. 8	Rejestr osób przyjezdnych do gminy (luźne druki)	za 100 ark.	" 5,50
" "	Książka opr. w płótno	zaw. 100 kart.	" 7,50
" "	" "	zaw. 150 "	" 10,00
" "	" "	zaw. 200 "	" 13,00
Wzór nr. 8a	Rejestr osób opuszczających gminę (luźne druki)	za 100 ark.	" 5,50
" "	Książka opr. w płótno	zaw. 100 kart.	" 7,50
" "	" "	zaw. 150 "	" 10,00
" "	" "	zaw. 200 "	" 13,00
Wzór nr. 9	Rejestr domów (luźne druki)	za 100 ark.	" 4,00
" "	Książka opr. w płótno	zaw. 50 kart.	" 2,75
" "	" "	zaw. 100 "	" 4,25
" "	" "	zaw. 150 "	" 5,75
Wzór nr. 11	Ankieta A	za 100 "	" 0,75
" "	12 Ankieta B	za 100 "	" 0,85
Wzór A	dowód zmiany miejsca zamieszkania	za 100 ark.	" 4,25
" B	dowód zamieszkania	za 100 sztuk	" 2,25
" C	zawiadomienie	za 100 "	" 2,25
" D	zawiadomienie	za 100 "	" 1,40
" E	ponaglenie	za 100 "	" 1,40

Domowe książki meldunkowe

Domowe książki meldunkowe	zaw. 30 kartek	zł. 2,-
" "	50 "	" 3,-
" "	100 "	" 4,90
" "	200 "	" 8,00

Wszystkie książki są numerowane, zesnurowane i gotowe do poświadczenia przez władze

Wysyłkę uskutecznią się za zaliczeniem pocztowym i na rachunek otwarty - Konto czekowe P.K.O. nr. 204.461

Koszty przesyłki i zaliczenia ponosi zamawiający.

SZKOŁKI DRZEW Pomorskiej Izby Rolniczej

w Łysomicach, poczta Lulkowo. pow. Toruński.

Polecają do sadzenia jesiennego: 482

drzewka i krzewy owocowe,

dobory amatorskie drzewek karłowatych do sadzenia w małych ogródkach, wspaniałe kwitnące bzy i krzestusy pienne w koronach oraz wszelkiego rodzaju krzewy na żywo.

Drzewka pochodzą z nowo założonych szkółek, są młode, zdrowe i starannie wyhodowane na glebie piaszczystej nie nawożonej.

Cenniki na żądanie bezpłatnie

LICYTACJA

W dniu 23 września 1931 o godz. 10 rano w magazynie kolejowo - celnym na dworcu Toruń-Przedmieście sprzedawane będą najwięcej dającym za gotówkę towary następujące:

- 5 kg. wyroby żelazne, 2 kg. wyroby z miedzi: rama do roweru, 82,5 kg. wyroby z miedzi, 272 kg. wyroby z blachy żelaznej, 7,2 kg. koła zębate, 37 kg. koła zębate, 2000 kg. azotan oczyszczony i 29 kg. wyroby galanteryjne.
- 37 kg. wyroby galanteryjne, 87,5 kg. wyroby z miedzi, 192,5 kg. wyroby z miedzi, 248 kg. wyroby z miedzi, 254 kg. skóry futrzane królicze, 72 kg. nasiona warzyw, 16 kg. nasiona buraków, 84 kg. termosy, 36 kg. kosze używane, 2 kg. odzieży używanej i nowej, 14 worków kawy.
- 10 paczek z darami amerykańskimi.

Towary z punktu pierwszego sprzedaje się pod warunkiem wywiezienia tychże z powrotem zagranicę względnie przedłożenia pozwolenia przywozu.

W razie niesprzedania towarów powtórna licytacja odbędzie się w dniu 7 października 1931 o godz. 10 bez osobnego ogłoszenia. (819)

Bliższych informacji udziela:

URZĄD CELNY

Toruń-Przedmieście.

WEŁNA

nici pończochy skarperki wszelkie towary krótkie tylko odsprzedawcom.

HURTOWNIA

Towarów Krótkich

W. KORSAK

TORUN

ul. Mostowa nr. 9. (577)

MEBLE

Kompletne pokoje: sypialne, stołowe, meble gabinetowe, urządzenie kuchenne, po cenach fabrycznych poleca

Wytwórnia

Mebli

ul. Grudziądzka 90 w Toruniu.

Obejrzyj wszędzie później przyjdź do mnie. Przekonasz się o cenach fabrycznych

INSTITUT POLYTECHNIQUE

66, Bd Exelmans, Paris (XVI^e)

Wyższa Szkoła Techniczna naucająca syst. korespondencyjnym

Rok założenia 1920.

SEKCJA POLSKA

(jęz. wykładowy - polski)

Przyjmuje się zapisy kandydatów na wydziały

I. Elektrotechniczny

(dyplomy Montera, Technika i Inżyniera)

II. Inżyniersko-Budowlany

(dyplomy Technika i Inżyniera)

Program oraz warunki przyjęcia wysyła się na żądanie. 7785

Wieczorny

lub dzienny wyższy

kurs

przygot. do egzaminów dypl. buchaltera bilansisty, kontrolera itd. wedle instrukcji planu: Związku Warszawskiego, szwajcarskiego, francuskiego. Wykładowcy: magistrowie prawa, dyplomisci buchalterzy. Toruń, Żeglarska 25. 789

Oprawa

książek

druki wszelkiego rodzaju artykuły szkolne, biurowe rysunkowe najtaniej w Polskiej Dostawie Papierniczej Toruń, Sukiennicza 4, telefon 204. 739

Browar Pomorski

Józefa Chronowskiego Tel. 195 Podgórz-Toruń Tel. 195

poleca sive za wymienione uznane piwa pod nazwą „SMIETANKA POMORSKA“ „SŁODOWE, „KARAMEL POMORSKI“ KOZŁAK (BOCK)

Polecamy nasz bogato zaopatrzony skład we wszystkie TOWARY ŻELAZNE, NARZĘDZIA

oraz SPRZĘTY KUCHENNE

F-a. JULJ. MUSOLFF

Tow. z ogr. poręka ul. Gdańska 6 BYDGOSZCZ Tel. 26 i 1650 7524

HOTEL

Naprzeciwko dworca głównego Tel. 250-51 i 263-06.

CONTINENTAL

wł. Bałtyckie Tow. Terenowe z o. o.

3100

Przeszło 100 łóżek Łazienki, płynąca woda Telefony w pokojach

GDĄŃSK

DZWIĘKOWE KINO
SWIATOWID
Dzisiaj i dni następne!

"ODKUPIENIE" Cudowny hymn poświęcenia i miłości p. o. powieści Lwa TOLSTOJA. Reżyserji FREDY NIBLO, twórcy „BEN-HURA”. W rolach głównych JOHN GILBERT, Renee Adoree, Konrad Nagel, Eleonora Boardman. Pieśni i romansy cygańskie. Wspaniała ilustracja muzyczna, osnuta na utworach Czajkowskiego.

TOPIN **DZWIĘKOWE KINO**
PALACE
Dzisiaj i dni następne!

Z cyklu najpiękniejszych filmów świata! Ośmielające arcydzieło śpiewno-dźwiękowe p. t. **"ZEW CIAŁA"** (Sewilla miasto miłości) **Ramon Novarro** DOROTHY JORDAN i RENEE ADOREE. Ponadto doborowy nadprogram.

Obwieszczenie.

Podaję do ogólnej wiadomości, że nabyłem tartak parowy firmy „G. Soppart” i prowadzić będę przedsiębiorstwo to nadal pod firmą „Jan Skowronek, Tartak Parowy, Obrabiania Drzewa i Stolarska”, Toruń-Mokre, ul. Panieńska 3. tel. 149.
Wszelkiego rodzaju drzewo posiadam na składzie i staraniem moim będzie, Szanowną Klientelę w dobry i tani towar stale zaopatrywać.
705 **Jan Skowronek.**

Walki kolankowe



do wszystkich typów młóczarni wykonam w przeciągu 3 dni dokładnie i po cenach bardzo korzystnych z najlepsz. materiału
F. KUJAWSKI
FABRYKA MASZYN
Odlewnia żelaza i metali
Telefon 1485. 323

Kucharkę

restauracyjną z dobrymi świadectwami przyjmie
Kantorowicz
Toruń, Szeroka 18

Ziemię

ogrodową przy ulicy, w Toruniu sprzedam od 5-23 morg. Kościuszki 69 848

Otwieracie szafy!

Przynoście waszą odzież jesienną oraz zimową do farbowania lub chemicznego czyszczenia do

„BARWY”
KALAMAJSKIEGO

Zawiadomienie.

Komitet Budowy Drogi Nadmorskiej podaje do wiadomości, że przetarg na inwentarz: materiały pozostałe po likwidacji Kierownictwa Budowy Drogi Nadmorskiej ogłoszono w numerze 208 Monitora Polskiego z dnia 10. IX. 1931 r.
Przewodniczący Komitetu
(-) Inż. K. Maćkowski.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, 12 września 1931 o godz. 11 sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego, największej dającemu za gotówkę przy ul. Podmurnej nr. 42: jeden stół i 1 szafa do rzeczy. W poniedziałek, 14 września 1931 r. sprzedawac będą o godz. 10-tej przy ul. Królowej Jadwigi nr. 6: 1 nowe ubranie; o godz. 11-tej przy ul. Krzyżackiej nr. 5: 1 fotel dębowy; o godz. 12-tej przy Nowym Rynku nr. 11: 1 stolik; o godzinie 13-tej przy Nowym Rynku nr. 12: 2 kanapy pluszowe, 4 stoły z marmurową płytą.
Połom, komornik w Toruniu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 14 września o godz. 10 sprzedaje w Grębocinie u Kowalskiego przymusowym przetargiem za gotówkę: 2 świnię, kierał, maszynę do młócenia; o godzinie 11 w Brzezinku u Wasiewiczza: około 40 ctr. pszenicy.
Bartkowiak, komornik sądowy, ul. Rabskańska 10.

Wielka zniżka cen!

Nie kupujcie żadnych mebli dopóki nie przekonacie się o wielkim wyborze tak w kompletach całych pokoi, jak i pojedynczych meblach znanego z jakości i niskich cen

najlepszego składu mebli w Toruniu
Bracia Sems
Mostowa 30. 9522 Telefon 84.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We czwartek, dnia 17 września 1931 r. o godz. 10 przed poł. sprzedam w Kamieniu pow. Sepolno największej dającemu za gotówkę: skład „Drogerji Centralnej” wraz całkowitem urządzeniem i zapasem towarów ogólnej wartości do 15.000 zł. Zgłoszenia rezydentów w dniu przetargu o godz. 8 w moim biurze w Sepolnie, ul. Hallera 13, wzgl. godzinę przed przetargiem na miejscu w Kamieniu. (837)
Węgrzyn, kom. sądowy w Sepolnie.

Wróciłem

Radca dr. Pilałowski
Chelmska, Kolejowa 6 tel. 133. 847

OSTATNIA NOWOŚĆ!

BROWNING kal. 6 mm (wed. rys.) strzelający z metalowych naboju do celu. Patent Nr. 2295. Bez pozwolenia. Cena tylko 12.— (z m. 35). 100 naboi mosiężnych alarmowych zł. 3.— Futerał skórkowy 1,85, 2,50, 3,50 5 zł. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. Koszta przesyłki płaci kupujący.
d/Tow. „MONTRÉ” Warszawa Sienna 27/DP.
Firma egzyst. od roku 1900



UCHWAŁA. Postępowanie zapobiegawcze Firmę Kujawski umarza się po myśli art. 58 łącznie z art. 52 ustawy z dnia 6. III. 1928 na koszt dłużnika. 846
5. N. 32/30.
Toruń, dnia 2 września 1931 r. Sąd Grodzki.

AUTOMOBILIŚCI!

Po rozszerzeniu warsztatów urzędziłem nowy dział: **Remont wszelkich samochodów i motocykli**
Szlifowanie cylindrów, kompl. tłoki, naprawa magnetów, spawanie autogeniczne aluminium jak i wszystkich innych metali pod gwarancją. Obsługa sumienna, szybka i niedroga.
Proszę o łaskawe poparcie 237
F. Kujawski
Fabryka Maszyn, Odlewnia Żelaza i Metali.

Wieczorny kurs

stenografji narodowej 15 zł, dla wszystkich, szczególnie: pracowników adwokackich, sądowych, gazeciarskich.
Toruń, Żeglarska 25. 833

Kurs niemieckiego

10 złotych „Berlitzmethode”
Toruń, Żeglarska 25. 832

Wolny kurs

malarstwa artystycznego 10 zł, Toruń, Żeglarska 25 artysta malarz Mazurek. 834

Na sezon szkolny.

Wszelka bielizna
dziecięca, płócienna i trykotowa.
Fartuszki. Tanio!

B. Wilamowski
Toruń
28 ul. Żeglarska 28

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

W sobotę, dnia 12 bm. o godz. 20-tej
Występ gość. niezrówn. „Chór Dana”
Ze współudziałem artystów Niusi Nolisówny Mieczysława Fogga i W. Zywolowskiego

W niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 16-tej
„Hułaj dusza bez kontusza”
Rewja w 2 częściach (18 obrazach).
Ceny niższe.

W niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 20-tej
Ostatni występ gość. rewji E. Czermańskiego
„Każdy tasy jest na Ananasy”
Rewja w 3 częściach (18 obrazach).

Dzisiaj

Gościu drogi chodź na flaki i wieprzowe nogi do **Restauracji Ratuszowej.** 859

Przybory wojskowe

hafty, paski, kolnierzyki pasy ordery i odznaki
Dostawa sportowa
Toruń, — ul. Katarzyny 5.

Stenografistka-stenotypistka

z dobrą praktyką poszukuje zaraz posady. Łaskawe zgłoszenia do Admin. Dnia Pomorsk. pod 864.

Potrzebny urzędnik gospodarczy

kawaler, z dłuższą praktyką, obeznany ze sprawami wojtostwa. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną silę; odpisy świadectw których się nie zwraca, uprasza się dołączyć. Zgłoszenia przyjmuje: Majętność Frydrychowo, poczta Kowalewo Pomorskie. 829

Książki szkolne

zamienia, sprzedaje i kupuje Książnica Bydgoszcz, Śniadeckich 46 (nowy). Tylko jeden skład. Na Kordeckiego zlikwidowany a z rogu Placu Piastowskiego przeniesiony. 543

Trumny

wszelkiego rodzaju najtaniej poleca
J. F. Tober, Piekary 23
bliżej ulicy Kopernika. (243)

Pompy Armatury

artykuły kanalizacyjne i wodociągowe poleca
P. TARREY, Toruń
Stary Rynek 21, tel. 138.

Ubikacje

sliczne duże jasne na wysokim parterze, centrum Torunia sala pokój, toalety itd. Nie krepujące wejście. Stosownie na biura, szkołę, dla urzędu, konserwatorium, skład, wystawę mebli, obrazów itd. od zaraz do wynajęcia. Toruń Żeglarska 3 w kantorze. 716

Wróciłem z Paryża

z nowymi zasobami wiedzy. Z ostatnimi zdobyczami współczesnej kosmetyki
Gabinet kosmetyczny **„MIMOZA”**
Toruń, ul. Piekary 43, I. p. obok bramy Bydgoskiej. 420

Ogrodnictwo

z morg. z sadem owocowym, 2 domkami, stajnią i chlewem w Toruniu-Mokrem, 2 min. od tramwaju, ze względu na podział finansowy za bardzo przystępną cenę na sprzedaż. Zgl. Bągiński, Pom. Izba Rolnicza, ul. Sienkiewicza. 750

Leżanki

materace tapczany tanio sprzedaje tapicer ul. Koperska 16 841

Szkoła tańców

tancerki Werny wyczuca tańczyć bez względu na zdolności. Nowy kurs 20,50 Żeglarska 10, I. p. 842

Futra

przerabia na najnowsze fasony i wszelkie prace kufnierskie oraz poleca skórki na obsadzenia w wielkim wyborze po cenach przystępnych. 787
Fr. Zieliński
Stary Rynek róg św. Ducha
Telefon 948.

Lekcje

maszyno-pisma 4o maszynami, powielanie, rachowanie, biurowość, wszelka korespondencja w 4 językach. Dzienne, wieczorowe! Słata wygodna zniżona. **Toruń, Żeglarska 25. Szkoła.** 788

Lekcje pisania

na maszynach i powielaczu udzielam na dogodnych warunkach spłaty. Zarazem skutecznie się wszelkie przepisywania pism. Toruń, I. Różana 1, I. piętro. 83

Mundury P.W.

dla wszystkich stowarzyszeń zbiorowo i pojedynczo dostarcza - 830
Dom Konfekcyjny
Toruń, Stary Rynek 25.

Srutownicy

na zapęd kieratowy, cało żelazne, zapęd i koń, **szafka 100 zł.** poleca
F. KUJAWSKI
Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza Toruń. 738

Bez blagi.

Był zapewniony. Zarobik może każdy wszędzie. Całoroczne zajęcie. Niema nic wspólnego obligacjami, portretami. Szczegóły, po ostryżymaniu 25 gr. znaczka na porto, druki. Adresować: Kamienkowiec, Warszawa, skrytka 238. 836

Sortownice,

do kaszy używaną firmę „Młynotwornia” sprzedaje „OKAZJOPOL” Grudziądz, Plac 23 Stycznia 14 (w por. dwórzny). 810

Reperuje

spuszczane oczka w pończochach. Bydgoszcz, Podwale 11. 835

Lisewo

przy Golubiu parceluje. Kredyt 29 letni. Zgłoszenia czwartki. Foerster właściciel. 819

OTWARCIE!

Danziger Wäschehaus
GDANSK Elisabethkirchensgasse Nr. 7/8. (w gmachu hotelu Continental)
poleca: 831

BIELIZNE,

elegancka i tańsza w bogatym wyborze. Sukienki dziane, pulowery wełniane i jedwabne. Żakiety dziane, bielizna jedwabna.
Towary trykotowe, pończochy po specjalnie niskich cenach. — Przy kilku zakupach udzielamy 5 procent rabatu.

W

FIRMIE „TECZA”

TORUŃ Mickiewicza nr. 108 chemiczne czyszczenie ubrania jesiennego kosztuje 8 zł.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na mies. październik 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na mies. październik 1931 r. potwierdzam.

dnia _____

*) Niestosownie przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski”, na IV. kwartał 1931 r. i proszę należność — **Zł. 10.17** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko _____

Miejscowość _____

Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 10.17** tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na IV. kwartał 1931 r. potwierdzam.

dnia _____

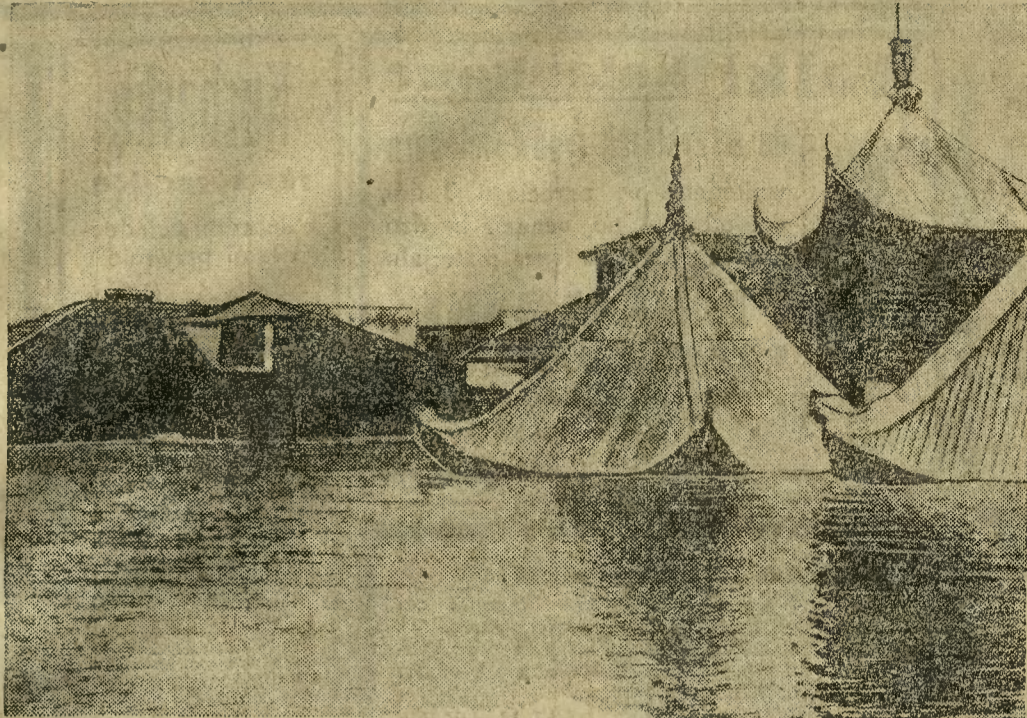
*) Niestosownie przekreślić.

Na szerokim świecie



MISS NIPPON

Najpiękniejszy kwiat Dalekiego Wschodu — Tako Inouye, sekretarka wysokiego kapłana buddyjskiego, wybrana została japońską królową piękności i otrzymała tytuł „Miss Nippon“.



POTOP W CHINACH.

W Chinach powódź, jakiej nie pamięta ludzkość od czasów biblijnych. Setki tysięcy ofiar, a może już nawet milion. Na domiar złego grasują cholera, tyfus i inne epidemie, od których ludzie padają jak muchy. W złej udroce Chiny zwróciły się o pomoc do Ligi Narodów. Chinom musi pomóc cały świat. W Hankau powódź przybrała takie rozmiary, iż już tylko dachy domów wystają z wody.



KRÓLOWA MARJA RUMUŃSKA CIĘŻKO CHORA.

Królowa Marja zachorowała ciężko na raka. Choroba poczyniła takie postępy, iż o operacji nie może być już mowy.



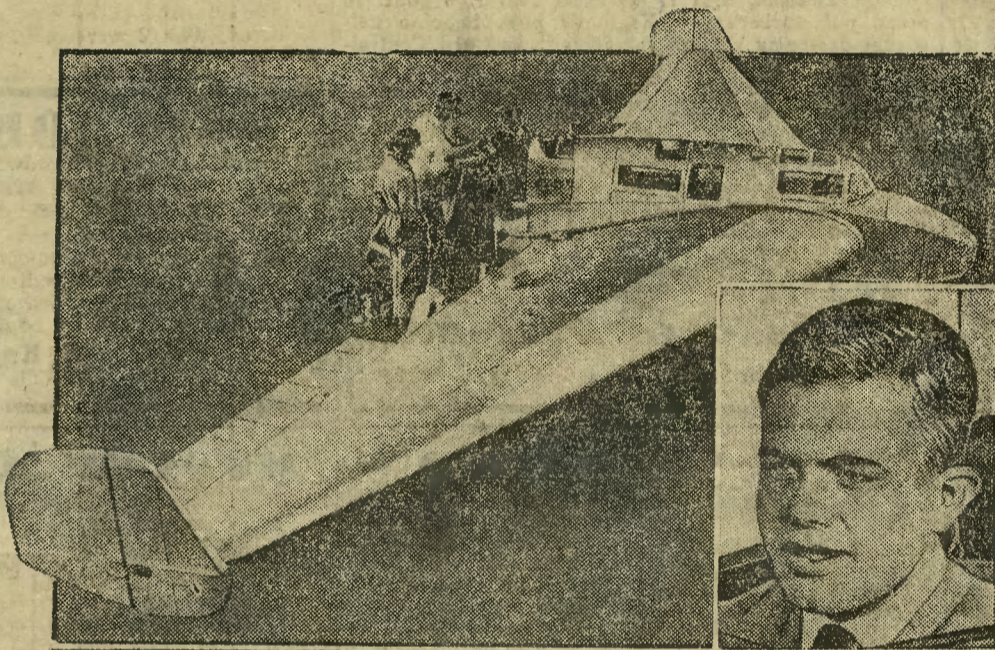
NOWE MONETY PAPIESKIE.

Po rozchwytaniu pierwszej serii monet watykańskich mennica papieska wybiła nowe monety, które w myśl układu laterańskiego posiadają wartość obiegową w całych Włoszech. — Monety, na których widnieje podobizna Ojca św. Piusa XI wybito za pomocą prasy watykańskiej, która od roku 1870 była bezczynna. Prasa ta powędruje obecnie do muzeum watykańskiego.



POWRÓT DO CZASÓW NASZYCH PRABABEK.

W poszukiwaniu nowych wzorów twórcy mody wracają zawsze do zamierzonych czasów i dawno zapomnianych stylów. Na wielkim jesiennym pokazie mody w Londynie lansowano modele, wzorowane na stylu epoki wiktoriańskiej, z czasów naszych babek i prababek. Powyżej kostium oryginalny i (po prawej stronie) nowoczesna sukienka, wzorowana na dawnym oryginalne.



SAMOLOT BEZ OGONA.

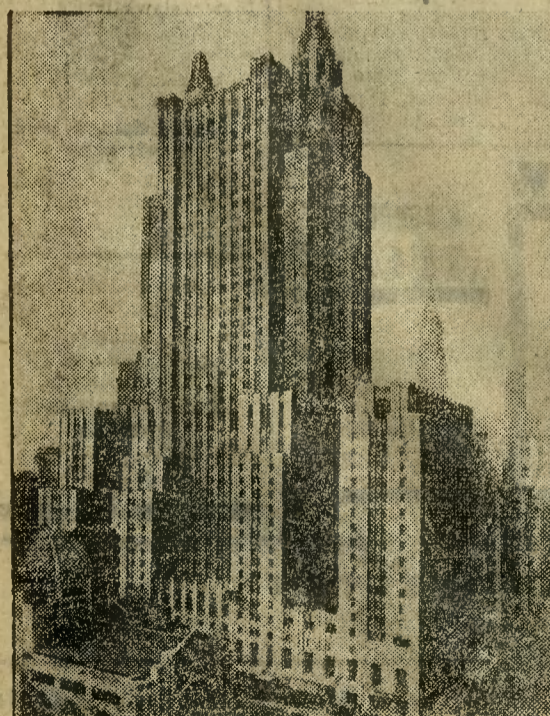
W kołach lotniczych budzi obecnie sensację samolot bez ogona, skonstruowany w Niemczech na podstawie doświadczeń, zdobytych podczas lotów bezsilnikowych, przez towarzysstwo Rhoen-Rositten, poświęcające się szybownictwu. Niezwykle samolot ten przybył obecnie do Berlina gdzie będzie służył do dalszych badań nad udoskonaleniem tego nowego typu samolotu, składającego się tylko ze skrzydeł.



KAYE DON

Najszybszy człowiek świata na wodzie.

W mieście

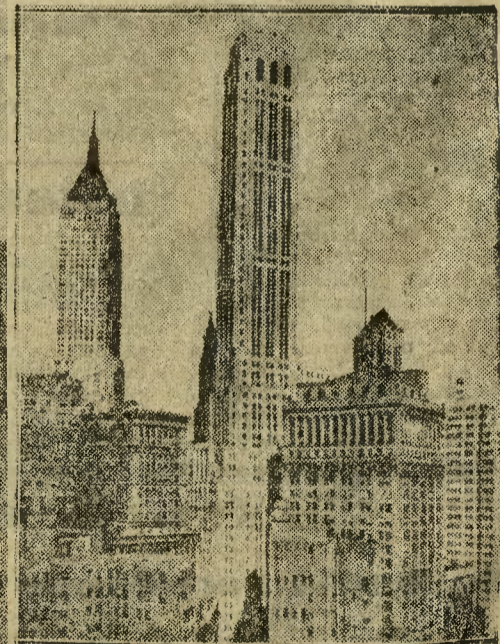


Piękny widok rozciąga się przed podróżnym, przybywającym drogą morską ze Starego Świata do Nowego Yorku. Z morza wyrasta nagle las wież — drapaczy chmur, które górują wysoko w majestatycznym spokoju nad zgiekliwym życiem portu nowojorskiego. Właśnie stąd, z portu, rozciąga się na miasto najwspanialsza panorama na długi fronton niebofików, rosnących coraz wyżej i w coraz to nowych linjach i formach. Fantazja architektów amerykańskich nie cofa się przed żadnymi trudnościami i przy pomocy inżynierów



wznosi coraz śmielsze budowle. Po lewej stronie widzimy drapacz chmur, w którym znajduje się największy hotel świata Waldorf — Astoria, mieszczący się na 48 piętrach. W środku wspaniały widok na Nowy York od strony morza. Na wodach portu na tle drapaczy osiadł inny olbrzym, 12-silnikowa łódź podwodna Do X, która po przelocie nad Atlantykiem zwiedza obecnie Amerykę. Po prawej wreszcie jeden z nowych drapaczy chmur, który swoją smukłą sylwetką musi zachwyć najwybredniejszy smak artystyczny.

olbrzymów



Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25, zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdanskku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej 15 fen.
4 50 fen.
10 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe 10 fen.
Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
większe ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Błażowa 76
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef i Jasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiesz. na Gdynie Henryk Teteloff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski
Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Grabłowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kujawski”

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji 3 — zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem 3,36 zł
po listówce 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę 2,50 zł przez chłopca 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost 2. zagranicą 4 gd 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA Kujawskiego” miesięcznie w admini-
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 z
miesięcznie 3,09 zł

Czcionkami Pom. Druk. Koin. S. A. w Toruniu Bydgoska